# ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" — PISMO CODZIENNE — ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 211 R | SOBOTA—NIEDZIELA, 8—9 WRZEŚNIA 1979 R. | DZIŚ STRON 10 | CENA 1 ZŁ


# Edward Gierek rozpoczął roboczą wizytę we Francji

## Rozmowy w zamku Rambouillet z Valerym Giscardem d'Estaing

(P) Powitanie na lotnisku w Paryżu — Fot. CAF — AP

**PARYŻ (PAP). I sekretarz KC PZPR Edward Gierek rozpoczął w piątek w godzinach południowych dwudniową roboczą wizytę we Francji.**

Na lotnisku wojskowym Evreux powitał go prezydent Republiki Francuskiej Valery Giscard d'Estaing, obecny był minister spraw zagranicznych Francji Jean Francois-Poncet.

Obaj przywódcy udali się następnie na pokładzie śmigłowca do zamku Rambouillet, podparyskiej rezydencji szefa państwa francuskiego. W piątek i sobotę będą tu prowadzili rozmowy dotyczące polsko-francuskich stosunków dwustronnych oraz wybranych zagadnień międzynarodowych.

### Pożegnanie w Warszawie

(P) Na zaproszenie prezydenta Francji Valerego Giscarda d'Estaing, 7 bm. udał się do Francji z dwudniową roboczą wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek z małżonką.

I sekretarzowi KC PZPR towarzyszą: minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk.

Na warszawskim lotnisku Okęcie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka żegnali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim.

Obecny był charge d'affaires a.i. Francji Olivier de la Baume. (PAP)

**(Artykuły i komentarze francuskiej prasy, radia i tv o wizycie Edwarda Gierka — zamieszczamy na str. 4).**

# Ważny etap pracy ideowo-politycznej w okresie przygotowań do VIII Zjazdu

## Rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**(P) Przed ponad 3 milionami członków i kandydatów PZPR otwiera się ważny etap pracy ideowo-politycznej. W całym kraju trwają bowiem końcowe przygotowania do zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych.**

Zgodnie ze statutem PZPR, w związku z upływem kadencji władz, zebrania sprawozdawczo-wyborcze odbędą się we wszystkich oddziałowych, podstawowych, gminnych, miejsko-gminnych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich organizacjach partyjnych. W pierwszym etapie kampanii odbędą się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w blisko 70 tys. grup partyjnych, a następnie w ok. 27 tys. — oddziałowych i w ponad 75 tys. — podstawowych organizacji partyjnych.

Znaczenie kampanii wynika przede wszystkim z faktu, że przypada ona na okres przygotowań całej partii do VIII Zjazdu PZPR, który w myśl uchwały XV Plenum KC PZPR zwołany zostanie w pierwszym kwartale przyszłego roku. Przed uczestnikami zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych stawiany jest więc doniosły cel — dogłębnej, osadzonej w środowiskowych realiach oceny realizacji zadań nakreślonych uchwałami VII Zjazdu PZPR II Krajowej Konferencji PZPR, nadrzędnych instancji oraz własnych programów działań organizacji.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w podstawowych ogniwach partii są okazją do gruntownej analizy działalności partyjnej zarówno w sferze społeczno-gospodarczej, jak i ideowo-wychowawczej, politycznej, szkoleniowej i organizatorskiej. Tak jak każda kampania sprawozdawczo-wyborcza również i obecnie rozpoczynająca się odgrywa ważną rolę w całokształcie życia partii i całego społeczeństwa. Zebrania i konferencje tworzą szeroką, ogólnopartyjną płaszczyznę do refleksji nad dotychczasowymi osiągnięciami oraz drogami dalszego rozwoju kraju, do otwartej, krytycznej i samokrytycznej dyskusji.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Leonid Breżniew wręczył wysokie odznaczenia Lachowowi i Riuminowi

MOSKWA (PAP). 7 września Leonid Breżniew wręczył radzieckim kosmonautom Władimirowi Lachowowi i Waleremu Riuminowi, którzy dokonali 175-dniowego lotu na pokładzie kosmicznej stacji orbitalnej „Salut-6", wysokie radzieckie odznaczenia — Ordery Lenina i Medale Złotej Gwiazdy Bohaterów Związku Radzieckiego.

W uroczystej dekoracji uczestniczyli członkowie kierownictwa KPZR przywódcy KPZR i rządu radzieckiego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Z okazji 35 rocznicy zwycięstwa socjalizmu

### Depesza przywódców polskich do przywódców bułgarskich

(P) Z okazji 35 rocznicy zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Bułgarii, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłali do I sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Bułgarskiej Republiki Ludowej — Todora Żiwkowa i przewodniczącego Rady Ministrów BRL — Stanko Todorowa depeszę w

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Z prac Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

# Przygotowania do sezonu ogrzewczego

Informacja własna

(R) Oceną modernizacji ciepłownictwa, przygotowania ciepłowni i sieci przesyłowych do okresu ogrzewczego w woj. radomskim oraz zaawansowania przygotowań do budowy elektrociepłowni w Radomiu zajęto się w czasie posiedzenia Sekretariatu KW PZPR, który 7 bm. obradował pod przewodnictwem I sekretarza KW partii w Radomiu — Janusza Prokopiaka. W obradach uczestniczył wojewoda — Roman Maćkowski.

Jak stwierdzono — wydłużony sezon ogrzewczy 1978/79 spowodował opóźnienia w przygotowaniach do nowego sezonu. Mimo wszystko, do końca bież. miesiąca powinna zostać osiągnięta pełna sprawność techniczna urządzeń energetycznych. Na składowiskach znajduje się 3-miesięczny zapas opału, a po realizacji przyspieszonych dostaw 45 tys. t węgla, zgromadzone zapasy wystarczą do końca lutego. Przyspieszenia wymaga także budowa kotłowni w Grójcu, Kozienicach i Szydłowcu oraz sieci przesyłowej do osiedla „Młodzianów" w Radomiu.

Jak stwierdził I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak po doświadczeniach ostatniej zimy i przeprowadzonych przygotowaniach energetyka cieplna powinna tak pracować w nadchodzącym sezonie, aby w pełni zabezpieczyć dostawy ciepła do odbiorców w Radomiu oraz pozostałych miastach woj. radomskiego. Zanim rozpocznie pracę elektrociepłownia, której budowę zaplanowano w 1981 r., w racjonalny sposób trzeba wykorzystać istniejące i rozbudowywane źródła ciepła oraz modernizować sieć przesyłową tworząc podstawy nowoczesnego systemu ogrzewczego.

W drugim punkcie obrad zapoznano się z efektami gromadzenia zapasów na zimę. W tym roku stanowić je będzie m.in. 7,5 tys. t ziemniaków, 8 tys. t warzyw oraz 2,6 tys. t owoców. Ze względu na potrzebę maksymalnego zaopatrzenia załóg robotniczych w ziemniaki i warzywa większe rozmiary musi przybrać akcja „Witamina".

(imz)

## Przeddożynkowe spotkanie młodych rolników woj. radomskiego

Informacja własna

(R) Władze polityczno-administracyjne województwa radomskiego spotkały się 7 bm. z delegacją przodujących młodych rolników wyjeżdżających na Centralne Dożynki.

O uczestnikach delegacji, ich osiągnięciach w pracy poinformował zebranych Stanisław Kacperczyk wiceprzewodniczący ZW ZSMP. 8 młodych rolników udekorowano odznaką „Przodownik czynu młodzieżowego 35-lecia PRL".

Żegnając delegację sekretarz KW PZPR Bogdan Prus złożył jej uczestnikom życzenia dobrego pobytu na ziemi piotrkowskiej i godnego reprezentowania młodych rolników naszego województwa. (j.ch.)

# Piotrkowskie przed Świętem Plonów

## W niedzielę Centralne Dożynki

Od naszego specjalnego wysłannika
MARKA PRZYBYLIKA

(P) Odświętnie przystrojone, wymalowane i wysprzątane województwo piotrkowskie powita w sobotę pierwszych dożynkowych gości, którzy przybędą tam na niedzielne Święto Plonów.

Do Centralnych Dożynek mieszkańcy województwa piotrkowskiego przygotowywali się już od dawna. Pracy wykonano wiele, dość powiedzieć, że na każdego statystycznego mieszkańca województwa przypadają czyny społeczne wartości blisko 2 tysięcy złotych. Powstały stanice harcerskie, ośrodki zdrowia, remizy strażackie, dziesiątki kilometrów dróg lokalnych.

Najwięcej jednak chyba wykonano w stolicy województwa. Piotrków Trybunalski, gród o 800-letniej historii, jest kolorowy i odświętny. Zmodernizowano tu układ komunikacyjny, powstał nowoczesny węzeł drogowy bezkolizyjnie łączący Piotrków z rozbudowującym się ośrodkiem przemysłowym Bełchatowa. Wybudowano ponad 5 kilometrów nowych dwujezdniowych ulic, wiele zmodernizowano. Ponad 2 tysiące domów otrzymało nowe elewacje, przy pomocy Pracowni Konserwacji Zabytków Łodzi, Wrocławia i Poznania, odnowiono barokowy pałacyk przy ul. Krajowej Rady Narodowej, zabytkową cerkiew i fragment byłego klasztoru dominikanów. Trwa renowacja zabytkowego budynku z XVI wieku przy ul. Farnej na Starym Mieście.

Przy pracach brały też udział ekipy z innych miast. Darem Warszawy jest oddany w piątek do użytku amfiteatr, który budowało, zdobywając sobie uznanie za dobrą organizację pracy, stołeczne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Częstochowianie zbudowali kładkę nad torami kolejowymi.

Zmodernizowano też wiele sklepów, założono lub zrekonstruowano 50 hektarów terenów zielonych. Gruntowną przebudowę przebył stadion „Piotrcovii", który będzie główną areną Centralnych Dożynek. Wybudowano nowe, pojemniejsze trybuny, poprawiono nawierzchnie boiska, postawiono halę, która

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Kartka dnia

### Podziękujmy rolnikom

**(P) Zboża już zżęto. Były to żniwa łatwiejsze niż w ubiegłych latach, pogoda zbytnio nie przeszkadzała, można było zebrać plony spokojnie, bez nadmiernego pośpiechu. Były to też jednak żniwa, które należało przeprowadzić ze szczególną starannością, by zebrać zboża jak najlepszej jakości i nie dopuścić do najmniejszych strat.**

**Kłosy w tym roku nie były tak obfite jak w ostatnich kilku latach. Zeszłoroczna jesień deszczowa i chłodna spowodowała, że nie wszędzie można było w odpowiednich terminach zasiać planowaną ilość zbóż ozimych. Ostra i śnieżna zima przyczyniła się do tego, że wiosną trzeba było zasiać kilkaset tysięcy hektarów rzepaku i zbóż. Wiosna, opóźniona i chłodna trudno było nadrabiać zaległości, przyszły do tego powodzie, a w maju i czerwcu, w okresie dla późniejszych plonów najważniejszym, wystąpiła od lat niespotykana susza. Pogoda raz jeszcze pokazała jak musi się liczyć z klimatem „fabryka pod gołym niebem". Dopiero latem warunki były bardziej sprzyjające.**

**O tym, że plony będą skromniejsze niż w latach poprzednich wiedziano jeszcze przed żniwami. XV Plenum KC PZPR.**

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## „Maturzyści-79"

# Wyniki konkursu „Życia Warszawy" na najlepsze prace maturalne z języka polskiego

## Gratulujemy laureatom i ich nauczycielom

**(P) Tradycyjnym już zwyczajem, na początku września ogłaszamy wyniki ogólnopolskiego konkursu „Życia Warszawy" na najlepsze prace maturalne z języka polskiego.**

Gdy organizowaliśmy go po raz pierwszy, przed sześciu laty, w 1974 r., chcieliśmy przede wszystkim umożliwić absolwentom szkół średnich porównanie ich wiedzy z dziedziny literatury i umiejętności językowych. I rzeczywiście, stał się on jedynym w swoim rodzaju forum, na którym najlepsi poloniści mogą przedstawić swoje osiągnięcia szerszemu, niż tylko szkolnemu gremium.

Do tegorocznego konkursu zgłosiło się ponad 150 absolwentów liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych z całego kraju. A ściślej — zgłosili ich nauczyciele języka polskiego, bo to oni przecież decydują, którą z piątkowych prac swoich wychowanków przedstawić do konkursu „Życia". Otrzymaliśmy zatem tylko najlepsze, najbardziej interesujące prace dyplomowe, które młodzież przygotowywała przez cały rok pod kierunkiem swoich pedagogów i nie mniej wartościowe prace obowiązkowe, napisane podczas egzaminu maturalnego.

Przez całe wakacje czytali je i oceniali członkowie sądu konkursowego w składzie: doc. dr Janusz Roboziński — przewodniczący oraz dr Antoni Chojnacki, mgr Jan Lasocki, dr Anna Radziwiłł, mgr Alina Sawicka, mgr Alicja Spytka, dr Eugenia Anna Wesołowska i z ramienia redakcji — red. red. Anna Kajowna i Andrzej Świecki.

Tytuły „Maturzystów-79" zdobyło 24 uczestników konkursu „Życia", spośród których czterem laureatom przyznane zostały roczne stypendia, fundowane tradycyjnie przez: ministra oświaty i wychowania, ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Zarząd Główny RSW „Prasa-Książka-Ruch" i Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i TV.

Fundatorami innych atrakcyjnych nagród są: Kuratorium Oświaty i Wychowania Stołecznego Woj. Warszawskiego, Komitet ds. Radia i Telewizji, Centralna Rada Związków Zawodowych, Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Biuro Podróży i Turystyki „ALMATUR", Biuro Turystyki Młodzieżowej „JUVENTUR", rektorzy Politechniki Warszawskiej, Uniwer-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## W 35 rocznicę rewolucji socjalistycznej w Bułgarii

# Uroczysty koncert w Warszawie

(P) 9 września bratni naród bułgarski obchodzi narodowe święto — 35 rocznicę zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. Z tej okazji w Teatrze Dramatycznym w Warszawie odbył się 7 bm. uroczysty koncert, zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet FJN.

Odświętnie udekorowaną salę teatru wypełnili przedstawiciele stołecznych zakładów pracy i instytucji, organizacji społecznych i młodzieżowych. Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Kruczek, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Longin Cegielski; przedstawiciele władz naczelnych ZSL i SD, kierownicy wydziałów KC PZPR, reprezentanci CK FJN.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych obu krajów przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

## W największych galeriach stolicy

# Artyści Warszawy — o dzieciach i dla dzieci

Informacja własna

(P) Od najbliższego poniedziałku, 10 bm., w kilku największych galeriach stolicy rozpocznie się największa w tym roku prezentacja prac warszawskiego środowiska plastycznego. Impreza ta jest kontynuacją odbywających się do tej pory co dwa lata we wrześniu pokazów pn.: „Warszawa w sztuce". Od bieżącego roku postanowiono przekształcić formułę tego cyklu wystaw i organizować każdą z kolejnych prezentacji w tematyczne, związane z aktualnymi problemami pokazy. Ów nowy cykl ekspozycji, występujący pod wspólnym tytułem: „Artyści Warszawy", przedstawiany będzie widzom co trzy lata.

Rozpoczynająca się za kilka dni impreza, inspirowana jest problematyką, na którą zwrócił uwagę trwający właśnie Międzynarodowy Rok Dziecka, a hasłem dla przygotowanej serii pokazów jest „Dziecko — Młodość — Przyszłość". Organizacją całości zajmowało się wiele specjalistycznych instytucji, urzędów, a także związek twórczy plastyków. Patronat objął prezydent m.st. Warszawy, Jerzy Majewski.

Największa i najciekawiej zapowiadająca się wystawa pn.: „Artyści Warszawy w Międzynarodowym Roku Dziecka" otwarta zostanie w poniedziałek, 10 bm. o godz. 12 w salach „Zachęty". W ekspozycji prezentowane będą prace 112 malarzy, 38 rzeźbiarzy, 29 grafików i 22 tkaczek.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Z okazji 31 rocznicy powstania KRLD

### Depesza przywódców Polski

(P) Z okazji 31 rocznicy powstania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłali do sekretarza generalnego KC Partii Pracy Korei, prezydenta KRLD Kim Ir Sena i premiera Rady Administracyjnej KRLD Li Dzong Ok

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

# Obrady komitetu organizacyjnego obchodów 35 rocznicy powołania MO i SB w Radomiu

(R) 7 bm. odbyło się w Radomiu posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodów 35 rocznicy powołania organów MO i SB woj. radomskiego. Obradom, w których uczestniczył wojewoda Roman Maćkowski, przewodniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Wesołowski, przewodniczący komitetu.

Przedstawiony szeroki program uroczystości obejmuje m. in. spotkania i akademie, organizację wystaw ukazujących dokumenty z lat walki z reakcyjnym podziemiem i utrwalanie władzy ludowej. Główne uroczystości odbędą się 5 października.

Z okazji 35 rocznicy powołania MO i SB zespołowi szkół samochodowych w Radomiu nadane zostanie imię gen. Franciszka Jóźwiaka „Witolda". Szkoła otrzyma też sztandar, a na frontonie gmachu odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa. Wspólnym wysiłkiem funkcjonariuszy MO, nauczycieli i młodzieży w zespole szkół samochodowych otwarta zostanie izba tradycji poświęcona generałowi Franciszkowi Jóźwiakowi „Witoldowi" i funkcjonariuszom MO i SB z okresu formowania ludowej ojczyzny woj. radomskiego. (bd)

# Bezpieczeństwo na radomskich drogach

## Konferencja prasowa w KW MO

Informacja własna

**(R) 7 bm. w KW MO w Radomiu odbyła się konferencja prasowa podczas której komendant wojewódzki MO płk Marian Mozgawa poinformował dziennikarzy o stanie bezpieczeństwa i ograniczaniu szybkości na drogach w świetle zarządzeń ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych.**

Tranzytowy układ woj. radomskiego gdzie przebiegają ważne arterie komunikacyjne z północy na południe i ze wschodu na zachód stwarza potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa jazdy wówczas gdy kierowcy a także piesi nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego.

Płk M. Mozgawa przedstawił statystykę wypadków za 8 miesięcy br. Woj. radomskie znalazło się w grupie 18 województw o najwyższym wskaźniku wypadków drogowych ze stałą tendencją wzrostu.

Przyczyną wzrostu wypadków jest rozwijanie nadmiernej szybkości przez kierowców, nie przestrzeganie przepisów kodeksu drogowego a także nietrzeźwość kierowców. Sierpień i początek września, a więc w miesiącach w których obowiązują już przepisy o ograniczeniu szybkości w kronikach milicyjnych notuje się czarną listę wypadków.

Organa MO i inspekcji gospodarki samochodowej nasilają kontrole na drogach publicznych. Jak podkreślił płk M. Mozgawa w sierpniu służby drogowe MO zanotowały 900 wypadków przekroczenia szybkości, 55 przypadków fałszowania kart drogowych, 37 przypadków rozplombowania liczników a także jazdy bez ładunku na dłuższych trasach. Oględziny samochodów przez funkcjonariuszy MO oraz inspektorów gospodarki samochodowej wykazały w wielu przypadkach rażące usterki techniczne.

Ten narastający niepokój na drogach woj. radomskiego, mnożące się wypadki, nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów przez kierowców i pieszych, pijaństwo sprawił, że w okresie od 12 do 18 września br. komenda wojewódzka MO w Radomiu wspólnie z Wydziałem Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego podejmują operacje na drogach w pierwszej fazie profilaktyczną, a od 13 września w przypadkach naruszania przepisów patrole MO stosować będą grzywny w górnym ich wymiarze. Zastosuje się też w rażących przypadkach wpisy do ewidencji kierowców oraz czasowe pozbawienie prawa jazdy. Przez cały czas trwania akcji pracować będą komisje egzaminacyjne sprawdzające wiadomości zatrzymanych kierowców.

Powołany został specjalny sztab akcji z udziałem przedstawicieli MO, ORMO, kuratorium, organizacji młodzieżowych i społecznych, na którego czele stanął mgr Jan Darmas dyrektor wydziału komunikacji UW. (bd)

## Z okazji 31 rocznicy powstania KRLD

Przepraszam tylko 3 pytania

# Uczniowskie stypendia

Odpowiada: **Krystyna Brocka** specjalistka w departamencie wychowania w szkole, domu i środowisku Ministerstwa Oświaty i Wychowania

**— Nowy rok szkolny przyniósł nowe zasady stypendialne...**

— Tak, w tej sprawie minister oświaty i wychowania wydał trzy zarządzenia określające tryb i zasady przyznawania pomocy stypendialnej i doraźnej uczniom szkół ogólnokształcących i zawodowych, zasady ustalania stawki stypendium dla uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych. I wreszcie ustalające odmienne kryteria przyznawania pomocy stypendialnej uczniom szkół kształcących w zawodach i specjalnościach rolniczych.

Otóż dotąd młodzież internacka miała prawo do dwukrotnie większego stypendium niż reszta uczniów. Nie było to najsprawiedliwsze: wielu uczniów mieszkało na stancjach, co nawiasem mówiąc jest dużo kosztowniejsze. Oczywiście, korzystali oni z tego lokum nie z niechęci do internackiej kwatery, lecz — z powodu braku miejsc. Teraz stawka pełnego stypendium dla mieszkających w internatach, na stancjach i w rodzinach własnych została wyrównana.

A więc — prawo do pełnego stypendium ma każdy uczeń, w którego rodzinie miesięczny dochód nie przekracza 1200 zł na osobę, do trzech czwartych wysokości pełnego stypendium — dochód nie wyższy niż 1400 zł, do połowy — 1600 zł i do jednej trzeciej — pełnego stypendium — 1800 zł miesięcznie.

**— Czy i stypendia będą wyższe?**

— Ich wysokość określa co rok ustalana dzienna norma przeznaczona na wyżywienie w internacie, która teraz wynosi 22 zł. Pełne stypendium — to 660 zł miesięcznie, trzy czwarte — 445 zł, połowa — 330 zł, jedna trzecia — 220 zł miesięcznie.

**— Jak Pani wspomniała, szkoły kształcące w zawodach rolniczych kierować się będą trochę innymi kryteriami...**

— Tak. Dochód w rodzinach rolniczych nie odzwierciedla przecież w pełni ich sytuacji materialnej, np. część pieniędzy przeznaczana jest na inwestycje. Do otrzymania stypendium uprawnia więc dochód o czterysta złotych miesięcznie wyższy niż w innych typach szkół — od 1600 zł do 2200 zł miesięcznie na osobę. Jednocześnie na stypendia dla uczniów szkół rolniczych przeznaczono dodatkowo 25 mln złotych.

(H.Z.)

# Kolej przed największym szczytem

## Letni zryw PKP ★ Rekordowe przewozy węgla w sierpniu ★ Ogrom prac remontowych

Informacja własna

**(P) Transport, który jest newralgicznym ogniwem całej gospodarki, warunkującym jej rytmiczną pracę, u progu wzmożonych przewozów jesienno-zimowych odnotować może stopniową poprawę w zaspokajaniu potrzeb różnych dziedzin.**

Skromne oznaki tej poprawy wystąpiły pod koniec drugiego kwartału, a wyraźniej zarysowały się w lipcu i sierpniu.

PKP, które wciąż są głównym przewoźnikiem ładunków masowych na dłuższe odległości, przewiozły w lipcu o milion ton więcej niż rok temu, a w sierpniu, kiedy po raz pierwszy po perypetiach zimy w pełni wykonano operatywne zadania miesięczne, przewozy wzrosły o 1,7 mln ton w stosunku do sierpnia ub. roku. Godne uwagi jest, że przewozy węgla wydatnie wzrosły, a przemieszczenia niektórych rodzajów ładunków, jak kruszywa, kamień, metale i wyroby metalowe, ropa i jej przetwory wykonywane są w ostatnich miesiącach w wielkościach planowych, lub nawet z nadwyżką. Poważne niedobory występują jednak nadal w przewozach cementu i nawozów mineralnych, jednak zgromadzone ponadnormatywne ich zapasy u producentów maleją.

Tak więc u progu najtrudniejszego sezonu, kiedy z okazji Dnia Kolejarza dokonuje się bilansu całej pracy i określa zadania, kolejarze mają świadomość wykonania ogromnej pracy. Wyrażając uznanie kolejarzom, pamiętać trzeba w tym roku o skali wysiłku związanego z przezwyciężaniem następstw zimy.

Przecież od początku roku trzeba było wymienić, zwłaszcza w okresie mrozów i zawiei 20 tys. pękniętych szyn. Załogi lokomotywowni, zakładów naprawczych, a także przedsiębiorstw produkujących tabor naprawiły łącznie ponad 23 tys. pojazdów trakcyjnych, a więc o 7 tys. więcej niż rok temu. W warsztatach wagonowni PKP, a także w zakładach podległych innym resortom wykonano ok. 50 tys. bieżących napraw wagonów towarowych więcej niż w analogicznym okresie ub. r. Trzeba było też usunąć o wiele więcej usterek w urządzeniach zabezpieczenia ruchu kolejowego i łączności.

Oceniając ten ogromny wysiłek kolejarzy trzeba stwierdzić, że bez pomocy kierownictwa partii i rządu oraz udziału innych resortów nie udałoby się dokonać tak ogromnego dzieła. Pomoc okazana kolei, prócz znaczenia rzeczowego i materialno-technicznego, miała także ogromne znaczenie moralne. Powstał bowiem życzliwy klimat wokół transportu, co znalazło wyraz także materialny, dzięki czemu łatwiej było mobilizować siły dla przezwyciężania przeszkód.

Nie znaczy to oczywiście, że transport już obecnie w pełni zaspokaja potrzeby przewozowe gospodarki, a także sprawnie obsługuje ruch pasażerski. Istotne jest jednak, że kolej wyszła z równi pochyłej i obecnie, choć ciężko i z mozołem zaczyna piąć się w górę. Wielkie znaczenie ma nadal doskonalenie organizacji pracy i usprawnienie współdziałania z nadawcami i odbiorcami ładunków.

Niewątpliwie przewozy węgla, który stanowi najpoważniejszy, a zarazem decydujący ładunek PKP, są w tym roku papierkiem lakmusowym przy ocenie sprawności transportu. Tegoroczny wzrost wydobycia, przy spiętrzeniu trudności transportowych, sprawił, że pod koniec czerwca zwały węgla w kopalniach osiągnęły nie notowane rozmiary 5,7 mln ton. Węgiel leżał na hałdach, a jednocześnie brakowało go u odbiorców. W warunkach ograniczonej zdolności przewozowej PKP ładunkom węgla nadano absolutny priorytet i podjęto cały zespół środków organizacyjnych i technicznych dla usprawnienia obsługi kopalń i wywozu tego paliwa do odbiorców. W lipcu i sierpniu kolej przewiozła o 2,5 mln ton więcej, aniżeli w tych samych miesiącach przed rokiem, a zapasy na składowiskach kopalnianych zmniejszyły się z 5,7 mln ton do poniżej 3 mln ton. W sierpniu kolej wywiozła ze Śląska ponad 14 mln ton węgla, uzyskując po raz pierwszy w historii taki rezultat w skali miesiąca.

Obecnie konieczne jest dalsze zwiększenie tempa tych przewozów, zwłaszcza że zaopatrzenie niektórych rejonów kraju w węgiel opałowy na zimę wykazuje jeszcze niedobory. W czwartym kwartale br., kiedy nasze koleje mają przewieźć ponad 126 mln ton ładunków, nadal zostanie utrzymany priorytet dla węgla, którego trzeba będzie przemieścić ok. 41 mln ton.

Stąd też nadal niezbędny jest ogromny wysiłek, bo przecież obok węgla pierwszeństwo mają ziemiopłody, a także inne pilne ładunki ważne dla gospodarki. Oczekujemy także poprawy warunków podróżowania, co jest szczególnie istotne w okresie zimy i jesieni. Dlatego też składając kolejarzom życzenia z okazji ich święta, mamy nadzieję, że osiągną oni pomyślne wyniki, którymi wszyscy jesteśmy zainteresowani. (Ch)

# KRONIKA DYPLOMATYCZNA

**(P) W związku z objęciem misji w Polsce ambasador Szwecji Olin Knut Thyberg, w asyście członków ambasady, złożył 7 bm. wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Przy składaniu wieńca Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe.**

**(P) 7 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyjskiej w Polsce Sudarshan Kumar Bhutani. (PAP)**

# PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Z okazji święta narodowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej, przed kamerami TVP wystąpił 7 bm. charge d'affaires a.i. tego kraju Sayed Abdel Salam Salem. Przypomniał on dzieje walk narodu libijskiego o wyzwolenie spod panowania kolonializmu i rodzimej reakcji. Walka ta uwieńczona została zwycięstwem rewolucji 1 września 1969 r., która otworzyła nową epokę, wolności, socjalizmu i jedności, wszechstronnych osiągnięć ludu. Mówiąc o polityce zagranicznej swego kraju, podkreślił rozwój stosunków z państwami wspólnoty socjalistycznej, w tym z PRL, nacechowanych wzajemnym zrozumieniem i wszechstronną współpracą.

● W Pogorzelicy na Wybrzeżu Szczecińskim rozpoczął się 7 bm. dwudniowy zlot matek chrzestnych statków Polskiej Żeglugi Morskiej. Jest to drugie tego typu spotkanie. W czasie jego trwania omówione zostaną doświadczenia zdobyte przez matki chrzestne w zakresie współpracy z załogami podopiecznych statków i wytyczone będą kierunki pracy na najbliższy okres.

● W 35-lecie Polski Ludowej, zespołowi „Dziennika Zachodniego", jednego z najbardziej poczytnych pism codziennych, obejmującego swoim zasięgiem województwa: katowickie, bielskie, częstochowskie i opolskie — przyznany został Order Sztandaru Pracy II klasy. Gazeta od 35 lat ściśle związana z życiem wielkoprzemysłowego regionu, wnosi istotny wkład w umacnianie jedności ideowo-moralnej społeczeństwa i patriotyzmu pracy dla socjalistycznej ojczyzny. Na sztandarze, przekazanym redakcji przez górników i hutników z Bytomia jako symbol wspólnoty trudu rąk i umysłów, wypisano norwidowskie hasło: „Pismem pożytecznym narodowi służyć".

Na spotkaniu aktywu partyjnego i dziennikarskiego Śląska i Zagłębia 7 bm. aktu dekoracji sztandaru „Dziennika Zachodniego" dokonał członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, przekazując zespołowi serdeczne pozdrowienia i gratulacje od I sekretarza KC — Edwarda Gierka.

● Ponad 2,7 tys lekarzy weterynarii, przeszło 200 tytułów doktorskich i 50 przewodów habilitacyjnych — tych specjalistów wykształcił dotychczas Wydział Weterynarii Lubelskiej Akademii Rolniczej i powstał on początkowo na UMCS. Jedna trzecia lekarzy weterynarii pracujących w polskim rolnictwie legitymuje się dyplomem lubelskiej uczelni. W 35-letniej działalności wydziału opublikowano ponad 3 tys. pozycji, z czego połowę stanowiły prace naukowo-badawcze, zamieszczane w czasopismach krajowych i zagranicznych. Dorobek lubelskiej weterynarii był 7 bm. przedmiotem sesji naukowej w Lublinie zorganizowanej z okazji 35-lecia powstania wydziału.

● 7 bm. zakończyło w Krakowie czterodniowe obrady 24 międzynarodowe sympozjum geofizyczne krajów demokracji ludowej. Głównym tematem obrad były kierunki rozwoju teorii i metodyki w geofizyce stosowanej.

● W Łodzi 7 bm. zakończył swe trzydniowe obrady I Zjazd Hydrobiologów Polskich. Uczestniczyło w nim ponad 200 naukowców i praktyków z różnych rejonów kraju oraz z zagranicy. Dyskusja toczyła się wokół hasła: „Badania hydrobiologiczne — postawą zagospodarowania i ochrony wód Polski". Nawiązywano w niej m. in. do programów technicznej zabudowy naszych rzek a przede wszystkim do rządowego programu „Wisła". Wiele miejsca poświęcono także w czasie zjazdu wskazaniom możliwość dalszej intensyfikacji hodowli ryb.

● W Uniwersytecie Warszawskim zakończyła się 7 bm. międzynarodowa konferencja poświęcona naukowej twórczości Jana Baudouina de Courtenay — najwybitniejszego polskiego językoznawcy, jednego z najwybitniejszych uczonych w tej dziedzinie. Odbyła się ona w 50-lecie śmierci tego polskiego uczonego, którego rodzina wywodziła się z Francji, a dała naszemu krajowi wielu zasłużonych obywateli. W trakcie spotkania, w którym uczestniczyli wybitni językoznawcy z ponad 20 krajów, mówiono o drodze naukowej J. Baudouina, scharakteryzowano wkład uczonego do współczesnej morfologii języka. Przedstawiono pionierskie koncepcje tego wielkiego Polaka w dziedzinie językoznawstwa diachronicznego — zajmującego się prawami ewolucji — języka. Wiele miejsca zajęły też w dyskusji jego poglądy polityczno-społeczne. Piętnował on przejawy nacjonalizmu, ograniczanie w prawach mniejszości narodowych.

# „Wietnam — 79"

## Wystawa w Warszawie

(P) Z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, w warszawskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Bertolta Brechta na Pradze, 7 bm. została otwarta wystawa „Wietnam-79". Jest to ekspozycja kilkudziesięciu fotogramów.

Wstrząsające w swym wyrazie autentyczne zdjęcia pokazują walkę Wietnamczyków z agresją chińską na przygraniczne rejony ich kraju — zniszczone miasta i wsie, wiele zabitych, ruiny domów, bezcennych zabytków kultury, świątyń różnych wyznań. Ale oglądamy też zdjęcia ilustrujące odpór jaki Wietnamczycy dali chińskim prowokatorom.

W otwarciu wystawy uczestniczył ambasador WRS Nguyen Ngoc Uyen. (PAP)

Nie tylko dla amatorów

# COMUK proponuje

Informacja własna

(P) Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, publikujący już od ćwierćwiecza materiały repertuarowe i metodyczne dla amatorskiego ruchu artystycznego, w ostatnich latach znacznie rozszerzył krąg tematyczny swoich wydawnictw. Poza książkami przeznaczonymi dla instruktorów amatorskiego ruchu artystycznego w dorobku wydawniczym ośrodka i w jego planach znajdują się również prace z dziedziny socjologii kultury oraz obejmujące problemy organizacji, projektowania i metodyki pracy w placówkach upowszechniania kultury.

Jak nas poinformował redaktor naczelny działu wydawnictw COMUK, Marian Stasiak, w ostatnich miesiącach organizatorzy życia kulturalnego i amatorzy otrzymali wiele interesujących publikacji, ogromnie przydatnych w codziennej pracy domów kultury i zespołów amatorskich.

Ukazała się, dla przykładu, okolicznościowa pozycja repertuarowa „Polska Ojczyzna nasza", zawierająca wybór materiałów związanych z obchodami 35 rocznicy powstania PRL. Są już na rynku dalsze tomy z cennej serii wydawniczej, dokumentującej i popularyzującej polski folklor. Po tomach: „Folklor Śląska Górnego", „Folklor Lachów Sądeckich", „Folklor Regionu Opoczyńskiego", „Folklor Ziemi Lubuskiej" i „Folklor Górali Żywieckich", ukazały się właśnie kolejne — „Folklor Warmii i Mazur" w autorskim opracowaniu Marii Drabeckiej, Barbary Krzyżaniak i Jarosława Lisakowskiego oraz „Folklor Kujaw" Roderyka Langego, Barbary Krzyżaniak i Aleksandra Pawlaka.

Przypomnijmy, że wszystkie te tomy zawierają specjalistyczne opracowania materiałów pochodzących z badań terenowych, a obejmują takie zagadnienia, jak: obrzędy i zwyczaje doroczne i rodzinne, folklor taneczny i muzyczny. Każdy opatrzony został wstępem, prezentującym region w aspektach: historycznym, gospodarczym i etnograficznym; zawiera barwne tablice ze strojami ludowymi oraz wkładki z nutami i kinetogramami.

Warto zainteresować się książką Wojciecha Wierzewskiego „Modele kultury filmowej", omawiającą metody pracy z filmem, z uwzględnieniem specyfiki różnych środowisk społecznych. Ukazały się również takie pozycje, jak: „Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury" — zawierający wystąpienia i dokumenty niedawnego kongresu, „Projektowanie działalności kulturalno-oświatowej" Dzierżymira Jankowskiego — książka omawiająca teoretyczne i praktyczne zasady obowiązujące w różnych fazach planowania działalności domów kultury i klubów, „Ekonomiczne instrumenty sterowania kulturą" Zbigniewa Burakowskiego — próba podsumowania polskich doświadczeń w tej dziedzinie.

W tegorocznym planie wydawniczym ośrodka znalazły się jeszcze następujące pozycje: „Metodyka teatru lalek" Aliny Stanowskiej, Henryka Ryla i Henryka Jurkowskiego, „O sztuce filmowania" Wiesława Stradomskiego — poradnik dla filmowców-amatorów, „Tobie Ojczyzno" — śpiewnik z piosenkami o tematyce patriotycznej, „Modele domów kultury" Wacława Wieckiego, „Aparatura nagłaśniająca" Krzysztofa Heeringa — poradnik dla fonoamatorów i obsługi technicznej sal widowiskowych, „Plastyka nieprofesjonalna" — praca zbiorowa omawiająca różne aspekty społeczne i artystyczne amatorskiego uprawiania plastyki, „Folklor taneczny Mazowsza nad Świdrem" Grażyny Dąbrowskiej, a wreszcie — wznowienie cennej książki Tadeusza Zielińskiego „Style, kierunki i twórcy muzyki XX wieku". (pa)

# Ważny etap pracy ideowo-politycznej w okresie przygotowań do VIII Zjazdu PZPR

**(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Liczyć się będą zwłaszcza te wypowiedzi, propozycje i wnioski zgłaszane na zebraniach, które uwzględnią przy rozwiązywaniu rozmaitych problemów tak ważne dziś nakazy wyższego poziomu organizacji pracy, dyscypliny, jakości i efektywności gospodarowania oraz złożoność czynników wewnętrznych i zewnętrznych decydujących o dalszym postępie. Na zebraniach — zwłaszcza w grupach partyjnych, na forum OOP i POP jest bowiem miejsce tak na dyskusję o sprawach zakładu, instytucji, wsi, konkretnego środowiska, jak i o problemach nurtujących całe nasze społeczeństwo.

Dojrzałe i aktywne, a więc twórcze uczestnictwo w dyskusji jest obowiązkiem każdego członka i kandydata PZPR. O tym, że dyskusja będzie miała powszechny charakter, decyduje mnogość i złożoność problemów, jakie należy podjąć w czasie gdy kończy się szczególnie trudny, bieżący rok, gdy bilansujemy dorobek społeczno-gospodarczy lat 70-tych i przymierzamy się do nowych jakościowych zadań u progu dekady lat 80-tych. Jednym z podstawowych celów obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej jest, aby każdy jej uczestnik odpowiedział na pytanie dotyczące osobistego wkładu w dokonania bieżącej dekady społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, a jednocześnie, by określił swe indywidualne miejsce i powinności w realizacji programu jaki przyjęty zostanie na zakończenie zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Dorobek i doświadczenia kampanii sprawozdawczo-wyborczych w ogniwach partyjnych wskazują, że dyskusji nad sprawami wspólnymi dla wszystkich Polaków towarzyszy zawsze wzmożona zawodowa aktywność członków i kandydatów PZPR. W atmosferze ożywienia społeczno-politycznego rodzą się, zwłaszcza w podstawowych ogniwach — w zakładach pracy, we wsiach, w instytucjach — nowe, cenne inicjatywy produkcyjne, społeczne i polityczne intensyfikujące nasz rozwój, dobrze służące przezwyciężaniu istniejących jeszcze kłopotów.

Pełnego rejestru problemów, które przewijać się będą przez cały czas kampanii, nie sposób, rzecz jasna, sporządzić. Z szeroko zakrojonych, intensywnych przygotowań do kampanii, z konsultacji wśród załóg pracowniczych, z narad aktywu, z dyskusji w egzekutywach organizacji partyjnych, wynika jednoznacznie, że najwięcej miejsca poświęci się zagadnieniom związanym ze wzrostem poczucia odpowiedzialności ogniw PZPR za realizację bieżących zadań, z tworzeniem zaangażowanej atmosfery w kolektywach pracowniczych, z umacnianiem więzi partii ze społeczeństwem.

Rozpoczynająca się partyjna debata stanowi też forum do dyskusji nad sprawami dalszego pogłębiania socjalistycznej demokracji. Wiele miejsca poświęci się kwestiom indywidualnej oceny, a pośrednio i całościowej analizie stopnia aktywności i udziału członków i kandydatów PZPR w działalności rad narodowych, ogniw związkowych, samorządu robotniczego, organizacji społecznych i samorządowych w miejscu zamieszkania. Bardzo ważnym nurtem kampanii będą zapewne oceny pracy członków i kandydatów partii działających w socjalistycznych związkach młodzieży polskiej oraz oddziaływania ideowo-wychowawczego organizacji i instancji partyjnych na młode pokolenie. Warto bowiem zwrócić uwagę na to, że rozwój szeregów partyjnych jest m. in. konsekwencją wstępowania do PZPR przodujących w pracy i działalności politycznej członków organizacji młodzieżowych rekomendowanych przez ogniwa ZSMP.

Na zebraniach i konferencjach sprawozdawczo-wyborczych jest miejsce na pogłębioną refleksję o stylu pracy partyjnej, o doborze najskuteczniejszych metod realizacji programu partii.

Zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze, po dokonaniu ocen i zebraniu doświadczeń z całej kadencji, nakreślą zadania organizacji partyjnych na następny okres oraz wybiorą nowe władze spośród tych, którzy cieszą się powszechnym autorytetem, dysponują największymi doświadczeniami w działalności społeczno-politycznej i umiejętnością integrowania ludzi pracy wokół programu i zadań nakreślonych przez partię. Jednym z kryteriów jakości zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych będą końcowe rejestry wniosków i propozycji zgłaszanych w toku dyskusji oraz umiejętność szybkiego ich rozpatrzenia i realizacji. (PAP)

# Klin wyżowy nad Polską

Informacja własna

(P) Polska znajduje się pod wpływem klina wyżowego. W piątek na terenie całego kraju było zachmurzenie małe lub umiarkowane. Tylko w województwach: częstochowskim, kaliskim i sieradzkim wystąpiły niewielkie opady deszczu. Rano było mglisto.

O godz. 13 najwyższą temperaturę zanotowano w Słubicach, gdzie termometry wskazywały 22 st. ciepła. Najchłodniej, bo tylko 14 st. C, było w Suwałkach.

Dwa dni wolne od pracy nie powinny raczej przynieść przykrych niespodzianek pogodowych. Synoptycy przewidują, że będzie zachmurzenie na ogół umiarkowane i sporadycznie tylko mogą wystąpić niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień powinna wahać się w granicach 20-25 st. C. (Ws)

# Prognoza pogody

IMiGW przewiduje w Warszawie rano rozpogodzenia. W dzień zachmurzenie umiarkowane i duże. Temp. maks. w dzień 19 st., wiatr słaby, przeważnie z kierunków północnych. (PAP)

## KALENDARIUM

● *Sobota jest 251 dniem 1979 r. Do końca roku pozostanie 114 dni, w tym 94 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godzinie 5.57, a zachodzi o 19.09. Sobota będzie krótsza od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny 36 minut.*

● *Imieniny obchodzą Maria i Radosław.*

★

● *Niedziela jest 252 dniem 1979 r. Do końca roku pozostanie 113 dni, w tym 94 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godzinie 5.59, a zachodzi o 19.07. Niedziela będzie dłuższa od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny 40 minut.*

● *Imieniny obchodzą Piotr i Sergiusz.*

★

● *Poniedziałek jest 253 dniem 1979 r. Do końca roku pozostanie 112 dni, w tym 93 robocze.*

● *Słońce wschodzi o godzinie 6.01, a zachodzi o 19.05. Poniedziałek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny 44 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Aldona, Łukasz i Mikołaj.* (p-k)

# Piotrkowskie przed Świętem Plonów

**(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

**służyć będzie piotrkowskim sportowcom.**

**W niedzielę na stadionie tym odbędzie się wielkie widowisko, w którym udział weźmie ok. 4,5 tysiąca wykonawców — członków regionalnych zespołów tanecznych oraz zespołów pieśni i tańca z całego kraju, kapele, orkiestry, fanfarzyści, sportowcy, dzieci.**

**Gościom z całego kraju gospodarze pokażą swój dorobek, a jest się czym chwalić. Ziemie są tu co prawda słabe, znacznie gorsze niż wynosi średnia krajowa. Prawie 60 proc. gruntów sklasyfikowanych jest w najsłabszych klasach V i VI. Mimo to Piotrkowskie jest potentatem w chowie owiec, zajmuje czołowe miejsce w hodowli krów, do punktów skupu trafiają tu duże ilości mleka. Choć warunki przyrodniczo-glebowe usytuowały to województwo pod koniec listy wszystkich województw, to w wielu dziedzinach rolnicy potrafili uzyskać lepsze wyniki niż ci, którym przyroda nie poskąpiła lepszych gleb.**

**(mp)**

Kartka dnia

# Podziękujmy rolnikom

**(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

**które zebrało się w czerwcu aby omówić sytuację w rolnictwie, przyjęło uchwałę, w której wezwało wszystkich do podjęcia wszelkich starań, w celu sprawnego przeprowadzenia tegorocznych prac w rolnictwie oraz lepszego wykorzystania rezerw całej gospodarki żywnościowej.**

**W niedzielę, gdy starostowie Centralnych Dożynek Stanisław Szmalec i Barbara Rytych wręczą Gospodarzowi — Edwardowi Gierkowi bochen chleba wypieczony z tegorocznej mąki, będą mogli powiedzieć, że rolnicy nie zawiedli, że zrobili co było w ich mocy, aby zebrać wszystko co na polach się urodziło. Często rezygnowali z wygodniejszych maszyn, jakimi są kombajny, by zebrać więcej słomy, by nie stracić pośladu. Wykorzystano do maksimum pogodę, by ziarno dojrzało jak najlepiej. Dużo pracy w jak najlepsze przygotowanie maszyn włożyli pracownicy technicznej obsługi rolnictwa. Mimo że kłopotów z częściami zamiennymi było co niemiara, zasługa mechaników jest m.in. to, że w tym roku awarii było znacznie mniej niż w ostatnich latach.**

**Święto plonów nie oznacza końca pracy na polach. Za kilka dni już zaczną się wykopki ziemniaków, które jak się oczekuje, dadzą dobry plon, kosić się będzie kukurydzę, zbierać będzie się buraki cukrowe. Trzeba będzie zwieźć do gospodarstw miliony ton płodów rolnych. Zaraz po świecie rolnicy powrócą do ciężkiej, jeszcze cięższej niż latem pracy.**

**Wielu z nas będzie oglądać Centralne Dożynki w telewizji. Pamiętajmy, że to radosne, rozśpiewane widowisko, mające starosłowiański rodowód, jest świętem ludzi, którzy ciężką pracą, bez względu na pogodę, produkują pożywienie dla nas wszystkich, a choć z roku na rok przybywa maszyn, kombajnów, suszarni, nawozów, długo jeszcze zawód rolnika będzie jednym z najcięższych, ale i najważniejszych dla zapewnienia biologicznej egzystencji narodu.**

**Podziękujmy rolnikom za ten trud. (MP)**

# Artyści Warszawy o dzieciach i dla dzieci

**(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Ponadto wystawione zostaną także kompozycje 20 plastyków, którzy działając w ośmiu zespołach wykonali opracowania projektowe dotyczące rozmaitych obiektów, takich jak przedszkola i place zabaw dla dzieci. Zespoły te, w ramach „Pleneru warszawskiego" podjęły analizę wielu zagadnień z dziedziny architektury wnętrz i małych form przemysłowych.

Ogółem na wystawie w „Zachęcie" obejrzeć będzie można ponad 400 prac autorstwa 200 plastyków. Ekspozycję projektuje Jan Kosiński.

Interesujący jest także program wystaw towarzyszących głównej imprezie w „Zachęcie". Na czoło wysuwa się ekspozycja wzornictwa przemysłowego grupująca sprzęty i rozmaite przedmioty niezwykle istotne dla harmonijnego rozwoju dziecka. Ten pokaz odbędzie się w Domu Artysty Plastyka przy ul. Mazowieckiej 11 a. W tej samej galerii prezentowana będzie również wystawa np.: „Stare i nowe bajki malowane", na którą złożą się prace Marii Dawskiej.

Atrakcyjnie, także dla młodych widzów, zapowiada się pokaz scenografii do spektakli teatralnych i telewizyjnych o tematyce dziecięcej i młodzieżowej. Wystawę tę przygotowuje galeria Teatru „Studio" w Pałacu Kultury i Nauki.

Niezależnie od tematyki dziecięcej dominującej w tegorocznej prezentacji pn.: „Artyści Warszawy", stołeczna publiczność będzie mogła zapoznać się z ciekawymi realizacjami plastycznymi, które pokazane zostaną na dwóch innych wystawach. W Galerii MDM znajdą się prace laureatów nagród graficznych z lat 1973—78, a w galerii „Warexpo", mieszczącej się w dawnym Domu Braci Jabłkowskich przy ul. Brackiej 25, zaprezentowana zostanie duża wystawa sztuki młodych plastyków.

Warto jeszcze dodać, że komisarzem generalnym tegorocznych pokazów jest Maciej Hibner. Rozmiary całej imprezy i jej wartość merytoryczną będziemy mogli oceniać już od najbliższego poniedziałku. Przewidziane zostało także wydanie atrakcyjnego katalogu, zawierającego wiele interesujących materiałów, m.in. reprodukcje eksponowanych prac. (WK)

# Udane połowy na Bałtyku

(P) Na zeszłorocznej konferencji krajów bałtyckich ustalono górne limity połowów dorszy, śledzi i szprot dla poszczególnych krajów, mających swe narodowe strefy połowów na Bałtyku. Polsce przyznano roczny limit połowów w wysokości 150 tys. ton tych ryb.

Nasz tegoroczny plan, uwzględniający również nie objęte tymi limitami połowy na wodach zalewowych i przybrzeżnych, wynosi 195 tys. ton. Tymczasem do końca lipca nasi rybacy bałtyccy złowili już ok. 187 tys. ton, co zapowiada możliwość przekroczenia planu rocznego. Mimo bogactwa ryb w naszej strefie nie możemy przekroczyć limitu 150 tys. ton, tak, że ewentualne nadwyżki pochodzić będą z wód zalewowych i przybrzeżnych oraz z połowów ryb nielimitowanych: płastugi, łososia i węgorza.

Tegoroczne wyniki połowów na Bałtyku poddały ostremu egzaminowi lądowe zaplecze naszego rybołówstwa. Nie wypadł on niestety pomyślnie. Przede wszystkim brakuje możliwości mrożenia ryb, a następnie przechowywania ich w chłodniach. (PAP)

# Akcja GKT i „Życia"

## Turystyka szuka producenta

(P) Jeszcze do 10 bm. przyjmowane są eksponaty na giełdę pod hasłem „Turystyka szuka producenta", organizowaną przez Główny Komitet Turystyki i „Życie". Zaprezentowane będą na niej sprawdzone artykuły turystyczne, pochodzące z zagranicy lub produkowane u nas w niewielkiej ilości. Chodzi tu o wygodne, a zarazem mocne buty, lekkie plecaki i namioty, nosiłki dla dzieci, wyposażenie rowerowe czy żeglarskie itp. Artykuły te produkowane mogą być również w kraju i temu właśnie służyć ma zaprezentowanie ich przedstawicielom przemysłu.

Eksponaty przyjmują od Czytelników wszystkie wojewódzkie przedsiębiorstwa turystyczne (w województwie stołecznym — WPT „Syrena", ul. Krucza 17, tel. 28-72-83). Wypożyczone dotychczas artykuły dla dzieci i młodzieży zaprezentowane będą podczas Targów Poznańskich. Wszystkie wzory zgromadzone zostaną na wystawie w Warszawie w końcu września.

Przypomnijmy, że wśród Czytelników, którzy wezmą udział w giełdzie, rozlosowane będą atrakcyjne nagrody, m.in. wycieczka na Olimpiadę do Moskwy, wczasy, premie rzeczowe.

(mk)

# „Maturzyści-79"

**(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

sytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, oficyny: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Państwowy Instytut Wydawniczy, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oraz Domy Towarowe „CENTRUM".

Specjalne nagrody dla nauczycieli stypendystów konkursu „Życia" przekazał też Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wszystkim fundatorom nagród składamy serdeczne podziękowania.

W tegorocznej edycji konkursu ustanowiona też była specjalna nagroda redaktora naczelnego „Życia Warszawy" dla autora pracy o walorach dziennikarskich. Niestety, żadna z otrzymanych prac nie spełniała oczekiwanych warunków.

**(Nazwiska laureatów zamieszczamy na str. 7).**

# Milicja ujęła mordercę kobiety

(P) W lesie znajdującym się w pobliżu miejscowości Świeradów — Czerniawa w woj. jeleniogórskim znaleziono zmasakrowane zwłoki młodej kobiety przykryte gałęziami. Jak wynikało ze wstępnych oględzin miejsca zbrodni — co potwierdziło dalsze dochodzenie — było to zabójstwo na tle seksualnym.

Prowadzone przez funkcjonariuszy służby kryminalnej Komendy Wojewódzkiej MO w Jeleniej Górze energiczne śledztwo doprowadziło do ustalenia mordercy, który został ujęty w 4 dniu dochodzenia. Był nim 22-letni Stanisław K. Został on aresztowany. (PAP)

ZKRAJU • ZKRAJU • ZKRAJU

# Uroczysty koncert w Warszawie

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Podkreślając wspólnotę ideową i ustrojową obu krajów, ścisłe ich współdziałanie na arenie międzynarodowej, Wł. Kruczek stwierdził, że wraz z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej, wszystkimi siłami postępu, Polska i Bułgaria działają na rzecz pokoju, współpracy i przyjaznych stosunków.

Wiele uwagi poświęcił mówca przedstawieniu osiągnięć narodu bułgarskiego w minionym 35-leciu, dokonanych pod przewodnictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Podstawą rozwoju i osiągnięć naszych państw — stwierdził — jest ścisły sojusz i braterska współpraca z ZSRR, pierwszym państwem socjalizmu. Historia minionego 35-lecia dowiodła, że wzrost potęgi ZSRR oraz sukcesy jego pokojowej polityki stanowią gwarancję dynamicznego rozwoju wszystkich państw wspólnoty socjalistycznej. W tym kontekście Wł. Kruczek, podkreślił znaczenie tegorocznego spotkania na Krymie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z przywódcami krajów socjalistycznych.

Mówiąc o stosunkach polsko-bułgarskich Wł. Kruczek nawiązał do obchodzonej przed rokiem rocznicy 30-lecia zawarcia między obu krajami Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej i 20-lecia polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej i przytoczył niedawne wypowiedzi Edwarda Gierka i Todora Żiwkowa, w których obaj przywódcy podkreślali szczególny rozmach wszechstronnego współdziałania Polski i Bułgarii. Mówca wskazał na ważną rolę współpracy obu krajów w dziedzinie gospodarki, nauki, szkolnictwa, kultury, środków masowego przekazu, sportu i turystyki.

Mówiąc o problemach międzynarodowych stwierdził, że Polska i Bułgaria wnoszą wkład w realizację zasad Aktu Końcowego KBWE, przejawiając inicjatywy i zgłaszając propozycje zmierzające do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, likwidacji źródeł napięć, które nadal występują we współczesnym świecie. Wyraził przekonanie, że układ SALT II zostanie szybko wprowadzony w życie, co utoruje drogę dalszym uzgodnieniom w podstawowej dla przyszłości świata dziedzinie powstrzymania, ograniczenia i wyeliminowania wyścigu zbrojeń oraz utrzymania pokoju i przygotowania obecnego i przyszłych pokoleń do życia w świecie bez wojny.

Z uznaniem — powiedział — odnosimy się do pokojowej polityki BRL. Wiemy, jak wiele czyni Bułgaria dla stałego rozwijania i umacniania dobrosąsiedzkich stosunków na Półwyspie Bałkańskim, dla pokojowego rozwoju tego regionu. Z okazji 35-lecia BRL przekazał Bułgarskiej Partii Komunistycznej i jej kierownictwu z Todorem Żiwkowem na czele, klasie robotniczej, całemu narodowi bułgarskiemu życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Z kolei przemawiał ambasador BRL w Polsce Iwan Nedew. Stwierdził m. in., że w minionym okresie Bułgaria przekształciła się w nowoczesne, dynamicznie rozwijające się państwo przemysłowo-rolnicze. Procesy dokonujące się we wszystkich działach gospodarki narodowej stwarzają przesłanki do stałej poprawy materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności.

Sukcesy osiągnięte przez nasz kraj — powiedział — nie byłyby możliwe bez współpracy z ZSRR, PRL i pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej. Współpraca i pomoc wzajemna daje nam siły do konsekwentnej realizacji wypróbowanej leninowskiej polityki zagranicznej i wnoszenia wkładu na rzecz walki o umocnienie światowego ruchu komunistycznego i robotniczego, o trwały pokój, bezpieczeństwo i współpracę na Bałkanach, w Europie i na świecie.

Mówiąc o stosunkach polsko-bułgarskich, które rozwijają się w duchu Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, podkreślił znaczenie spotkań przywódców BPK i PZPR Todora Żiwkowa i Edwarda Gierka dla wzbogacania tych stosunków o nowe treści.

Wielkie sukcesy współczesnej Polski — oświadczył I. Nedew — są również naszymi, przyczyniają się one bowiem do zdynamizowania naszej wspólnej drogi budownictwa socjalizmu i zdecydowanie umacniają autorytet wspólnoty socjalistycznej na świecie. Z uczuciem głębokiego zadowolenia możemy jednocześnie podkreślić wzmożone zainteresowanie obywateli polskich naszym krajem.

Ambasador złożył bratniemu narodowi polskiemu i PZPR życzenia sukcesów w budownictwie rozwiniętego socjalizmu.

Dźwięki Międzynarodówki zakończyły część oficjalną uroczystości.

Zebrani w Teatrze Dramatycznym obejrzeli następnie program artystyczny, według scenariusza i reżyserii Andrzeja Madeja, przypominający przełomowe wydarzenia w historii narodu i państwa bułgarskiego, do jego współczesnych osiągnięć, do wspólnej drogi jaką kroczą dziś narody polski i bułgarski. W programie wystąpiły Centralny Zespół Artystyczny ZHP pod dyrekcją Władysława Skoraczewskiego, Zespół Pieśni i Tańca UJ „Słowianki" oraz soliści scen warszawskich. (PAP)

## Obchody 40 rocznicy Września

(P) W całym kraju odbywają się obchody 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.

7 bm. zakończyło się w Sochaczewie woj. skierniewickie dwudniowe sympozjum naukowe poświęcone rocznicy Września zorganizowane przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR, Wojskowy Instytut Historyczny im. Wandy Wasilewskiej w Warszawie i Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych.

W referatach i dyskusji omówiono m.in. walkę mieszkańców zachodniego Mazowsza z okupantem hitlerowskim oraz wysiłek zbrojny władzy ludowej na tym terenie w latach 1945—1948.

W piątek w miejscowości Chechło woj. sieradzkie odsłonięto obelisk z pamiątkową tablicą ku czci Polaków pomordowanych przez niemieckiego okupanta w latach II wojny światowej. W uroczystości uczestniczyli kombatanci oraz delegacje społeczeństwa i młodzieży województwa sieradzkiego.

W związku z 40 rocznicą Września 1939 ukazało się wiele wydawnictw książkowych poświęconych tej rocznicy; m.in Wydawnictwo Poznańskie opublikowało książkę Jerzego Korczaka „Cóżeś ty za pani" przedstawiającą wrześniową epopeję Armii „Poznań". (PAP)

## Plenum KD PZPR Praga-Północ

(P) Praga zmienia się z każdym rokiem. Nowe osiedla mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, arterie komunikacyjne, placówki kulturalno-oświatowe. Wszystko to składa się na obraz coraz nowocześniejszej dzielnicy. Szczególny jej rozwój przypadł na lata 70. To właśnie w tym okresie na Pradze-Północ rozbudowały się znacznie FSO, Elektrociepłownie Żerań, Polfa, WZT, „Uroda", roczna produkcja tych zakładów wynosi 80 mld złotych. W nowych osiedlach Bródno, Targówek, Szmulowizna mieszka już około 100 tysięcy ludzi. W tej dzielnicy powstaje także Trasa Toruńska, projektowana jest przebudowa centrum Pragi.

W przeddzień 35 rocznicy wyzwolenia tej dzielnicy, obradowało w piątek 7 bm. plenum KD PZPR Praga-Północ. Tematem obrad były założenia polityczno-organizacyjne kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W ciągu ostatnich dwóch lat organizacja na Pradze-Północ powiększyła swoje szeregi o 1710 członków.

Omawiano dorobek 35-lecia i przygotowania do VIII Zjazdu. Dużo miejsca w dyskusji poświęcono realizacji czynów podjętych z okazji rocznicy powstania PRL. Do końca sierpnia wykonano je w 60 proc., a cała zadeklarowana dodatkowa produkcja wynosi 845 mln złotych.

Obradom plenum przewodniczył I sekretarz KD PZPR Stanisław Gałecki, obecny był także sekretarz KW PZPR Henryk Szablak. (ma)

## NA MARGINESIE DNIA

### MYŚLI Z SOLARIUM

*KATOWICE. W „Dzienniku Zachodnim" czytamy: „Albośmy to jacy — potrafimy porwać się z motyką na słońce i nie poparzyć się i odrąbać kawałek słońca i... i właśnie z tego kawałka słońca 50 proc. przehulamy, 40 proc. rozdamy i roztrwonimy, a jedynie 10 proc. wyciągniemy z tego korzyści".*

### A MY NA TO JAK NA LATO

*KRAKÓW. „Dziennik Polski" podaje: „Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Nowym Sączu zaprasza w sobotę, 1 września na wystawę, pokaz użytkowania i sprzedaż sprzętu turystycznego".*

### ODKOPAĆ „DAMA"!

*BYDGOSZCZ. Notatka „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" z uwzględnieniem Wieszcza: „Tegoroczne lato jest dla archeologów z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu ostatnią okazją dokonania ciekawszych znalezisk w rejonie wsi Wojnowice i Jezierzyce...".*

### MASECZKA

*LUBLIN. Propozycja „Sztandaru Ludu" z rubryki „Kosmetyka, higiena, medycyna": „Sezonowy placek z galaretką".* ZET-ES

## Depesza do przywódców Bułgarii

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rządu PRL, w imieniu narodu polskiego i własnym — przesyłają KC BPK, Radzie Państwa i Radzie Ministrów BRL, bratniemu narodowi bułgarskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Przypominając, że 35 lat temu w wyniku zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej na Bałkanach naród bułgarski odzyskał wolność i zapoczątkował, pod kierownictwem BPK, nową epokę swego rozwoju — depesza podkreśla, że Polska Ludowa z wielkim uznaniem odnosi się do sukcesów bratniego narodu bułgarskiego w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, osiągniętych w ścisłym sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi państwami wspólnoty socjalistycznej.

Z zadowoleniem stwierdzamy — czytamy w depeszy — nieustanny rozwój braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między PRL i BRL opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu. Polsko-bułgarska współpraca odpowiada żywotnym interesom obu państw i narodów, przyczynia się do powiększania ich potencjału i podnoszenia dobrobytu społeczeństwa, a jednocześnie dobrze służy umacnianiu jedności wspólnoty państw socjalistycznych. (PAP)

## Delegacja mongolska zakończyła wizytę w Polsce

(P) 7 bm. zakończyła się kilkudniowa, przyjacielska wizyta jaką w Polsce złożyła delegacja Mongolskiej Armii Ludowej z członkiem KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, ministrem obrony narodowej MRL gen. płk. Dżarantajnem Awhią.

W piątek w dowództwie Warszawskiego Okręgu Wojskowego członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski odznaczył w imieniu Rady Państwa — I zastępcę ministra obrony narodowej, szefa sztabu generalnego gen. lejtn. Czojndongijna Purewdorża i zastępcę ministra obrony narodowej, szefa Zarządu Politycznego MAL gen. lejtn. Dondowyna Jondondujcira — Komandorią Orderu Zasługi PRL; zastępca szefa Zarządu Tyłów MAL gen. mjr. Njamżawyn Pal udekorowany został Złotą Odznaką Orderu Zasługi PRL, a szef oddziału wojskowych spraw zagranicznych płk Sajżrachyn Gangaanjam — Srebrną Odznaką Orderu zasługi PRL; trzej członkowie delegacji uhonorowani zostali odznaką „Braterstwa broni".

Członkowie delegacji MAL przebywali m. in. na poligonach warszawskiego OW, gdzie obserwowali zajęcia taktyczne i ogniowe żołnierzy I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki.

W I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej odbyło się spotkanie przyjaźni, podczas którego zamanifestowano niewzruszoną jedność narodu polskiego i mongolskiego oraz braterstwo broni obu armii.

Ministrowie obrony narodowej: PRL i MRL, uczestniczyli w uroczystym posiedzeniu Rady Wojskowej WDZ.

Gen. płk D. Awhia odwiedził również Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Łączności w Zegrzu, jednostki: Warszawskiego OW oraz WOPK.

Min. ON MRL zapoznał się także z zabytkami i historią rozwoju niektórych regionów kraju. (PAP)

## Depesza do przywódców KRLD

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

depeszę, w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w imieniu narodu polskiego przesyłają przywódcom KRLD, a za ich pośrednictwem bratniemu narodowi koreańskiemu, serdeczne pozdrowienia i życzenia.

Powstanie KRLD w wyniku zwycięstwa sił rewolucyjnych narodu koreańskiego i wyzwoleńczej misji Armii Radzieckiej, otworzyło przed narodem koreańskim perspektywy budowy nowego i sprawiedliwego życia oraz wniosło ważny wkład do walki narodowo-wyzwoleńczej w Azji i na świecie — głosi depesza.

Ciesząc się z dotychczasowych dokonań bratniego narodu koreańskiego, udzielamy pełnego poparcia dla waszych dążeń do pokojowego i demokratycznego zjednoczenia ojczyzny, bez ingerencji z zewnątrz — czytamy w depeszy. Wyrażamy przekonanie, że przyjaźń i współpraca obu naszych narodów, partii i rządów będzie się nadal rozwijać i umacniać w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego. (PAP)

## ZOZ na Woli poszukuje świadków bombardowania Szpitala Św. Ducha

(P) W dniu 23 września 1939 r. w czasie oblężenia Warszawy został zbombardowany i spalony Szpital Św. Ducha przy ulicy Elektoralnej 12. Zginęło przeszło 200 chorych i rannych żołnierzy i ludności cywilnej, poległo w czasie ratowania chorych wielu lekarzy, pielęgniarek i pracowników szpitala.

W związku z podjęciem opracowania historii tych faktów Zespół Opieki Zdrowotnej Warszawa-Wola jako kontynuator tradycji tego szpitala zwraca się do byłych pracowników Szpitala Św. Ducha z prośbą o zgłoszenie się osobiście lub telefonicznie do Szpitala Wolskiego ul. Kasprzaka 17 — Rada Zakładowa pawilon VI piętro II tel. 32-73-88, celem wzbogacenia informacji o tym historycznym wydarzeniu. (ps)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Reprezentacja Polski trenuje w Kamieniu

(P) W ośrodku sportowo-rekreacyjnym w Kamieniu koło Rybnika przebywają piłkarze pierwszej reprezentacji Polski, których w najbliższą środę czeka eliminacyjny mecz mistrzostw Europy ze Szwajcarią. Trenerzy Ryszard Kulesza i Bernard Blaut mają do dyspozycji 17 zawodników: Z. Kukla, P. Mowlika, A. Dziubę, W. Rudego, H. Wieczorka, P. Janasa, H. Szymanowskiego, A. Szymanowskiego, S. Majewskiego, Z. Boćka, A. Nawałkę, K. Kmiecika, R. Fabera, J. Sybisa, G. Lato, St. Terleckiego i Wł. Mazura.

Na trzydniowym zgrupowaniu przebywają również: lekarz reprezentacji — dr Janusz Garlicki oraz specjaliści odnowy — Antoni Łodziński oraz Mieczysław Majchrzak. Właśnie oni mieli najwięcej pracy podczas pierwszych godzin zgrupowania. Wielu piłkarzy po środowej kolejce ligowej narzekało na drobne urazy i kontuzje.

W piątek do południa trenerzy prowadzili na boisku zajęcia taktyczno-techniczne, popołudnie poświęcono treningowi indywidualnemu. W sobotę, oprócz zajęć treningowych kadra rozegra kontrolny mecz z II-ligowym Górnikiem Jastrzębie.

## Piłkarze Argentyny mistrzami świata juniorów Andrzej Pałasz wicekrólem strzelców

(P) Młodzi piłkarze Argentyny powtórzyli sukces swoich starszych kolegów z „Mundialu-78" — wygrali w Japonii II mistrzostwa świata juniorów. W finale, który odbył się w Tokio — Argentyna wygrała z obrońcami tytułu mistrzowskiego, reprezentacją juniorów ZSRR 3:1 (0:0). Bramki zdobyli — dla Argentyny: Hugo Alves w 67 min., Ramon Diaz w 70 min. i Diego Maradona w 75 min., dla ZSRR — Igor Panomariew w 51 min.

Mecz był bardzo zacięty, a o końcowym sukcesie piłkarzy argentyńskich zadecydowała lepsza dyspozycja strzałowa. Stawką meczu było nie tylko tytuł mistrza świata, o miano najskuteczniejszego strzelca mistrzostw rywalizowali Argentyńczycy Maradona i Diaz oraz radzieci piłkarz Panomariew. Strzelili oni w meczu finałowym po jednej bramce.

Diaz zdobył siedem bramek, Mardona — pięć, a Panomariew — cztery, podobnie jak Paz (Urugwaj) i Romero (Paragwaj). Do rozgrywki o miano „króla strzelców" włączył się również piłkarz Górnika Zabrze, Andrzej Pałasz, który zdobył 5 bramek i dzieli w klasyfikacji drugie miejsce ze sławnym Maradoną, mającym już za sobą występy w pierwszej reprezentacji Argentyny.

Oto końcowa kolejność II mistrzostw świata juniorów:

1. Argentyna
2. ZSRR
3. Urugwaj
4. Polska

## Anthony Miles liderem międzystrefowego turnieju

(P) Anthony Miles (W. Brytania) odniósł drugie zwycięstwo na odbywającym się w Rydze międzystrefowym turnieju szachowym o mistrzostwo świata. W drugiej rundzie pokonał on Witalija Cieszkowskiego (ZSRR). Partie drugiej rundy wygrali: Bent Larsen (Dania) z Hermanem van Rimsdijkiem (Brazylia), Lubomir Lubojevic (Jugosławia) z Jehudą Grinfeldem (Izrael), Zoltan Ribli (Węgry) ze Slimem Buazisem (Tunezja), Michail Tal (ZSRR) z Lwem Poługajewskim (ZSRR), Florin Gheorhiu (Rumunia) z Gennadijem Kuzminem (ZSRR) i James Torjan (USA) z Edmarem Mednisem (USA).

Po dwóch rundach prowadzi Anthony Miles — 2 pkt. przed Florinem Gheorghiu, Zoltanem Ribli, Lubomirem Lubojevicem i Bentem Larsenem — wszyscy po 1,5 pkt.

## X Uniwersjada w Meksyku

# Anna Skolarczyk zdobyła pierwszy medal dla Polski

**(P) Sukcesy zaczynają ostatnio odnosić nasi pływacy. Z Meksyku nadeszła wiadomość, że Anna Skolarczyk zdobyła na Uniwersjadzie brązowy medal w wyścigu na 200 m. stylem klasycznym. Wygrała reprezentantka CSRS — Irena Freissnerova — 2:41,00, przez Debbie Rudd z Wielkiej Brytanii — 2:41,98. Skolarczykówna uzyskała czas 2:42,91.**

Był to pierwszy medal, wywalczony przez polskich sportowców na Uniwersjadzie. Najwięcej zdobyli dotychczas reprezentanci ZSRR. Gimnastyk Bogdan Makucz wygrał w czwartek pięć konkurencji, a Maria Filatowa zdobyła złote medale na poręczach, w skoku i ćwiczeniach wolnych. Na równoważni najlepsza była Rumunka Ungureanu. Zawodniczki tych dwóch państw rozdzieliły między sobą wszystkie medale w gimnastyce.

Najlepszą florecistką Uniwersjady została Pascale Trinquet (Francja). Wyprzedziła ona aktualną mistrzynię świata — Cornelię Hanisch (RFN) i Mandy Dick (NRD). O kolejności zadecydowała różnica trafień.

Drugie zwycięstwo odniosły w drugiej rundzie półfinałów polskie koszykarki. Nasze reprezentantki pokonały Kanadę 77:73.

W pozostałych spotkaniach drugiej rundy padły następujące wyniki:

USA — Meksyk 78:52,
Kuba — ZSRR 69:66.

Oto wyniki eliminacyjnych meczów siatkówki kobiet:

Kuba — USA 3:0,
ZSRR — Japonia 3:0.

Siatkówka mężczyzn:

Belgia — Nikaragua 3:0,
Włochy — Madagaskar 3:0,
Meksyk — USA 3:0

Wyniki konkurencji gimnastycznych kobiet:

poręcze:
1—2. Maria Filatowa (ZSRR) i Teodora Ungureanu (Rumunia) — obie po 19,400 pkt,
3. Anca Griogoras (Rumunia) — 19,300.

skok:
1. Maria Filatowa — 19,500,
2. Elena Dawydowa (ZSRR) — 19,475,
3. Ungureanu — 19,450.

równoważnia:
1. Ungureanu — 19,600,
2. Griogoras — 19,500,
3. Swietlana Grozdowa (ZSRR) — 19,500.

ćwiczenia wolne:
1. Filatowa — 19,800,
2. Ungureanu — 19,750,
3. Dawydowa — 19,600.

A oto sylwetka naszej pierwszej medalistki:

Anna Skolarczyk urodziła się w 1956 r. Od roku 1970 trenuje w Unii Tarnów. Jej trenerem jest Andrzej Kiełbusiewicz. Obecnie Skolarczykówna studiuje na drugim roku WSWF w Katowicach i trenuje w szkole mistrza sportowego w Raciborzu. W swojej dotychczasowej pływackiej karierze ustanowiła ponad 30 rekordów Polski. Jest aktualną rekordzistką kraju na 100 i 200 m st. klas. Na pływalni 25- i 50-metrowej. 30 razy była mistrzynią Polski na różnych dystansach. Na poprzedniej Uniwersjadzie (w Sofii) zdobyła brązowy medal w wyścigu na 100 m st. klas. W Meksyku czeka ją również start na tym dystansie.

## Dziennikarze na korcie

(P) Na kortach Krzyckiego Klubu Tenisowego we Wrocławiu odbyły się mistrzostwa Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji. W grze pojedynczej pierwsze miejsce zajął Andrzej Karczewski („Dziennik Ludowy"), który w finale pokonał Andrzeja Cieślaka („Oświata Dorosłych") 7:5, 7:6. W meczu o trzecia lokatę Andrzej Kosiorowski („Nowiny" — Rzeszów) wygrał z Tomaszem Starościkiem („Ruch" — Wrocław) 6:2, 6:2.

W finale debla Andrzej Cieślak i Andrzej Karczewski zwyciężyli Wacława Kuczyńskiego i Tomasza Starościka („Ruch" — Wrocław) 6:3, 6:0. Trzecie miejsce wywalczyli reprezentanci „Życia Warszawy" Andrzej Fafara i Bogdan Słowikowski, wygrywając z wrocławską parą Wiesław Debicki („Gazeta Robotnicza") — Marek Sznajder („Słowo Polskie") 6:2, 6:0.

## Sami Amerykanie w półfinałach

(P) Podczas międzynarodowych mistrzostw tenisowych USA, rozgrywanych na kortach Flushing Meadow w Nowym Jorku, wyłoniono półfinalistów.

*(P) Szwedzkiemu tenisiście Bjoernowi Borgowi nie uda się w tym roku zdobyć „wielkiego szlema". Wygrał on wprawdzie międzynarodowe mistrzostwa Francji i turniej wimbledoński, ale w mistrzostwach USA poniósł porażkę w meczu z Rosco Tannerem.*

Fot. CAF — AP

W turnieju mężczyzn Vitas Gerulaitis (USA) pokonał 21-letniego Johana Krieka (RPA) 5:7, 6:3, 6:4, 6:3. Gra była ciekawa, a w pierwszym secie Kriek zademonstrował świetną formę. John McEnroe (USA) awansował do półfinału niemal bez walki, gdyż jego przeciwnik Eddie Dibbs (USA) zrezygnował z gry w pierwszym secie przy stanie 1:2 z powodu kontuzji mięśnia grzbietu.

Tak więc w półfinałach spotkała się sami Amerykanie: Tanner z Gerulaitisem oraz McEnroe z Connorsem.

Ćwierćfinały turnieju kobiecego nie przyniosły niespodzianek. Młodziutka Tracy Austin (USA) rozgromiła Sylvię Hanika (RFN) 6:1, 6:1, natomiast Martina Navratilova pokonała Kerry Reid (Australia) 6:4, 6:1. Atrakcyjnie zapowiadają się półfinały. Dwukrotna mistrzyni Wimbledonu Navratilova zmierzy się z Austin, natomiast w drugim meczu walczyć będą dwie najbardziej utytułowane tenisistki amerykańskie: Chris Evert-Lloyd i Billie-Jean King. Obie zdobyły mistrzostwo USA po cztery razy.

W deblu mężczyzn Bob Lutz i Stan Smith (USA) pokonali Boba Hewitta i Frew McMillana (RPA) 6:4, 7:5. W półfinale Lutz i Smith zmierzą się z Royem Emersonem i Fredem Stollem (Australia). W drugim półfinale John McEnroe i Peter Fleming (USA) spotkają się z Marty Riessenem i Sherwoodem Stewartem (USA). Faworyci turnieju McEnroe i Fleming pokonali Bruce'a Mansona (USA) i Andrew Pattisona (Rodezja) 6:0, 7:5, 6:3. (PAP)

## Komunikat Totalizatora

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 5.9.1979 r. stwierdzono:

losowanie I

8 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 88.786 zł

878 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 912 zł.

24.177 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 55 zł.

losowanie II

321 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 2019 zł.

11.647 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 124 zł.

Na premiowaną końcówkę banderoli stwierdzono:

czterocyfrową 4451 — 19 kuponów — premie po 5000 zł

trzycyfrową 451 — 143 kupony — premie po 750 zł

dwucyfrowe 51 — 1615 kuponów — premie po 100 zł.

## Moskwa-80

# Popularyzowanie olimpijskich idei wśród dzieci i młodzieży

(P) „Parki Kultury i Wypoczynku — na spotkanie z Olimpiadą Moskwa-80" — pod takim hasłem trwać będzie do 10 października wszechzwiązkowy przegląd-konkurs ogłoszony z inicjatywy Ministerstwa Kultury ZSRR, Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu oraz Związków Pracowników Kultury ZSRR.

Głównym celem konkursu jest popularyzacja idei olimpijskich i kultury fizycznej w miejscach masowego wypoczynku, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, rozbudowa istniejącej bazy materialnej (parków i placów zabaw) oraz organizowanie nowych zrzeszeń i sekcji sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców miast i wsi.

Dla zwycięzców tego przeglądu-konkursu organizatorzy przewidzieli wiele cennych nagród i dyplomów, oczywiście z symbolem olimpijskim.

Coraz bardziej popularny jest na terenie Stanów Zjednoczonych niedźwiadek Miszka — maskotka Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. G. Tanny, dyrektor jednej z firm, która otrzymała od Komitetu Organizacyjnego Igrzysk oficjalną licencję na produkcję różnorodnych pamiątkowych przedmiotów z nadrukiem Miszki, stwierdził, że emblemat ten zyskuje sobie coraz większą sympatię w USA i coraz częściej pojawia się w amerykańskich sklepach. Już dwanaście amerykańskich firm uzyskało tę licencję, a dalszych dwadzieścia o nią się ubiega.

..... przygotowujemy tym samym amerykańskich turystów — powiedział G. Tanny — do odwiedzin w kraju przyszłorocznych igrzysk. Z naszego kraju wybiera się do ZSRR w czasie Olimpiady mnóstwo ludzi. Na pewno spotkają się, tak jak ja, z ogromną serdecznością gospodarzy, zapoznają się z ich bogatą kulturą i osiągnięciami w wielu dziedzinach...".

☆

W kuchni wioski olimpijskiej będzie 400 zestawów dań, ze wszystkich kuchni świata: europejskiej, amerykańskiej, azjatyckiej i oczywiście z każdej z radzieckich republik — mówi główny kucharz olimpiady. Przygotowujemy się do tego już od dawna, studiując wszystkie jadłospisy świata. Każdy z uczestników olimpiady znajdzie na swym talerzu to co lubi — lub to co polubi u nas. Współpracujemy również z lekarzami, trenerami, sportowcami, uwzględniając ich wymagania, gusty i potrzeby.

Kandydaci do pracy w olimpijskiej kuchni przeszli eliminacje iście sportowe, gdyż chętnych było wielu".

☆

Symbol olimpijskich igrzysk w Moskwie — niedźwiadek Miszka, coraz śmielej poczyna sobie w roli gospodarza. Ostatnio bawił w Szwecji, gdzie otwarto wystawę poświęconą Olimpiadzie w Moskwie. Miszka witał tam gości, uśmiechał się do nich z plakatów, rozdawał pamiątki i zapraszał na olimpijskie areny. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy Szwecji.

Wystawa została pozytywnie oceniona przez dziennikarzy szwedzkich, którzy powrócili ze Spartakiady Narodów ZSRR i potwierdzili wszystko to, co Miszka prezentował w Sztokholmie.

☆

Bułgarska poczta wypuściła nową serię znaczków poświęconą XXII Igrzyskom Olimpijskim w Moskwie. Seria „Olimpiada 80" składa się z sześciu znaczków (2, 13, 25, 35, 45 stotinek oraz 1 lewa), a także bloku (3 lewa). Na znaczkach projektu grafików: Asena Starejszinskiego i Ludmiły Czechlarowej przedstawione są poszczególne dyscypliny olimpijskie. Nakład znaczków — 80 tys. egzemplarzy, bloku — 60 tys. W pierwszym dniu obiegu stosowano okolicznościowy stempel. (PAP)

## Międzynarodowe próby bokserów

(P) W bieżącym roku odbędą się dwie wielkie imprezy bokserskie. Pierwsza z nich to Puchar Świata w Nowym Jorku, a druga — mistrzostwa świata w Yokohamie.

Bokserski „World Cup" odbędzie się w dniach 11—19 października. Miejscem zmagań najlepszych na świecie bokserów będzie obchodząca w tym roku 100-lecie istnienia hala Madison Square Garden. Organizatorzy tej imprezy — Amerykańska Federacja Boksu Amatorskiego — oczekują na przyjazd dwóch ekip z Europy, Azji i Afryki oraz po jednym zespole z Australii wraz z Oceanią, Ameryki Północnej i Południowej. Jeden zespół wystawią gospodarze.

Oprócz nagrody dla zwycięskiego zespołu — „World Cup Champion", przewidziane są również nagrody dla zwycięzców indywidualnych.

Zorganizowania mistrzostw świata juniorów podjęła się początkowo Rumunia. Z powodu małej liczby zgłoszeń zrezygnowała ona jednak z tej imprezy. Chęć zorganizowania zawodów wyraziła wtedy Japońska Federacja Boksu Amatorskiego. Mistrzostwa odbędą się w dniach 10—16 grudnia w Yokohamie. Startować będą mogli pięciorzy w wieku od 17 do 18 lat, w 11 kategoriach wagowych.

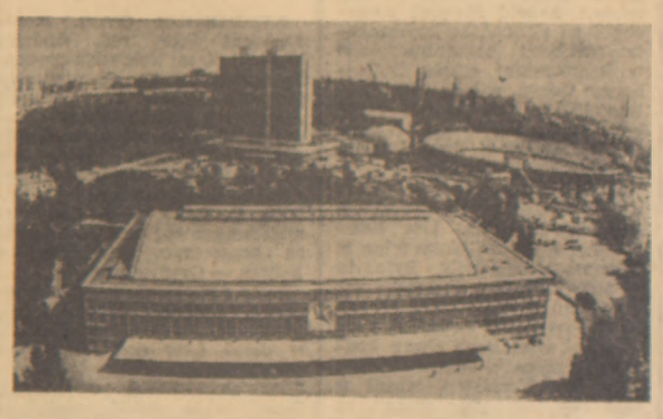

*(P) W pięciu miastach ZSRR: Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku i Tallinie odbywać się będą zawody Igrzysk Olimpijskich roku 1980. Oto sportowe obiekty stolicy Ukrainy — Kijowa: Pałac Sportu, w głębi Centralny Stadion im. Lenina, na którym rozgrywane będą mecze piłkarskie, po lewej — nowy hotel „Ruś".*

Fot. CAF — TASS

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

# Francuska prasa, radio i tv o wizycie Edwarda Gierka

PARYŻ (PAP). Robocza wizyta I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Francji została przyjęta z wielkim zainteresowaniem przez tutejsze środki masowego przekazu — prasę, radio i telewizję — które poświęcają jej, a także Polsce i współpracy naszego kraju z Francją szerokie informacje i komentarze.

Autorzy wybijają na czoło swych komentarzy „oryginalny, specyficzny i wyjątkowy charakter" dialogu polsko-francuskiego oraz jego znaczenie dla dalszego umocnienia odprężenia w Europie. Podkreśla się, że konsultacje polsko-francuskie na najwyższym szczeblu mają charakter systematyczny — przywódcy obu krajów spotkali się pięciokrotnie w ciągu ostatnich 5 lat — a stosunki między obu krajami są wzorcowe, jeśli chodzi o współpracę państw o odmiennych ustrojach społecznych i politycznych.

Piątkowy „Le Figaro" w obszernym artykule opatrzonym zdjęciem E. Gierka, zaznacza, że wizyta będzie ważnym etapem w tym dialogu i przypomina, że w ostatnich miesiącach kontakty polsko-francuskie również na innych szczeblach były bardzo liczne i ożywione.

Paryski dziennik „Le Monde" w piątkowym numerze popołudniowym w artykule na pierwszej stronie pisze, że bliskość stosunków francusko-polskich wynika stąd, iż interesy narodowe obu krajów w europejskim układzie sił były zbieżne w podstawowych sprawach. Dziennik odnotowuje, że wśród tematów rozmów w Rambouillet na czoło zagadnień międzynarodowych wysuną się sprawy stosunków Wschód - Zachód, odprężenia oraz rozbrojenia.

„L'Humanite", w artykule opatrzonym zdjęciem I sekretarza KC PZPR, wyraża przekonanie, że jednym z najistotniejszych problemów będą w toku rozmów sprawy bezpieczeństwa w Europie na niespełna rok przed konferencją madrycką.

Wszyscy komentatorzy podkreślają, że wiele uwagi poświęci się w rozmowach zagadnieniom współpracy gospodarczej między obu krajami. Zaznacza się, że współpraca ta przeżywała gwałtowny wzrost w latach 1972—1976, kiedy wzajemne obroty wzrosły prawie czterokrotnie, ale od dwóch lat, na skutek okoliczności obiektywnych, nastąpiło jej ograniczenie. Niemniej — jak odnotowuje AFP — od początku br. notuje się ponowne ożywienie, a istnieją szerokie możliwości udziału Francji w ważnych projektach inwestycyjnych w Polsce.

Dziennik kół gospodarczych „Les Echos" podkreśla w związku z tym, że francuscy eksporterzy powinni uczynić wysiłek, by wysunąć się na lepszą niż obecnie pozycję wśród partnerów handlowych Polski.

W dużej korespondencji z Polski, warszawski korespondent „Le Figaro" pisze, że Polska stała się 10 potęgą przemysłową świata, zwłaszcza dzięki bardzo szybkiemu zrywowi w latach siedemdziesiątych. Od 1976 r. podwoił się polski potencjał przemysłowy, unowocześniło rolnictwo, rozwinęła motoryzacja. Polska — pisze „Le Figaro" — jest także krajem bardzo rozwiniętej kultury, która daje cywilizacji światowej wielu wybitnych artystów i twórców. Polska dzisiejsza jest także krajem, który pozostał wierny swym wspaniałym tradycjom tolerancji.

Można oczekiwać — konkluduje „Le Figaro" — że wizyta będzie ważnym impulsem w stosunkach francusko-polskich zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej, a zwłaszcza jeśli chodzi o działanie obu krajów na rzecz odprężenia. Przyjaźń i współpraca między Polską a Francją pozostają dziś, podobnie jak wczoraj, podstawowym i stałym czynnikiem równowagi i bezpieczeństwa w Europie.

Komentarze poświęcone wizycie nadały także w swych dziennikach francuskie radio i telewizja. (P)

## Rasistowscy agresorzy rodezyjscy rozszerzają agresję przeciwko Mozambikowi

PARYŻ, LONDYN (PAP). W Dolinie Limpopo w mozambickiej prowincji Gaza nie ustają działania wojskowe między oddziałami ludowych sił wyzwolenia Mozambiku a grupami desantowymi nielegalnego reżimu rodezyjskiego, które 5 bm. dokonały napadu na ludową republikę.

Rasistowscy agresorzy niszczą uprawy rolne i urządzenia irygacyjne, palą szkoły, szpitale i domy mieszkalne, zabijają ludność cywilną. Żołnierze sił ludowych, działający w ścisłym kontakcie z oddziałami milicji ludowej, kontratakują agresora.

## Amerykańskie rozczarowania

*(P) W Hawanie dobiega końca szczyt krajów niezaangażowanych. Ranga tego spotkania oraz jego znaczenie dla przyszłości ruchu krajów niezaangażowanych sprawiają, że nie raz jeszcze zapewne wracać będziemy do politycznych wyników hawańskiej konferencji. Jednakże już dzisiaj, przed oficjalnym zakończeniem szczytu, wiadomo, iż uwidocznił on z całą wyrazistością fiasko amerykańskich starań zmierzających, jeśli nie do rozbicia ruchu, to w każdym razie do osłabienia jego jedności.*

*Już sam fakt, że szczyt szefów państw i rządów odbył się w Hawanie, stanowił dotkliwy cios dla amerykańskiej dyplomacji. Stany Zjednoczone co najmniej od roku prowadziły wśród wielu krajów Trzeciego Świata kampanię nacisków, zmierzających do zmiany miejsca konferencji. Socjalistyczna Kuba, jako siedziba konferencji a co więcej, jako przewodniczący ruchu na następne trzy lata — przekonywał Departament Stanu — nie daje gwarancji obiektywności i neutralności.*

*Gdy nie powiódł się ten zamiar, Waszyngton przystąpił z kolei do prób storpedowania konferencji, działając w mniej lub bardziej bezpośredni sposób. Wymownym tego przykładem było wystąpienie premiera Grenady, Maurice Bishopa. Ujawnił on, że na kilka dni przed udaniem się na konferencję otrzymał poufną depeszę od sekretarza stanu USA, Cyrusa Vance'a, w której ten przestrzegał go przed wyjazdem do Hawany. Udział w szóstym szczycie niezaangażowanych może być zinterpretowany — groził szef amerykańskiej dyplomacji — jako akt wrogi wobec Stanów Zjednoczonych.*

*Masowy udział szefów państw i rządów w konferencji hawańskiej, jak też większość jednoznacznie antyimperialistycznych wystąpień świadczy, że amerykańskie groźby nie na wiele się zdały. Co więcej, konferencja potępiła jednoznacznie stanowisko USA w wielu kwestiach politycznych i gospodarczych. Większość mówców, występujących podczas kilkudniowych obrad szczytu, przyłączyło się do ostrej krytyki działań Waszyngtonu wobec krajów Trzeciego Świata, którą przedstawił w swym wystąpieniu Fidel Castro. Amerykańskie „manewry" dyplomatyczne wokół Hawany wykazały, że była to krytyka w pełni uzasadniona.*

FRANCISZEK NIETZ

# Pokój i szczęście dla dzieci

## Światowa konferencja obraduje w Moskwie

## Pozdrowienia Leonida Breżniewa dla uczestników

**MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knycpel, pisze: W piątek w Moskwie rozpoczęła się światowa konferencja „O pokojową i szczęśliwą przyszłość wszystkich dzieci". Jest to największe forum poświęcone sprawom dzieci w proklamowanym przez ONZ Międzynarodowym Roku Dziecka.**

Uczestniczy w nim 700 delegatów i gości ze wszystkich kontynentów, reprezentujących organizacje związkowe, kobiece, młodzieżowe, dziecięce, różne pod względem poglądów politycznych i religijnych. W konferencji biorą też udział naukowcy, pedagodzy, pisarze, jak również przedstawiciele ONZ i jej wyspecjalizowanych agend.

Siedmioosobowej delegacji polskiej przewodniczy zastępca członka KC PZPR, członek Rady Państwa PRL, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet — Eugenia Kempara. Zasiada ona w prezydium konferencji, jest wiceprzewodniczącą jednej z czterech pracujących w jej ramach komisji.

Do uczestników światowego forum w Moskwie skierował pozdrowienia sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Leonid Breżniew.

W pozdrowieniach podkreśla się, iż znaczenie decyzji ONZ o przeprowadzeniu roku dziecka polega przede wszystkim na zwróceniu uwagi światowej opinii publicznej, że w wielu krajach miliony dzieci żyją w nędzy, cierpią głód i choroby. Tylko w warunkach pokoju możliwy jest pełnowartościowy rozwój, harmonijne wychowanie i wykształcenie dorastającego pokolenia. Walka o szczęśliwe dzieciństwo oznacza równocześnie umacnianie pokoju, niezależności i bezpieczeństwa narodów, starania o ograniczenie zbrojeń i rozbrojenie.

W pozdrowieniach skierowanych do konferencji przez sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima stwierdza się, że cele moskiewskiego zgromadzenia odpowiadają celom ONZ i wymagają jednolitego działania w imię powszechnej współpracy i wzajemnego poszanowania.

W imieniu KC KPZR i rządu radzieckiego uczestników moskiewskiego forum powitał pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR przewodniczący Komisji d/s Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w ZSRR — Nikołaj Tichonow. Wiele miejsca w swoim przemówieniu poświęcił wszechstronnej trosce państwa radzieckiego o dzieci i młodzież, zagwarantowanej w konstytucji ZSRR. (P)

* * *

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

**Moskwa, 7 września**

*(P) Konferencja w Moskwie ze względu na skład uczestniczących w niej delegacji oraz niezwykle szeroki zakres problemów, jakie zostaną na niej podjęte stanowić będzie jedno z głównych przedsięwzięć organizacyjnych Międzynarodowego Roku Dziecka. Wybór miejsca konferencji jest wyrazem uznania dla ogromnych, powszechnie uznanych osiągnięć państwa radzieckiego w rozwiązywaniu problemów młodego pokolenia, troski o wszechstronny rozwój osobowości dziecka.*

*Jak oznajmiła w czwartek na spotkaniu z dziennikarzami przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet a zarazem przewodnicząca Komitetu Przygotowawczego Konferencji, Freda Brown, w okresie poprzedzającym obecne forum odbyły się liczne spotkania przedstawicieli różnych organizacji masowych, uczestniczących w opracowaniu podstawowych materiałów na konferencję. Pracowały cztery komisje obradujące w Moskwie, Londynie, Konakri i Algierze.*

*Przygotowane przez nie materiały, które zaprezentowane zostaną na obecnej konferencji dają wnikliwą analizę współczesnej sytuacji dziecka w świecie.*

*Na naszym globie żyje obecnie ponad 1,5 mld dzieci — powiedziała F. Brown. Każde z nich ma prawo żyć w pokoju i w poczuciu pełnego bezpieczeństwa. Za los wszystkich dzieci odpowiedzialni jesteśmy my — dorośli. Chcemy więc, by ta konferencja ponownie zwróciła uwagę rządów i społeczeństw na podstawowy problem naszej przyszłości, na konieczność zapewnienia optymalnych warunków rozwoju młodego pokolenia, opieki nad dzieckiem i ochronę macierzyństwa.*

*Rezultaty konferencji w Moskwie przekazane zostaną Organizacji Narodów Zjednoczonych. Obrady jej trwać będą do 11 bm. W tym czasie zapowiedziane jest także forum młodzieży i studentów z udziałem przedstawicieli ruchu młodzieżowego z wielu krajów wyrażających swe aktywne poparcie dla powszechnej i pełnej realizacji zasad Deklaracji Praw Dziecka oraz popierających projekt o rozwinięciu ich w formę międzynarodowej konwencji.*

*W Moskwie otwarte zostaną w tym czasie liczne okolicznościowe wystawy. Odbędą się specjalne pokazy filmowe, zapowiedziane są też spotkania pisarzy, podejmujących w swej twórczości tematykę dziecięcą i młodzieżową.*

## Leonid Breżniew wręczył wysokie odznaczenia Lachowowi i Riuminowi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przemawiając podczas uroczystości Leonid Breżniew stwierdził, że lot ów nie oznacza wyłącznie rekordu długotrwałości i wielkiej pracy naukowej. Stanowi on w pełnym znaczeniu tych słów bohaterski wyczyn naukowy i ludzki. Istnieją wszelkie podstawy, by uważać, że półroczny lot Lachowa i Riumina stał się historycznym etapem w gigantycznym procesie badania i opanowania kosmosu przez mieszkańców Ziemi. Stanowi on imponujący efekt tego, czego dokonano w ciągu ponad dwu dziesięcioleci, a zarazem decydujący skok w przeszłość. Nie przypadkiem specjaliści z wielu krajów mówią obecnie o istnieniu realnych warunków dla długotrwałej, a być może nawet stałej działalności człowieka w kosmosie, o tym, że powstają jak gdyby podstawy przyszłych lotów międzygwiezdnych.

Leonid Breżniew nazwał lot Lachowa i Riumina wspaniałą kontynuacją sprawy, której poświęcili życie wielcy pionierzy kosmosu Sergiej Korolow i Jurij Gagarin. Równocześnie świat naocznie przekonał się o ogromnych możliwościach współpracy międzynarodowej w dziedzinie kosmicznej. Na pokładzie zespołu orbitalnego realizowali swoje eksperymenty uczeni z ZSRR, Czechosłowacji, Polski, NRD, Bułgarii i Francji. A więc, jak widać cała międzynarodowa akademia nauk w kosmosie! — powiedział L. Breżniew.

Wyraził on nadzieję, że tego rodzaju pokojowa współpraca w imię postępu ludzkości będzie się nadal rozwijać i umacniać. (P)

## Chiny zgromadziły 400 tys. żołnierzy na granicy z Wietnamem

HANOI (PAP). Radio Hanoi poinformowało, że Chiny gromadzą obecnie w pobliżu granicy z Wietnamem 12 dywizji i 6 korpusów armijnych. W pobliżu granicy z Laosem rozmieszczono 4 dywizje, a ponadto strona chińska wysyła na teren Laosu grupy sabotażowe.

Radio podało równocześnie, że w sierpniu okręty chińskie naruszały wietnamskie wody terytorialne.

Obserwatorzy oceniają, że Pekin zgromadził wzdłuż granicy z Wietnamem ponad 400 tys. żołnierzy. W ciągu sierpnia strona chińska dokonała stu prowokacji zbrojnych lub wypadów swoich oddziałów na terytorium wietnamskie. Wojska chińskie uprowadziły wielu Wietnamczyków, jak też spowodowały ofiary wśród ludności i poważne straty materialne. (P)

## Władze RFN nie rozpatrzyły dokumentów oskarżających hitlerowskiego zbrodniarza Strippela

## Oburzenie holenderskiej opinii społecznej

BONN (PAP). Przez 11 lat dostarczone przez władze holenderskie dokumenty, obkarżające hitlerowskiego zbrodniarza, obersturmfuehrera SS Arnolda Strippela leżały na półkach w zachodnioniemieckiej centrali ścigania zbrodni hitlerowskich w Ludwigsburgu pozostając nie rozpatrzone. Leżałyby tam dalej gdyby — jak ujawnia hamburski tygodnik „Der Stern" — zajmujący się ściganiem zbrodni hitlerowskich w Holandii, nadprokurator Junker de Beaufot nie udał się osobiście do Ludwigsburga, aby zapytać szefa tamtejszej centrali, nadprokuratora Adalberta Ruekkerla, czemu przypisać, że materiały śledcze przekazane przez holenderskie władze prokuratorskie władzom zachodnioniemieckim w roku 1967 i 1968 nie doprowadziły dotąd do postawienia w stan oskarżenia, mieszkającego spokojnie we Frankfurcie n/Menem Arnolda Strippela.

Sprawa ta znajduje się obecnie na czołówkach prasy holenderskiej. I nic dziwnego, gdyż chodzi o znany każdemu Holendrowi „dramat w bunkrze w obozie koncentracyjnym Vught".

15 stycznia 1944 r. komendant obozu w Vught, Gruenwald i obersturmfuehrer Arnold Strippel osobiście zamknęli w celi o powierzchni 9,3 metra kwadratowego 74 więźniarki. Ściśnięte do granic fizycznej możliwości, kobiety umierały z braku powietrza i z pragnienia. Starały się łykać krople kondensującej się na ścianach wody, ale paliła ona ich usta, gdyż pomieszczenie było świeżo otynkowane i woda zawierała saletrę. Kiedy po 13 godzinach celę otworzono, 10 więźniarek nie żyło.

Komendant obozu Vught zginął na froncie wschodnim. Natomiast Arnold Strippel awansował na stanowisko komendanta podobozu koncentracyjnego w hamburskiej szkole Bullenhauser Damm, w której 20 kwietnia 1943 r., na 18 dni przed końcem drugiej wojny światowej, powieszono dwadzieścioro dzieci.

Po wojnie władze holenderskie zwróciły się o ekstradycję Arnolda Strippela, lecz amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły. Było to w 1950 roku i o Strippelu zapomniano.

W marcu 1979 r. jednej z ocalałych więźniarek obozu koncentracyjnego w Vught, 67-letniej Non Verstegen, wpadł w ręce tygodnik „Der Stern", w którym drukowano serię artykułów pt.: „Lekarz SS i dzieci". Natrafiła tam na nazwisko Strippela. Za pośrednictwem hamburskiego adwokata, Barbary Huesing, oskarżyła Strippela o zamordowanie 10 kobiet w obozie Vught.

Dalsze badania ujawniły, iż akta zbrodniarza zawędrowały do prokuratury we Frankthal (Górna Nadrenia-Palatynat), gdzie jednak nie podjęto żadnych działań prawnych pod pozorem, że materiały dowodowe spisane są w języku holenderskim.

Zapytany o powody tej niesłychanej opieszałości minister sprawiedliwości tego kraju związkowego, Otto Theisen (CDU) zapewniał, że materiały dowodowe były przejrzane przez „biegłego w języku holenderskim", ale nie potrafił udzielić odpowiedzi kim jest ów „rzeczoznawca", ani też dlaczego akta nie zostały zwrócone do Ludwigsburga.

Aczkolwiek sprawę Strippela przejęła w swe ręce prokuratura we Frankfurcie nad Menem, holenderska opinia publiczna wrze z oburzenia. Akurat w tym momencie — pisze tygodnik „Stern" — prezydent RFN, Karl Carstens zaapelował do Holendrów, aby zwolnili z więzienia w Bredzie dwóch ostatnich odsiadujących tam wyroki zbrodniarzy hitlerowskich. To „pozbawione taktu żądanie" — jak powiedział deputowany do holenderskiego parlamentu Joop Voogd — spowodowało, iż cała holenderska prasa przypomniała prezydentowi RFN jego przeszłość. (P)

## Wstrząsająca relacja Polaka więzionego w hitlerowskim obozie — w szwedzkiej tv

SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, red. Andrzej Nowicki pisze: Telewizja szwedzka nadała kolejny, 50-minutowy program dokumentalny z serii „Nazizm z bliska", przygotowanej w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Złożyły się nań ilustrowane zdjęciami dokumentarnymi wspomnienia Polaka, F. Łyko — obecnie zamieszkałego w Szwecji — z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen — Oranienburg.

Łyko przedstawił m.in. wstrząsającą relację z masowych, trwających całymi tygodniami, w dzień i w nocy, egzekucji dokonywanych w obozie na radzieckich jeńcach wojennych. Opisał także metodę pozbywania się więźniów poprzez rzekome zwalnianie ich do domu, a w rzeczywistości wieszanie „wypuszczonych" w tajnej odseparowanej od innych części obozu. (P)

## Wczoraj na świecie

● W Jugosławii na zaproszenie KC ZKJ przebywała delegacja studyjna KC PZPR, której przewodniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC, Franciszek Kubiczek. Delegacja odbyła rozmowy w KC ZKJ, w sekretariacie związkowym do spraw handlu zagranicznego, w izbach gospodarczych federacji oraz w Socjalistycznej Republice Chorwacji.

W toku rozmów oraz wizyt w zakładach przemysłowych, delegacja zapoznała się z metodami działalności komunistów jugosłowiańskich w takich dziedzinach, jak gospodarka morska, handel zagraniczny oraz działalność małych i średnich przedsiębiorstw.

Delegacja została przyjęta przez sekretarza wykonawczego prezydium KC ZKJ, Pavle Gazi.

Ze strony gospodarzy rozmowy z delegacją polską prowadził z-ca sekretarza wykonawczego, Blagoje Bosković.

● W stolicy Algierii rozpoczęły się XVI Międzynarodowe Targi Algierskie, na których Polska jest tradycyjnym wystawcą. Na targach wystawia swoje towary 12 polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Uroczystego otwarcia targów dokonał w imieniu prezydenta Bendżedida Szadli, premier Mohamed Benahmed Abdelghani. Wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedził on pawilon polski.

Z okazji targów wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Antoni Karaś, został przyjęty przez ministra planowania Abd El-Hamida Brahimi, ministra handlu Abd El-Ghani Akbi oraz spotkał się z członkami kierownictwa ministerstw finansów i przemysłu lekkiego, jak również ministerstwa energetyki i petrochemii. W czasie spotkań omówiono możliwości dalszego, dynamicznego rozwoju handlu i współpracy gospodarczej w świetle ustaleń ubiegłorocznej i zbliżającej się kolejnej sesji polsko-algierskiej komisji mieszanej.

● Zastrzelony został Jose Romero, brat prezydenta Salwadoru, generała Carlosa Romero. Zamachowcy są nie znani. Wydarzenie to nastąpiło w miejscowości Apopa 18 km na północ od stolicy, San Salvador, gdzie znajdowała się posiadłość Romero.

Salvador jest już od wielu miesięcy widownią podobnych aktów wymierzonych przeciwko wysokim funkcjonariuszom, związanych z polityką represji reżimu Romero. Do niektórych zamachów przyznało się zbrojne ugrupowanie im. Farbundo Marti, występujące przeciwko wojskowej dyktaturze w tym kraju.

● Polskie przedsiębiorstwa zdobyły 3 „Złote medale Targów Lipskich". „Polmot" uzyskał złoty medal za 2-kolumnowy podnośnik samochodowy produkcji Zjednoczenia Transportu Samochodowego Łączności we Wrocławiu. W branży towarów konsumpcyjnych dwa złote medale przyznano Przedsiębiorstwu Handlu Zagranicznego „Textilimpex" za sukienkę wizytową z bistoru i kostium damski 2-częściowy produkcji zakładów konfekcyjnych „Teofilów" w Łodzi.

● Na półmetku 35 międzynarodowych targów płowdiwskich przyznano 3 złotych medali polskim wyrobom. Wyróżnienia te — dostaliśmy ich najwięcej po ZSRR — otrzymały: jacht „Conrad 25", zestaw wzmacniaczy typu RA 2525/45 Hi-Fi, kombajn do ziemniaków typu 614, elektrokardiograf Multicar E-30 oraz radiostacja RS 6102. (PAP)

## 35 lat socjalistycznej Bułgarii

*(P) Centrum Sofii.* Fot. CAF

**(P) Bułgaria obchodzi 35 rocznicę utworzenia władzy ludowej. Wrześniowy ranek (9 IX) utrwalił się w pamięci ludu bułgarskiego jako dzień powstania narodowego, które wybuchło w Sofii i które zwyciężyło dzięki decydującej pomocy Armii Czerwonej. Był to więc wielki dzień zwycięstwa i objęcia rządów przez Front Ojczyźniany.**

**35-lecie ludowej Bułgarii przypada w szczególnym okresie — niedługo po rocznicy 100-lecia wyzwolenia kraju spod pięciowiekowego jarzma Porty Otomańskiej, w roku 100-lecia Sofii jako stolicy i niedługo przed rozpoczęciem obchodów 1300-lecia państwa bułgarskiego.**

**W wyniku zwycięskiego marszu armii radzieckiej na Bałkanach oraz powstania narodowego w Sofii, przed narodem bułgarskim otworzyła się nowa era w jego 1300-letniej historii — epoka dynamicznych, gruntownych i sprawiedliwych, socjalistycznych przemian społeczno-gospodarczych. Bułgaria wkroczyła na drogę kończącą epokę zacofania, a rozpoczynającą epokę wszechstronnego rozwoju i dobrobytu.**

**Z biednego, zacofanego, rolniczego kraju stała się Bułgaria prężnie rozwijającym się państwem nowoczesnego przemysłu, wspaniałej kultury i wielkich osiągnięć socjalnych. Pod względem tempa wzrostu dochodu narodowego ten zaprzyjaźniony z nami kraj znajduje się — według danych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ — na jednym z pierwszych miejsc nie tylko w Europie, lecz w świecie.**

**W ciągu 35 lat zaszły w kraju nad Dunajem, Maricą i Iskyrem ogromne zmiany. W 1978 r. bułgarski przemysł produkował w ciągu 5 dni tyle, ile w całym 1939 r. Produkcja przemysłowa tylko w ciągu ostatniego trzydziestolecia zwiększyła się ponad 22 razy, a dochód narodowy wzrósł 10-krotnie.**

**Dotychczasowe sukcesy osiągnęła ludowa Bułgaria dzięki ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. LRB, będąc członkiem RWPG i Układu Warszawskiego, jest nierozdzielnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej. Wraz z ZSRR, Polską i innymi partnerami socjalistycznymi Bułgaria już czwarte dziesięciolecie wnosi aktywny wkład w umacnianie pokoju, odprężenia międzynarodowego, bezpieczeństwa — na Bałkanach, w Europie i na świecie.**

**Narody Polski i Bułgarii łączą wielowiekowe tradycje przyjacielskich stosunków i braterstwa. W okresie budowy nowego ustroju oba kraje zbliżyły się jeszcze bardziej dzięki wspólnym celom, ideałom i dążeniom. Współpraca rozszerzyła się na wszystkie niemal dziedziny życia i pogłębia się z każdym rokiem. Co 5 lat podwaja się wartość obustronnej wymiany handlowej.**

**Wśród 111 partnerów handlowych Bułgarii trzecie miejsce zajmuje Polska. Dynamika obrotów towarowych między naszymi krajami jest największa wśród wszystkich krajów socjalistycznych, zaś maszyny i urządzenia stanowią ok. 60 proc. wartości obrotów. W coraz większym stopniu wymieniane towary są wynikiem specjalizacji i kooperacji w produkcji.**

**W dniu święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii życzymy zaprzyjaźnionemu narodowi realizacji ambitnych celów, osiągnięcia wielkich sukcesów w budownictwie socjalistycznym, w interesie własnego narodu i całej wspólnoty. (Kopr.)**

# Końcowe prace konferencji w Hawanie

## Redagowanie dokumentów ★ Dyskusja ★ Obrady komisji

## Kraje niezaangażowane krytykują politykę Zachodu

**HAWANA (PAP). Sprawozdawcy PAP, Ryszard Rymaszewski i Stanisław Zembrzuski piszą: W hawańskim pałacu kongresowym dobiega końca spotkanie na szczycie szefów państw i rządów, debatujących nad podstawowymi celami i formami działania ruchu krajów niezaangażowanych.**

Szczególną uwagę poświęca się walce narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej o wolność, prawo do samostanowienia, równość narodów i ich słuszne prawa polityczne, społeczne i gospodarcze.

W komisjach politycznej i społecznej trwają prace nad redakcją projektu deklaracji końcowej, która ma być przedstawiona na zakończenie konferencji do aprobaty 94 szefów delegacji uczestniczących w obradach.

Przebieg dyskusji na konferencji hawańskiej wskazuje na duże zaniepokojenie państw niezaangażowanych powstawaniem na świecie źródeł napięcia, zarówno o charakterze politycznym jak i gospodarczym. Stawienie czoła tym problemom jest szczególnie trudne dla krajów rozwijających się, poddawanym na arenie międzynarodowej presji wysoko rozwiniętych krajów zachodnich.

Większość występujących w Hawanie przywódców krajów niezaangażowanych podkreślała niebezpieczeństwa dla ruchu kryjące się w bezpośrednich lub pośrednich naciskach na kraje członkowskie ze strony państw zachodnich, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. Na sesji plenarnej oskarżono USA o zamiary storpedowania VI konferencji na szczycie krajów niezaangażowanych. Uczynił to w oficjalnym wystąpieniu, a później powtórzył na konferencji prasowej premier Grenady, Maurice Bishop.

O wrogiej polityce Stanów Zjednoczonych mówił też współprzewodniczący delegacji rządowej Nikaragui, Daniel Ortega.

Jedną z najtrudniejszych spraw okazała się na konferencji problematyka bliskowschodnia. Temat ten podjął m. in. prezydent Jemenu Południowego, Abd Al-Fattah Ismail. Potępił on porozumienia z Camp David, określając je jako „zmowę przeciwko narodom arabskim".

Sprawa Palestyny zyskała aprobatę — w postaci rezolucji komisji politycznej. W dokumencie tego komitetu stwierdza się, że rozwiązanie problemu Bliskiego Wschodu jest niemożliwe bez uznania słusznych praw narodu Palestyny, w tym również prawa do własnego państwa.

W finałowej fazie debaty komisji gospodarczej wiele głosów krytycznych wywołał międzynarodowy system walutowy, kontrolowany przez kraje zachodnie, przede wszystkim zaś przez Stany Zjednoczone. Oceniano, że system ten wykorzystuje się do swego rodzaju presji politycznej i gospodarczej wobec krajów rozwijających się. Podkreślano, że główne kraje zachodnie nie spełniły swych zobowiązań przeznaczenia 0,7 procentu swego rocznego produktu brutto na rzecz rozwoju. Z aktualnych danych wynika, że wkłady USA, RFN i Japonii wynosiła 0,3 procentu. (P)

**„Amerykańskie rozczarowania" — czyt. obok.**

## Kurdowie uprowadzili włoski samolot ze 175 pasażerami

RZYM (PAP). W piątek został uprowadzony włoski samolot pasażerski lecący z Teheranu do Rzymu ze 175 pasażerami i 11 członkami załogi na pokładzie. 4 porywacze, jak się potem okazało Kurdowie — zażądali zawiezienia ich do Hawany. Samolot wylądował w Rzymie, w celu nabrania paliwa i tam rozpoczęły się negocjacje z porywaczami. (P)

# Wszystko co służy rodzinie

HALINA LEŚNICKA

W kraju, o takiej strukturze demograficznej jak nasz, w którym rocznie rodzi się ponad 600 tys. dzieci, a ponad połowa obywateli nie przekroczyła 30 roku życia — problemy rodziny, przygotowania do życia młodego pokolenia, nie mogą znajdować się poza sferą planowych działań w polityce społecznej i gospodarczej państwa. Czasy, kiedy rodzina mogła sama zaspokajać swoje potrzeby, a jej kłopoty i bolączki zamykały się w ciasnym kręgu czterech ścian, minęły dawno. Dziś nie można sensownie planować zaspokojenia społecznych potrzeb — czy to w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, tworzenia nowych miejsc pracy, produkcji artykułów trwałego użytku, sieci szkół, ośrodków zdrowia, infrastruktury socjalnej, jeśli nie zna się potrzeb rodziny.

Rodzina stanowi rdzeń życia społecznego, od niej zaczyna się wszystko, od niej zależy zdrowie i wychowanie młodego pokolenia, w niej kształtują się normy i kryteria moralne, poczucie odpowiedzialności i obowiązku, stosunek do tradycji narodowej.

Wysoka ranga rodziny w naszym kraju wynika wprost z humanistycznych przesłanek naszego ustroju — wychodzimy bowiem z założenia, że szczęśliwe dzieciństwo, prawidłowy rozwój osobowości, może zapewnić tylko zdrowa, harmonijna rodzina, stwarzająca klimat ciepła, bezpieczeństwa i zaufania. Dlatego partia i państwo przywiązują tak wielką wagę do umocnienia funkcji wychowawczych rodziny. Podsumowując dorobek 35-lecia Polski Ludowej musimy też pamiętać o tym, że to dopiero zmiany ustrojowe stworzyły warunki do ogromnego awansu oświatowego, cywilizacyjnego i kulturalnego, jaki stał się udziałem milionów polskich rodzin, w mieście i na wsi.

W pierwszych latach po wojnie zajęci byliśmy odbudową kraju i zaspokojeniem potrzeb elementarnych, zapewnieniem dachu nad głową, odzieży, żywności milionom rodzin, które podczas wojny straciły wszystko. Już wtedy jednak zapewniliśmy powszechny dostęp do oświaty, tworzyliśmy system opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem. Potem był okres szybkiej industrializacji, który wciągnął w krąg oddziaływania cywilizacji przemysłowej tysiące rodzin, które z zapadłych wsi i miasteczek przeniosły się do miast. Ponosiliśmy koszty tego szybkiego awansu, nie bez kłopotów i cieni układało się życie wielu rodzin, w niejednej wsi pozostali starzy, zapomniani rodzice, gdy ich dzieci urządzały się w mieście.

Dopiero w tej dekadzie, u początku lat 70-ych, po raz pierwszy w naszej historii, podjęte zostały w sposób tak kompleksowy i konsekwentny problemy zaspokojenia potrzeb rodziny. Troska o pomyślny rozwój i poprawę warunków bytu rodzin stała się główną wytyczną polityki partii, podjętej po VI i VII Zjeździe. Państwo podjęło obowiązek rozwiązywania problemów rodziny we wszystkich płaszczyznach. Reformy z początku lat siedemdziesiątych, które zapoczątkowały nową, prorodzinną orientację polityki społecznej, szły w kierunku poszerzenia form i rodzajów świadczeń dla rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach oraz obejmowania tymi świadczeniami nowych grup społecznych. Musieliśmy przy tym likwidować luki w systemie zabezpieczenia społecznego, niektóre z nich odziedziczone jeszcze z okresu przedwojennego — jak chociażby nieuzasadnione zróżnicowanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych.

Wyrazem szczególnej troski państwa o rozwój rodziny jest rozbudowany system opieki nad matką i dzieckiem. Bogaty zestaw uprawnień i przywilejów, jakie przyznano matkom wychowującym małe dzieci — m.in. przedłużenie urlopów bezpłatnych, wydłużenie do 60 dni w roku prawa do pełnego zasiłku z tytułu opieki nad chorym dzieckiem — ma na celu zapewnienie jak najlepszych warunków wychowania. Zrealizowanych zostało wiele postulatów społecznych — np. wprowadzenie urlopów bezpłatnych na wychowanie dziecka, z jednoczesnym zagwarantowaniem powrotu na poprzednie stanowisko pracy i zachowaniem wielu przywilejów socjalnych. Szczególną opieką otacza się zdrowie przyszłych matek — to przecież w latach tej dekady rozpoczęto tworzenie stanowisk pracy chronionej, obwarowano przywileje kobiet w ciąży w Kodeksie Pracy, wprowadzono obowiązek przenoszenia do pracy dozwolonej przez lekarza.

Dostrzeżone zostały w polityce społecznej potrzeby młodych rodzin — to dla nich wprowadzono system kredytów i ułatwień przy zagospodarowaniu się, w którym znaczną rolę odgrywa pomoc zakładów pracy, podjęto wielki program przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego. Nasz zbiorowy dorobek lat siedemdziesiątych przyniósł korzystne zmiany w warunkach życia i poziomie życia rodzin. Zasadnicze znaczenie miał tu szybki wzrost płac oraz rozbudowa systemu świadczeń społecznych.

Wydatki państwa na świadczenia ubezpieczeniowe w porównaniu z rokiem 1970 wzrosły ponad 3-krotnie, wynosiły one 48.6 mld złotych w roku 1970, 96.2 mld złotych w 1975 roku, 167 mld w roku 1978, a w tym roku, osiągną, jak się szacuje, ponad 200 mld złotych. Na ten wzrost złożyły się kilkakrotne podwyżki rent i emerytur, zasiłków rodzinnych itd. Zasiłki z tytułu ubezpieczenia społecznego (rodzinne, chorobowe, opiekuncze, macierzyńskie) wzrosły z 14.7 mld w roku 1970 do 48.6 mld w roku 1977. Mamy na swoim koncie do odnotowania rozwiązania nowatorskie — jak renta chorobowa, zasiłek wyrównawczy czy Fundusz Alimentacyjny, będący dużą pomocą dla kobiet samotnie wychowujących dzieci.

Zwiększoną pomoc otrzymały rodziny wychowujące dzieci wymagające szczególnej troski, a także rodziny zastępcze, biorące dzieci na wychowanie. Są to wszystko działania podyktowane troską o lepsze warunki życia i wychowania młodego pokolenia.

W polu uwagi polityki społecznej znajdują się też problemy ludzi starszych. W rezultacie kilkakrotnych podwyżek rent i emerytur ich średnia wysokość wzrosła przeciętnie w latach 1970-78 z 1144 zł do poziomu 2200 złotych. W tej grupie rodzin są także żyjące jeszcze w bardzo trudnych warunkach, zwłaszcza te, w których emerytura lub renta jest podstawą utrzymania. Konieczne jest więc dalsze doskonalenie polityki społecznej w tej dziedzinie. I w tej grupie przyznano nowe przywileje, umożliwiające kobietom i kombatantom wcześniejsze przechodzenie na emeryturę na dogodnych warunkach.

Przypomnijmy też, że to w tej dekadzie, po raz pierwszy w naszej historii, zapewniliśmy spokojną starość na wsi, zerwaliśmy ze smutną tradycją dożywocia, podejmując decyzje o powszechnym ubezpieczeniu emerytalnym rolników — a wcześniej, obejmując ludność wiejską powszechną, bezpłatną opieką lekarską. 2/3 kosztów realizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników i ich rodzin ponosić będzie budżet państwa, już w najbliższym czasie wydatki państwa przewyższą wpływy ze składek.

Przedmiotem szczególnej troski w polityce społecznej jest sytuacja rodzin żyjących w najtrudniejszych warunkach — w tym przede wszystkim rodzin wielodzietnych i kobiet samotnie wychowujących dzieci. Duże znaczenie dla tych rodzin miał wzrost funduszu spożycia zbiorowego. Dochody te, aczkolwiek zazwyczaj nie zauważamy ich w miesięcznym budżecie, wywierają jednak znaczny wpływ na poziom życia. Zadaniem polityki społecznej jest czuwać nad tym, by wspomagały one grupy ludności najsłabsze ekonomicznie, wyrównując tym samym nieuzasadnione różnice w poziomie życia.

Z funduszu spożycia zbiorowego w 1977 roku przypadało blisko 8 tys. złotych rocznie na każdego mieszkańca (w tym roku już ok. 9 tys. złotych), z czego 3,4 tys. złotych na świadczenia pieniężne i 4,3 tys. złotych świadczeń w naturze (zalicza się tu wydatki na oświatę, kulturę, ochronę zdrowia, sport, turystykę i wypoczynek). M.in. dzięki zwiększeniu tych funduszy poprawiły się warunki wypoczynku, racjonalnego spędzania czasu wolnego, a z wczasów mogło korzystać w ub. roku 4.5 mln osób (dwukrotnie więcej niż w roku 1970). Dużą rolę odgrywa tu także działalność socjalna zakładów pracy, które finansują m.in. kolonie dla dzieci — liczba dzieci przebywających na wczasach, koloniach, obozach letnich zwiększyła się z 3 do ponad 7 mln.

Są to osiągnięcia — których przy wszystkich naszych kłopotach i bolączkach nie można nie dostrzegać.

Wiele naszych kłopotów wynika stąd, że problemy zaspokojenia potrzeb rodziny rozwiązujemy po raz pierwszy w tak

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

*Szczęśliwe dzieciństwo może zapewnić tylko zdrowa, harmonijna rodzina*

## Pracowite życie, niezwykły życiorys

# Sława i chwała

SŁAWOMIR ORŁOWSKI

Szedłem na to spotkanie zafascynowany postacią tego człowieka, dla którego eksterminacja hitlerowska zaczęła się siedem lat wcześniej niż dla obywateli Rzeczypospolitej.

Przy końcu naszego spotkania powiedział mi: „Musiałem tam powrócić, aby pomagać tysiącom naszych braci z drugiej strony granicy i ratować ich przed zgermanizowaniem".

Szedłem więc do HENRYKA JAROSZYKA — kawalera Orderu Budowniczy Polski Ludowej, a także odznaczonego wieloma innymi krzyżami, orderami i odznaczeniami — żeby napisać reportaż o jego pracowitym życiu, a jest to niezwykły życiorys...

Fot. Jerzy Patan

*

Rodzina Jaroszyków ze Szczytna znana była na ziemi mazurskiej ze swej polskości. Już w ubiegłym stuleciu budzili ducha narodowego wśród Mazurów, zajmując czołowe miejsce na listach hakatystów.

Ojciec w latach 1908 — 1920 redagował „Mazura", przejętego później przez „Gazetę Olsztyńską", której został naczelnym redaktorem. W rodzinie było 4 chłopców i 3 dziewczynki. Dziś żyje tylko Henryk i Maria.

Mieczysław i Helena zmarli podczas I wojny światowej na hiszpankę. Zygmunt, jako żołnierz polski zaginął w 1939. Witold przedostał się do Francji, a później do Anglii. W stopniu podporucznika pilota 3 Dywizjonu 301 zginął nad Duesseldorfem. Odznaczony był krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Siostra Maria poszła do wojska w 1939 jako sanitariuszka. Została ciężko ranna, ale przeżyła. Obydwie z siostrą Zofią walczyły w konspiracji.

*

Wybiegliśmy jednak nieco naprzód w opisie życiorysu Henryka Jaroszyka i jego rodziny. Oddajmy mu głos.

— Po plebiscycie wyrzucony zostałem ze staroklasycznego niemieckiego gimnazjum w Szczytnie. Podstawa? Manifestowanie polskości. Między innymi nie chciałem śpiewać hymnu „Deutschland, Deutschland, ueber alles...". Rodzice borykali się z rozlicznymi trudnościami i szykanami Prusaków. Jeszcze większymi, niż przed pierwszą wojną. Ojciec postanowił wykształcić dzieci w Polsce. I tak w 1928 przyjechali do Polski i zamieszkali w Mławie. Związek Obrony Kresów Zachodnich umożliwił mi już w 1923 dostanie się do gimnazjum i liceum w Chodzieży. W 1931 ukończyłem Studium Nauczycielskie w Poznaniu. Następnie odbyłem roczną praktykę nauczania w Wyszanowie.

Ojciec stale podkreślał, że po wykształceniu dzieci powrócimy do Prus Wschodnich, aby krzewić tam polskość. Kto miał tam wrócić? Ani bracia, ani siostry nie mieli na to ochoty. Posmakowali swobody w kraju i odebrali polskie paszporty. Nie mieli oni zresztą zainteresowań pedagogicznych. A właśnie Polakom w Niemczech najbardziej potrzebni byli nauczyciele i wychowawcy. Od samego początku ojciec przeznaczył mnie do tej roli. I dlatego nie zrzekłem się obywatelstwa niemieckiego. Decyzja ta zapadła po licznych konsultacjach z organizatorami życia polonijnego w Niemczech i polskimi władzami. Obywatelstwo niemieckie miało mi bowiem ułatwić powrót do... „ojczyzny".

Ale z tym powrotem nie była taka prosta sprawa. Na jednym z przejść granicznych grenschutze uznali, że paszport stracił swoją ważność i odesłali Jaroszyka z powrotem do Polski. Po naradzie w starostwie, postanowiono naszego bohatera „przymusowo wysiedlić z Polski". Został dowieziony samochodem do granicy i oficjalnie wydalony. Po cichu policjanci życzyli mu powodzenia.

Żandarm po drugiej stronie granicy, przeczytawszy nazwisko „wydalonego" niepomiernie się zdziwił. Tak bowiem pechowo się złożyło, że znał on rodzinę Jaroszyków, jako wielkich Polaków. Przepuścił jednak młodego nauczyciela. Kazał następnego dnia zgłosić się do władz.

I tak się w 1932 Henryk Jaroszyk rozpoczął nowy etap swojego życia. Przejście granicy nastąpiło w październiku 1932 w rejonie Nidzicy. W trzy miesiące później Hitler doszedł do władzy.

— Przez kilka lat — ciągnie Jaroszyk — władze niemieckie odmawiały mi prawa nauczania. Otrzymałem je dopiero w trzydziestym ósmym roku. Niemcy doszli do przekonania, że jako nauczyciel będę mniejszym złem, niż jako działacz Związku Polaków w Niemczech. Ale jeszcze w trzydziestym trzecim Związek wysłał mnie do Złotowa, abym się zajął tam ruchem młodzieżowym. Byłem również kierownikiem filii redakcji „Głosu Pogranicza i Kaszub".

Przerwę na chwilę wspomnienia naszego bohatera, gdyż konieczne jest pewne wyjaśnienie historyczne. Otóż ludność polska ziemi złotowskiej stanowiła jedną z najaktywniejszych i najwyżej uświadomionych grup narodowościowych na terenie całej Rzeszy. Znajdowała się tutaj aż jedna trzecia wszystkich szkół mniejszościowych w Niemczech. W każdej miejscowości zamieszkanej przez Polaków działały różne organizacje i stowarzyszenia.

Nic dziwnego, że Polacy ziemi złotowskiej zostali poddani szczególnie bezwzględnej akcji germanizacyjnej i brutalnym represjom, zarówno po I wojnie światowej, gdy opowiedzieli się za przyłączeniem do Polski, jak i po dojściu Hitlera do władzy.

I dlatego właśnie na ten trudny odcinek został skierowany Henryk Jaroszyk. Jego współpracownikiem był między innymi założyciel Związku Harcerstwa Polskiego na ziemi złotowskiej Józef Horst i Maria Gąszczakówna, którzy po wybuchu wojny zostali ścięci w więzieniach hitlerowskich.

— Kierownik filii redakcji kojarzy się dziś z pojęciem kilkuosobowego biura. Ale wtedy było inaczej. Byłem kierownikiem filii, redaktorem, sekretarką, gońcem, roznosicielem gazety po całej ziemi złotowskiej. Co miesiąc przemierzałem 600 kilometrów rowerem. W ten sposób mogłem dotrzeć do każdej polskiej wioski i do każdej polskiej rodziny. W tym czasie wszystkie kluby, związki i zespoły artystyczne przeszły pod zarząd Związku Młodzieży Polskiej. Podstawową bazą finansową naszej działalności były fundusze wypracowane przez nas samych.

Aktywna praca Henryka Jaroszyka na ziemi złotowskiej spowodowała, że władze niemieckie postanowiły ukrócić jego działalność. Zezwolono mu na nauczanie i wyznaczono miejscowość Nowy Kramsk na Ziemi Lubuskiej. I oto nadchodzi 1 września 1939 roku.

*

— Często zastanawiamy się z żoną, jak to się stało, że przeżyliśmy tę wojnę.

— Przecież i państwa aresztowali i wysłali do obozów koncentracyjnych — przerywam monolog mojemu rozmówcy.

— Tak. Ale stała się rzecz niepojęta... Aresztowano mnie dopiero 11 września o 5 rano. Zostałem przewieziony do więzienia w Chocieburzu (Cotthus), gdzie spotkałem wielu innych działaczy polonijnych. Po trzech dniach przekazano nas do gestapo w berlińskim więzieniu. Następnie przewieziono mnie do Sachsenhausen. Byliśmy pierwszymi Polakami w tym kacecie. W lutym 1940 znalazłem się w obozie w Dachau.

Po aresztowaniu męża pani Jadwiga Jaroszyk wraz z dwuletnim synkiem Andrzejkiem wyjechała do rodziców. Sądziła, że w Pierzchowicach, które należały do Prus Wschodnich, spokojnie przeczeka wojnę i doczeka się powrotu męża i Polski.

Ale się omyliła. Została aresztowana i przewieziona do więzienia w Królewcu. Tam obłożnie zachorowała. Po pewnym czasie w stanie nieomal beznadziejnym została zwolniona.

— Dopiero później dowiedziałem się, że żona została zwolniona decyzją ss sturmbannfuehrera Józefa Jarosza, wysokiego urzędnika z centrali gestapo przy Albrechtstrasse w Berlinie. Jeden z działaczy polonijnych poinformował ją, aby starała się do niego dotrzeć, gdyż idzie on na rękę Polakom. Różnie o tym gestapowcu mówiono. Jedni, że jest z pochodzenia Czechem, inni że Polakiem. Faktem jest, że wyratował żonę, a w przyszłości miał uratować i mnie. Prawdopodobnie wypuścił z obozów wielu innych ludzi. Szukaliśmy go po wojnie, ale ślad po nim zaginął, podobno został rozstrzelany przez hitlerowców za zdradę i szpiegostwo. Kim był ten człowiek i dla kogo pracował? Pozostanie to na zawsze tajemnicą. Powinni zainteresować się tym historycy.

Żona Henryka Jaroszyka po trzech miesiącach zdobyła telefon Jarosza w gestapo. Zaprosił ją, aby o 9 rano przyszła do niego. W portierni czekała na nią przepustka. Ale gdy zgłosiła się do biura sekretarz powiedział jej, że... nikt o tym nazwisku nie pracuje.

Dopomógł przypadek. Sekretarz wziął przepustkę, aby podpisać i spojrzał na nazwisko. Jako Niemiec nie skojarzył sobie różnicy pomiędzy nazwiskiem Jaroszyk i Jarosz. Spytał, czy jest rodziną sturmbannfuehrera? Odpowiedziała skwapliwie, że tak. I w ten sposób stanęła przed obliczem Jarosza, który przyjął ją bardzo życzliwie i przyrzekł zrobić co tylko się da.

Poszukiwania trwały kilka miesięcy, ponieważ Jaroszyka już wcześniej przerzucono z Sachsenhausen do Dachau. Ale pewnego dnia, w maju 1940 roku, wezwano go do komendanta obozu. Ku jego zdumieniu kazano mu usiąść i podpisać dwa dokumenty: o zachowaniu tajemnicy państwowej i że nie powróci na tereny zamieszkane przez mniejszości narodowe.

Podpisał. Wyszedł z obozu i znalazł się w Monachium. Tutaj zaopiekowali się nim niemieccy antyfaszyści. Przyjechał do żony do Pierzchowic, ale tam zjawiło się gestapo i przypomniało mu o podpisanym zobowiązaniu, grożąc aresztowaniem.

— Wyjechałem do Berlina. Oczywiście żona i dziecko razem ze mną. Pracowałem najpierw w drukarni, a później w fabryce hamulców kolejowych. W Berlinie urodził się nasz drugi syn. Przeżyliśmy oblężenie Berlina. A wie pan kogo zobaczyłem, gdy pierwszy raz wyszedłem na ulicę po kapitulacji miasta? Polskiego oficera w rogatywce. Podbiegłem i zacząłem go całować.

*

Powróciła rodzina Jaroszyków do Złotowa. Nasz bohater zaczął pracować w starostwie. Był i kierownikiem wydziału kultury i wicestarostą. Zaproponowano mu stanowisko starosty w Gryficach. Odmówił. Chciał pozostać w Złotowie. Tutaj znów mógł pracować społecznie. Organizował kluby sportowe i życie kulturalne.

W 1956 został wybrany posłem na Sejm. Był członkiem komisji oświaty Ziem Zachodnich. Był również współzałożycielem i członkiem zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Pracował jako kierownik wydziału kultury WRN w Koszalinie.

Nawet i teraz na emeryturze jest członkiem wielu stowarzyszeń, członkiem kolegium redakcyjnego kwartalnika „Zapiski Koszalińskie", członkiem prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, członkiem Wojewódzkiego Komitetu ZSL i wielu innych związków i stowarzyszeń.

Na zakończenie naszej rozmowy spytałem, dlaczego zastanawiał się, czy ma prawo przyjąć Order Budowniczych Polski Ludowej, o czym wspomniano mi w Warszawie.

Henryk Jaroszyk uśmiecha się. Po chwili mówi:

— Widzi pan, po prostu w pierwszej chwili nie mogłem w to uwierzyć. Cóż ja takiego wielkiego w życiu zrobiłem?! Uważałem, że są inni, którzy bardziej zasłużyli sobie na to najwyższe odznaczenie. I ten pogląd wyraziłem wobec władz.

Późnym wieczorem opuszczam dom przy ulicy Budowniczych, gdzie mieszka Henryk Jaroszyk, jedyny na ziemi koszalińskiej kawaler Orderu Budowniczych Polski Ludowej.

## Ankieta „Życia" — wspomnienia Czytelników

# DZIECIŃSTWO I WOJNA

# Takich jak ja były miliony

Urodziłem się 11 lutego 1928 roku, w miejscowości położonej w północno-zachodnich rejonach d. pow. kutnowskiego. Miejscowość ta do 1939 r. liczyła ok. 3000 mieszkańców, w tym ok. 20 rodzin niemieckich, tam urodzonych i wychowanych. Była to osada z siedzibą urzędu gminnego. Od października 1939 r. włączona została w skład tzw. Warthegau.

Do ówczesnej szkoły powszechnej zacząłem chodzić od września 1934 r. i w chwili wybuchu wojny byłem uczniem V klasy.

1 września 1939 r. pamiętam jak dziś. Idąc rano do szkoły przechodziłem obok domu, w którym na parterze mieszkał lekarz. Przed domem stała grupa ludzi słuchających wiadomości płynących z wystawionego w otwartym oknie radia. Wtedy po raz pierwszy usłyszałem znany komunikat: „Dziś o godz. 4 min. 45 Niemcy hitlerowskie, bez wypowiedzenia wojny, napadły na Polskę". Dalej już nie słuchałem. Pobiegłem do szkoły. Spóźniłem się. Tego dnia spóźnień było wiele także i nauczycieli.

Lekcje się zaczęły. Kiedy odmówiliśmy tradycyjną modlitwę przedlekcyjną, wszedł do klasy kierownik szkoły, p. Władysław Wrona. Bardzo blady, smutny i nieraz ze łzami w oczach zapytał nas, czy słyszeliśmy, co się dziś ważnego wydarzyło. Kilkoro z nas odpowiedziało, że wojna, że Niemcy na nas napadły. Kierownik szkoły wyjaśnił nam szerzej wydarzenie, wspominając m.in. o Gdańsku, o jakimś korytarzu. Na zakończenie oznajmił, że on — jako oficer rezerwy — idzie walczyć za Ojczyznę. Pożegnaliśmy go następnego dnia. (Walczył w ramach Kutnowskiego Pułku Piechoty im. ks. Józefa Poniatowskiego).

Zajęcia szkolne trwały nadal chyba do dnia 4 września 1939 r. Tego dnia weszli Niemcy. Po trzydniowej przerwie, spowodowanej niepsyłaniem dzieci przez rodziców, wróciliśmy do szkoły. Zaczęliśmy naukę, się już według nowego programu z obowiązkowym językiem niemieckim. Kierownikiem szkoły został „Józef Lewandowski", Niemiec. Nauka trwała do ostatnich dni października 1939 r. Któregoś październikowego dnia kierownik szkoły zebrał uczniów na dziedzińcu szkolnym i oznajmił nam, że umiemy już czytać i pisać i to nam, Polakom, na razie wystarczy.

Na początku kwietnia 1940 r. przyjechał do moich rodziców Niemiec z sąsiedniej wsi (jak się później okazało, został do nas skierowany) i „poprosił" moich rodziców, czy nie mogliby „dać jednego chłopaka do pasienia krów". Rodzice początkowo się nie godzili. Wtedy Niemiec, wskazując na mnie powiedział: „tego jo bym chciol. Jo załatwię, że Arbeitsamt go du mnie skieruje". I tak się stało.

20 kwietnia 1940 r., mając 12 lat i 2 miesiące, zostałem skierowany do Niemca zamieszkałego we wsi Gross Neudorf (Nowa Wieś Wielka).

Gospodarstwo „mojego" Niemca było duże — ponad 18 ha urodzajnej ziemi. Miał on 15 sztuk bydła, 3 konie, ok. 20 świń oraz gromady gęsi, kaczek i kur. Sądzę, że i bez specjalnego opisywania można się zorientować, jakie tam miałem życie. A miałem dopiero 12 lat, byłem jeszcze dzieckiem.

We wrześniu 1941 r. uległem wypadkowi. Młóciliśmy wtedy żyto i w kieracie chodziły 3 konie same. Ja od czasu do czasu wybiegałem je postraszyć. Za którymś razem przechodząc nad mufami łączącymi metalowe drągi odchodzące od kieratu do młocarni, zostałem złapany przez mufę i kilka razy „owinięty" wokół drąga. Straciłem przytomność. Odzyskałem ją dopiero na drugi dzień wieczorem. Po odzyskaniu przytomności zrazu nie mogłem się zorientować, gdzie jestem i co się ze mną dzieje. Chciałem wstać — nie mogłem. Głowa boli, twarz boli, prawej nogi nie mogę ruszyć. Cała głowa owinięta szmatami, twarz zapuchnięta i granatowa. Co się dzieje — pomyślałem.

Dopiero kiedy wrócił gospodarz okazało się, że mam zerwaną skórę z tyłu głowy (od dołu do góry), że pod prawym kolanem mam zdartą skórę aż widać ścięgna. Leżałem dwa tygodnie. Żaden lekarz nie obejrzał mnie ani razu. Całe leczenie polegało na robieniu mi okładów z serwatki. Jakoś się wylizałem.

Któregoś dnia, niby przy okazji pobytu u gospodarza jeden z żandarmów zapytał mnie czy gospodarz jest dla mnie dobry, czy nie gania mnie w robocie itp. Nie wiem, co o mnie mówili i co ustalili. Pamiętam tylko, że przed Bożym Narodzeniem 1941 r. gospodarz mój się wygadał: „to chyba ostatnie święta jezdes z nam.". Nic więcej nie chciał powiedzieć. I rzeczywiście W Sylwestra powiedziano mi, że od jutra przechodzę do Emila Henkego.

Tutaj dopiero poznałem, co znaczy być Polakiem, co znaczy być parobkiem u Niemca. Prawie wszędzie i prawie na każdym kroku mówiono nam, że żyjemy po to, by na nich pracować: oni są i będą panami — a my tylko ich parobkami.

Gospodarz mój, przy całym swoim zrzędzeniu, miał jeszcze taki zwyczaj, że chodził za każdym i popędzał słowami: „dali, dali, pospiesz się", albo „Schneller, schneller". Diabli mnie nieraz brali, ale do czasu wytrzymałem. Któregoś dnia, a było to chyba pod koniec września, robiłem coś w stodole. Naraz słyszę za sobą „dali, dali". Odwracam się i pytam o co chodzi. Niemiec na mnie z krzykiem, że dawno to powinno być zrobione. Odpowiedziałem, że jest to robota nie moja, tylko dziewuchy. I się zaczęło. On swoje, ja swoje. W końcu nie wytrzymałem i pchnąłem dziada aż upadł na plecy. Zostawiłem go i wyszedłem do stajni.

Po paru dniach, może po tygodniu, w nocy około godziny 2, ktoś dobija się do mojej „sypialni" stajni. Otwieram, patrzę żandarmi. Struchlałem, a zimny pot oblał mnie całego. Jeden z nich, nazywał się Ewald Liedtke, zapytał mnie po polsku o nazwisko i imię (a znał mnie dobrze), następnie „poprosił" o zrelacjonowanie wypadku w stodole.

No, mówię — wpadłem. Zacząłem się plątać i zasłaniać brakiem pamięci. Wówczas ten drugi uderzył mnie prawą ręką w twarz (a kawał było chłopa), aż zobaczyłem gwiazdy, a twarz

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

## Przerwa na myślenie

Janusz Stefanowicz

### Na marginesie Warszawskiego Forum Chrześcijan Europy

*Jak informowała prasa, w 40 rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę odbyło się w Warszawie, z inicjatywy trzech katolickich klubów poselskich, międzynarodowe spotkanie „Chrześcijanie a odpowiedzialność za pokój". Było to gremium liczne i reprezentatywne (ponad dwustu duchownych i świeckich uczonych, pisarzy, dziennikarzy i działaczy społecznych z 25 krajów) zaś jego przebieg i wyniki, ujęte w komunikacie końcowym, skłaniają do kilku istotnych refleksji.*

*Na ich czoło wysunąłbym prawdę okrutnie zbanalizowaną, która jednak nie przestaje być przez to prawdą („Banale, w szale z ciebie kpiłem", pisał Gałczyński). Jest nią społeczny wymiar pokoju. Nigdy w przeszłości tak wielka liczba ludzi, środowisk, tak szeroka gama postaw politycznych i ideologicznych nie spotykała się na wspólnej platformie: aktywnej obrony pokoju jako największej — i jednoczącej — wartości humanistycznej naszych czasów. Wydaje się, iż zjawisko to spowodowane zostało przez trzy czynniki, zbieżne w czasie, aczkolwiek rozmaitej natury. Niejako warunkiem wstępnym jest szybko wzrastająca dojrzałość społeczeństw i jednostek. Niebywały wzrost wiedzy ogólnej zrewolucjonizował horyzonty ludzkiego myślenia i nadał im wymiar globalny: w szczegółach myślenie to może być nawet prymitywne, ale przynajmniej intuicyjnie wykracza ono poza teren „własnego podwórka". Nałożył się na to znamienny paradoks czasów współczesnych. Oto największe zagrożenie ludzkości, jakie stanowi broń nuklearna, stworzyło obiektywną przesłankę do zespolenia indywidualnego bezpieczeństwa narodów z powszechnością pokoju.*

*W przeszłości traktowano z reguły rozdzielnie — a nawet wręcz przeciwstawnie — problematykę bezpieczeństwa własnego i sąsiadów, względnie całego świata. Panowało przekonanie, iż „moje" bezpieczeństwo i „moja" siła są odwrotnie proporcjonalne do bezpieczeństwa i siły innych. Groza atomowej samozagłady sprawiła, iż poczucie niepodzielności pokoju oraz ścisłej więzi między pokojem i bezpieczeństwem staje się coraz bardziej powszechne. Współcześnie bowiem tylko na skalę rozwiązań globalnych można sobie wyobrazić zachowanie bezpieczeństwa własnego kraju, w najbardziej podstawowym znaczeniu przetrwania narodu i państwa.*

*I wreszcie, szeroka opinia publiczna zaczęła pojmować, iż pokój i bezpieczeństwo nie są pojęciami jednowymiarowymi, ograniczonymi do sfery militarnej, lecz obejmują wszystkie właściwie dziedziny życia narodów.*

*Co więcej, w świecie współczesnym — wbrew racjonalnym pozorom — szczególnego znaczenia nabrały pewne imponderabilia: czynnik emocjonalny w stosunku do siebie społeczeństw (a nie tylko rządów), funkcjonowanie określonych stereotypów, wreszcie element zaufania lub jego braku. Stąd trudno wymiernym, ale obiektywnym składnikiem bezpieczeństwa jest sposób, w jaki poszczególne narody patrzą na siebie, jak oceniają wzajemnie swoje intencje. Można powiedzieć generalnie, iż coraz lepsze wzajemne poznawanie się społeczeństw europejskich sprawia, iż narody są nastawione do siebie bardziej pokojowo niż kiedykolwiek przedtem.*

*Dalsza refleksja dotyczy czegoś, co określiłbym jako poczucie permanentnego zagrożenia. Od zarania stosunków międzynarodowych na treść pojęcia bezpieczeństwa składała się — w rozmaitych proporcjach — sytuacja obiektywna (parametry siły militarnej, położenia geopolitycznego, zasobów ludzkich i materialnych, stopnia rozwoju cywilizacyjnego, struktury państw, itd.) oraz poczucie, że się jest (lub nie jest) bezpiecznym, czyli czynnik subiektywny. Trudno jednak znaleźć w historii przykłady, kiedy pokaźnemu okresowi trwałego pokoju, któremu na pozór nic nie zagraża i który opiera się na utrwalonej równowadze sił militarnych, towarzyszył tak wysoki stan niepokoju o przyszłość.*

*Sądzę, że owo rozdarcie nie jest li tylko odbiciem grozy czającej się w nuklearnych arsenałach. Odzwierciedla ono przeświadczenie będące przejawem wspomnianej dojrzałości myślenia o problemach światowych, iż — jak to sformułował komunikat ze spotkania — „utrzymujący się już od ponad trzydziestu lat pokój, oparty na równowadze zbrojnej, ani z moralnego ani z politycznego punktu widzenia nie może być uznany za zadowalający stan stosunków międzynarodowych". Opinię społeczną interesuje bowiem nie tylko aktualny stan rzeczy, ale również perspektywa. Opinia ta domaga się prawa do przeżycia i rozwoju także dla przyszłych pokoleń.*

*Trzecia moja refleksja dotyczy współbrzmienia inicjatyw pokojowych, które narodziły się w odmiennych kręgach światopoglądowych. Zarówno referat wprowadzający ks. prof. Kondzieli z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jak komunikat końcowy spotkania uwypuklały zbieżność orędzia papieża Jana Pawła II z 8 grudnia 1978 roku „Osiągniemy pokój, wychowując dla pokoju", z wysuniętą wcześniej na forum ONZ przez Edwarda Gierka, a przyjętą jednogłośnie przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych „Deklarację o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju".*

*Zbieżność ta nie jest przypadkowa. Każdy światopogląd, który nie zamyka się w kręgu bieżących dążeń i doznań człowieka, który nie umieszcza go tylko w fizycznych granicach narodzin i śmierci, lecz — z takim czy innym uzasadnieniem filozoficznym — obstaje przy horacjańskim „non omnis moriar", wyznacza horyzonty odpowiedzialności człowieka nie tylko za siebie, lecz za innych, nie tylko za obecne, lecz za przyszłe generacje.*

*Można by powiedzieć, że dwadzieścia wieków promieniowania chrześcijaństwa na cywilizację europejską nie uchroniło jej od wojen. Istotnie, od wczesnego średniowiecza proklamowane potępienie wojen i zamysł „Pax Ecclesiae" dawały wyniki skromne, choć nie tak bagatelne, jakby się zdawało. Sam Kościół był nazbyt bliski doczesnym sporom i kombinacjom politycznym, aby dystansować się skutecznie od owej ciągłej przemienności wojen i pokoju, którą narzucały stosunki międzynarodowe: papieże występowali zarówno w białej szacie duchownej, jak i w zbroi, a później w roli całkiem ziemskich polityków. Kościół istniał i działał w określonej rzeczywistości, w której koncepcja pokoju była o wiele bardziej relatywna niż dzisiaj.*

*Współcześnie chrześcijaństwo uwolniło się od deformacji przeszłości. Kościół posoborowy i działalność trzech ostatnich papieży ukazują, jak głęboko, bezkompromisowo i z jakim zaangażowaniem podejmuje on problematykę pokoju. Fortunnie zbiega się z tym wyraźnie odczuwalny wzrost wrażliwości ludzi współczesnych na moralne aspekty polityki międzynarodowej. A przecież sprawa pokoju jest kryterium nadrzędnym etyki politycznej.*

# Wiedeński koniec lata

Od naszego specjalnego wysłannika, KAROLA SZYNDZIELORZA

**Wiedeń, we wrześniu**

Dla Austrii widomym znakiem, że kończy się lato i zaczyna jesień jest otwarcie sezonu w operze. Zazwyczaj melomani mają kilka dni przerwy między Festiwalem Salzburskim i premierami nad Dunajem. W tym roku było jednak inaczej. Ledwie skończył się Salzburg, i to jak zwykle przy wtórowaniu skłóconych krytyków, kiedy tego samego tygodnia, w sobotę, 1 września, odbył się koncert galowy na scenie opery. Pojawiły się gwiazdy pierwszej wielkości — Placido Domingo (w podwójnej roli dyrygenta, a także śpiewaka), Montserrat Caballe, Leonie Rysanek, Nicolai Ghiaurow. Owacje niesamowite, podniecenie i radość. Całość trwała nieomal do północy, i transmitowana była przez dziesiątki radiofonii. Polskie Radio zadowoliło się zamówieniem taśm.

Okazją tej muzycznej gali, odbiegającej nieco od tradycji Opery Wiedeńskiej, było otwarcie UNO-City. Świat muzyki pragnął w ten przynajmniej sposób wyrazić swe uznanie dla wydarzenia, które czyni Wiedeń trzecią stolicą ONZ. Dochód z koncertu przeznaczono na fundusz pomocy dzieciom ONZ — UNICEF.

Pojechałem do UNO-City. I choć formalne otwarcie tego zespołu gmachów nastąpiło w ostatnim tygodniu sierpnia to na zakończenie budowy trzeba będzie jeszcze poczekać parę miesięcy. Nie udało się zabetonować wiaduktu prowadzącego do wejścia głównego, drogi dojazdowe rozkopane. Na posterunku znajdują się już wartownicy. Przed bramą UNO-City żandarmeria Austrii, za bramą — policja ONZ z charakterystycznymi mosiężnymi odznakami wielkości pięści. Wpuszczają nas do podziemnego parkingu. Pustego jeszcze. Wchodzimy na chybił trafił do hallu głównego. Jest dwóch wartowników i mały kiosk poczty ze specjalnymi znaczkami. Na półpiętrze działają już filie banku. Trafiamy do stołówki. Na fotelach budowlańcy z piwkiem marki „Goldfassl". Na ladzie duże tace małych kanapek po wysokich cenach. Dania gorące już się skończyły, był raptem jeden zestaw obiadowy (za 28 szylingów). Widelców też zabrakło. W końcu jednak udało się coś zamówić i zjeść.

Stołówka jest jedynym wnętrzem, które wydawało się w miarę przygotowane do przyjęcia ludzi. Beton ścian pokryły drewnopodobne boazerie. W tej samej tonacji utrzymano wykładziny podłóg. Drewno dominuje również w salach konferencyjnych. Rzeczywiście funkcjonalnych i nowoczesnych. Pomyślano o maksymalnym usprawnieniu pracy seminariów, narad czy sympozjów. Dziennikarze obserwować mogą przebieg wydarzeń konferencyjnych ze specjalnych loży. Oczywiście ciasno tam, gdzie ma działać prasa, przestronniej, gdzie spacerować będą delegaci przyszłych konferencji.

### Wielka przeprowadzka

Na razie do UNO-City przeprowadza się UNIDO (Organizacja do spraw Rozwoju Przemysłowego ONZ). Komitet redakcyjny dodatku prasowego ONZ radził w Felder Haus, tuż obok ratusza, w dawnej siedzibie UNIDO. Tuż obok nas, a właściwie przy nas, odbywało się wyprowadzanie akt, skoroszytów, teczek i kopert. Owe parafernalia urzędowania. Pozostały stosy akt, z którymi nie wiadomo co począć, bo nikomu już niepotrzebne. Urzędnicy UNIDO przenoszą się z żalem. UNO-City jest co prawda nowoczesna. Ale trudno tam dojechać, jeszcze trudniej wrócić. Reichsbruecke prowadząca przez Dunaj wprost do UNO-City zawaliła się przed laty. Nie udało się jeszcze odbudować tego mostu. Most sąsiedni, w górę rzeki, Floridsdorferbruecke, jest wobec tego wiecznie zatłoczony.

W grudniu przeniesie się do UNO-City Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej. I wówczas wielkie biurowce zapełnią się ludźmi. Na razie podobne są bardziej do stacji metra przed nadejściem pierwszego pociągu. Gołe betonowe ściany, kable, wózki z narzędziami, ludzie w kombinezonach. Opowiadano mi, że właściwie tylko Amerykanie w Agencji zadowoleni są z warunków w UNO-City. Powiadają — nareszcie będziemy pracowali w ludzkich warunkach, w nowoczesnym, klimatyzowanym biurowcu. Europejczykom natomiast przeszkadza właśnie amerykańskość projektu UNO-City. Co więcej — jest ona niezmiernie kosztowna. Całość jest klimatyzowana, wielkich okien nie można otwierać. Przy obecnych kosztach energii jest luksus, na który sobie nawet ONZ nie może pozwolić. Choć więc komorne za całość wynosi tylko jednego szylinga rocznie, to koszty bieżące będą dwa razy wyższe niż w starych gmachach śródmieścia Wiednia. Droższy będzie dojazd, bo linia metra do UNO-City jest dopiero w planie.

Dość jednak narzekania, UNO-City jest imponującym symbolem austriackiej dalekowzroczności. W tym ośrodku międzynarodowych organizacji pracować będzie co najmniej 4 tysiące osób. Trudno przewidzieć ile setek, lub tysięcy, wizyt ściągną do Wiednia sympozja, konferencje i narady. Liczy się na zwiększony ruch w liniach lotniczych, hotelach, restauracjach. Być może 6-miliardowa (w szylingach) inwestycja nigdy się nie zwróci. Ale kanclerz Bruno Kreisky, a także prezydent Rudolf Kirchschlaeger, widzą w UNO-City, w fakcie, iż Wiedeń stał się trzecią stolicą ONZ, potwierdzenie neutralności Austrii. I to potwierdzenie wobec całego świata.

### Twardszy szyling

Zresztą sami wiedeńczycy nie narzekają na UNO-City skoro już jest, i skoro zapłacono wszystkie rachunki. ONZ zaś w Wiedniu nie będzie z pewnością żyła na kredyt. Szyling jest walutą twardą. Pamiętam, że przed 20 laty, Wiedeń był najtańszym miastem w mej peregrynacji na przełaj przez Europę. Dolara wymieniano na 27 szylingów. Dzisiaj za dolara płacą banki zaledwie 13 szylingów. Trudno dojść czy to dolar tyle stracił czy też szyling tyle zyskał. W każdym razie Wiedeń stał się jednym z najdroższych miast naszego kontynentu, tuż za Genewą, i na równi ze Sztokholmem.

Hannes Androsch, minister finansów, miał w ostatnich dniach sierpnia wypowiedzieć się na seminarium bankierów w Alpbach na temat konieczności dalszego umocnienia szylinga. Dosłownego cytatu z wystąpienia ministra nie podał nawet „Kurier", choć ze sprawy tej uczynił czołówkę na pierwszej stronie. Giełda wiedeńska nie zareagowała na plotę. Natomiast „Die Presse" wyjaśniała, że rewaloryzacja pieniądza powiększy jedynie kłopoty z eksportem, natomiast import uległby potanieniu. Ma to znaczenie choćby ze względu na wzrost ceny paliw. Skok w cenie nafty kosztują Austrię dodatkowo 6 miliardów szylingów w samym tylko roku 1979. Wpłynie to na koszty utrzymania, mimo iż Austria ma być może najniższą stopę inflacji wśród krajów przemysłowych Europy. Androsch zdementował na razie pogłoski o rewaloryzacji. Ale podobno nie martwiłby się, gdyby kurs szylinga poprawił się o jeden lub dwa procent. Wówczas Austria mogłaby spłacić kredyty w Szwajcarii czy RFN za nieco mniej.

Wiedeń doczekał się w ostatnim tygodniu sierpnia prawdziwej sensacji finansowej. Zapalił się bowiem Bank Narodowy. Palił się przez noc. Zniszczeniu uległ Ośrodek Obliczeniowy, elektroniczna dokumentacja obrotów. Ocalały — wytwórnia papierów wartościowych i kilkadziesiąt ton zapasów złota. Podobno dane o zobowiązaniach finansowych sporządzane są w dwu egzemplarzach a i rezerwy złota rozproszone są po Wiedniu. Ale rzecz zdarzyła się przed pierwszym, a więc przed dniem wypłat. Personel Banku Narodowego pracował przez dwa dni w bankach prywatnych, po czym przeniósł się do opuszczonego przez UNIDO Felder Haus. I to na parę ładnych miesięcy. Tak więc wiadomo już kto najwięcej skorzystał na UNO-City zbudowanej za państwowe pieniądze — Bank Narodowy.

Wracałem do Polski przez Krems. A później jechałem w górę Dunaju do samego Linzu. Jest to jazda wśród winnic, nie opodal starych zamczysk i kościołów. Austria to przecież kraj wina. W gospodach podaje się już „Sturm" czyli sfermentowany moszcz, z którego za parę miesięcy będzie „Heuriger". Byłem za kierownicą więc nie powiem czy zanosi się na dobry rocznik. Ale jeśli wierzyć mistrzom uprawy i tłoczenia winnych gron — będzie dobry. Jeśli więc znużony podróżnik trafi do Grinzingu, na pewno nie zaschnie mu w gardle.

*Członkowie Komitetu Redakcyjnego dodatku ONZ zwiedzają UNO-City w Wiedniu. Pierwszy z prawej — Jean Schwoebel, inicjator współpracy 16 redakcji.* Fot. Karol Szyndzielorz

## KTO i CO?

Jak donosi amerykański tygodnik „Newsweek", sekretarz stanu USA Cyrus Vance nosi się z zamiarem złożenia rezygnacji z zajmowanego urzędu i prowadzi na ten temat konsultacje z wyższymi urzędnikami Departamentu Stanu.

Bezpośrednim powodem spekulacji wokół ewentualnej rezygnacji Vance'a jest jego zatarg ze specjalnym wysłannikiem prezydenta, Robertem Straussem, na temat kompetencji w sprawie polityki bliskowschodniej USA. Pomimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony obu zainteresowanych, a także samego prezydenta Cartera, w Waszyngtonie uważa się powszechnie, że kompetencje te nie są wyraźnie rozgraniczone, co wywołuje tarcie.

Niezależnie od tego Cyrus Vance czuje się urażony niektórymi innymi posunięciami administracji, podejmowanymi bez jego wiedzy i zgody i uważa, że stawia to pod znakiem zapytania autorytet sekretarza stanu USA.

★

Na łamach tygodnika „Le Nouvel Observateur" toczy się dyskusja na temat przyszłości francuskiej polityki nuklearnej. W obszernym wywiadzie dwaj znani gaulliści — b. sekretarz generalny partii gaullistowskiej Alexandre Sanguinetti i gen. Georges Buis opowiadają się za udostępnieniem broni nuklearnej Niemcom zachodnim i za ścisłą współpracą między Paryżem a Bonn w dziedzinie modernizacji sił nuklearnych.

W następnym numerze tygodnika gen. Buis precyzuje swoje poglądy na ten temat, stwierdzając m.in., że „mocnym rdzeniem w Europie może być jedynie polityczna jedność francusko-niemiecka" oraz że „jeśli ultracywilizowane narody europejskie rzeczywiście pragną zapewnić sobie środki wspólnej obrony, mogą to uczynić jedynie przez odstraszanie nuklearne". „Ci, którzy wierzą w Europę — dodaje generał — powinni być gotowi od początku do rezygnacji z suwerenności."

★

Jak wynika z oświadczeń wysokich japońskich funkcjonariuszy rządowych, premier Japonii Masayoshi Ohira zamierza udać się do Chin jeszcze przed końcem bieżącego roku. Premier pragnie złożyć wizytę w Chinach przed planowaną wizytą w Pekinie prezydenta USA, Cartera. Funkcjonariusz, który zastrzegł sobie anonimowość, oświadczył, że głównym dyplomatycznym zadaniem premiera Ohiry po wyborach powszechnych w październiku br. będzie rozpatrzenie sprawy stosunków Japonii z Chinami i Związkiem Radzieckim, przy czym — według oświadczenia wspomnianego funkcjonariusza — „premier Ohira uważa, że Chiny powinny znaleźć się na pierwszym miejscu". Dodał on, iż wizyta premiera japońskiego w Pekinie nastąpi prawdopodobnie w grudniu, po przewidzianej na październik podróży premiera ChRL do Europy.

★

W tybetańskim rejonie autonomicznym utworzony został pierwszy na terenie ChRL lokalny rząd ludowy, który zastąpić ma komitet rewolucyjny odziedziczony w spadku po rewolucji kulturalnej. Deputowani do Tybetańskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, którzy obradowali w Lhasie w połowie sierpnia, wybrali przewodniczącego, czyli premiera tego rządu. Jest nim 62-letni Tian Bao (Tien Pao) znany też pod tybetańskim nazwiskiem Sangguai Yexe (Sangci Juesi). Nowy premier jest z pochodzenia Tybetańczykiem. Jako 18-letni chłopak wstąpił on do partyzantki chińskiej i wziął udział w wielkim marszu, po czym ukończył instytut narodowości w Jenanie. Po wyzwoleniu Chin pełnił różne funkcje, m.in. był wicegubernatorem, a następnie wiceprzewodniczącym komitetu rewolucyjnego prowincji Syczuan. Dopiero od 1970 r. przeniesiony został do Tybetu i mianowany wiceprzewodniczącym tybetańskiego komitetu rewolucyjnego i jednym z sekretarzy partii. Jest członkiem KC KPCh.

★

Jeżeli Hannibal potrafił tego dokonać 2197 lat temu, dr Jack Wheeler, podróżnik i odkrywca z Las Vegas sądzi, że potrafi to zrobić teraz. W 218 roku przed naszą erą Hannibal przeprowadził 46 tys. żołnierzy kartagińskich i 37 słoni przez przełęcze alpejskie, aby uderzyć na Rzym. Dokładna trasa pochodu Hannibala jest jedną z wielkich zagadek historii — twierdzi Wheeler. Zapiski historyków greckich i rzymskich dają nam pewne wskazówki, są one jednak niedokładne. Wheeler wybrał drogę wiodącą przez Saint-Michel-de-Maurienne, Modane, Chemin de la Crousta, Col du Mont-Cenis i Col du Clapier. Ma on nadzieję udowodnić dzięki swojej wyprawie, że jest to właśnie trasa Hannibala.

★

W wieku 75 lat zmarł jeden z najwybitniejszych dziennikarzy brytyjskich Sefton Demler, wieloletni współpracownik londyńskiej gazety „Daily Express". Urodzony w Berlinie zdobył wykształcenie w Niemczech i Wielkiej Brytanii. W latach drugiej wojny światowej pracował w głośnym wydziale „czarnej propagandy" londyńskiego radia, emitującego po niemiecku audycje do III Rzeszy. Demler był przeciwnikiem faszyzmu. (ap)

# Bułgarskie jubileusze

Od naszego specjalnego wysłannika, LESZKA BĘDKOWSKIEGO

**Sofia, we wrześniu**

Od razu rzuca się w oczy ich młody wiek. Zarówno Najdena Najdenowa, wiceprzewodniczącego Komisji Planowania, jak i Eleny Kuzmanowej, wiceprzewodniczącej Prezydium RN w Płowdiw, Władimira Astardżijewa, dyrektora technicznego sofijskich Zakładów Techniki Obliczeniowej, czy Grigora Dojczynowa z „Sofprojektu".

W czasie rozmów z nimi przypominałem sobie inne bułgarskie pokolenie. Gdy wędrowałem przed laty przez Pirin, Rodopy, Starą Płaninę często spotykałem sędziwych 90- czy 100-latków. Teraz miałem okazję do porównań. Zacząłem robić to zresztą świadomie, właśnie dlatego, że Bułgaria obchodzi swoje dwie wielkie rocznice. Mija 35 lat od wyzwolenia i rewolucji społecznej w 1944 r. a niedawno minęło 100 lat od odzyskania niepodległości w 1878 r.

Rówieśnicy dwu Bułgarii witają gości jednakowo serdecznie. Czy to na progu chaty, czy w ministerialnym gabinecie słyszy się na wstępie „dobre doszli". I jest to coś więcej niż pozdrowienie. Są gościnni, serdeczni i w jakiś naturalny sposób otwarci wobec przybyszów.

Młodzi inżynierowie i dyrektorzy są znakomicie „wyposażeni" w wiedzę, obrotni, znają przynajmniej dwa języki obce (obowiązkowe w Bułgarii już w szkole podstawowej). Z chęcią przyjmują wymianę zdań, mając poczucie własnej wartości i wartości tego, co robią. Kraj ten szczyci się też znakomitymi kadrami średniego szczebla. Wywodzą się one właśnie z pokolenia 30- i 40-latków, wychowanego już w Ludowej Republice Bułgarii.

A w ciągu tych lat zwiększyli oni produkcję przemysłową ponad 20-krotnie. W bieżącej pięciolatce („efektywności i jakości") średnie tempo wzrostu dochodu narodowego wyniosło dotychczas 6.1 proc. W bieżącym roku może być o jeden procent wyższe. W połowie jest to zasługą przemysłu, przede wszystkim maszynowego i chemicznego.

Przez trzy minione lata pięciolatki wybudowano w Bułgarii 420 tys. mieszkań. Wartość eksportu wyniosła w 1978 roku 252 mln lewa. Trzy czwarte bułgarskich towarów trafia na rynki socjalistyczne. Największym kontrahentem jest Związek Radziecki.

W jednej z hal produkcyjnych Zakładów Techniki Obliczeniowej w Sofii mogłem naocznie przekonać się, jak rozwinięta jest współpraca Bułgarii z krajami RWPG. Staliśmy wśród mnóstwa skomplikowanych urządzeń, z których złożony miał być układ obliczeniowy. Procesor — serce układu — został wyprodukowany na miejscu. Drukarki dotarły jednak z „Mery-Błonie", czytniki z Czechosłowacji, urządzenia do kart perforacyjnych z ZSRR, a maszyny piszące z NRD.

Gdy mowa o 35-letnim dorobku socjalistycznej Bułgarii nie sposób pominąć polityki społecznej. Od 1951 r. leczenie i oświata są bezpłatne. Ubezpieczenia społeczne są powszechne i jednakowe dla wszystkich. Na świadczenia socjalne idzie ok. 50 proc. funduszu spożycia społecznego. Dobrze rozwinięta jest opieka nad matką i dzieckiem. W tym roku, na przykład, wprowadzono bezpłatne lekarstwa dla dzieci do lat 3.

O faktach tych i liczbach pisały niejednokrotnie bułgarskie gazety. Odwiedziłem jedną z nich „Oteczestwen front" (z którą notabene, współpracuje „Życie Warszawy"). Powód był dwojaki. Jest to jedyny tytuł, jaki ukazał się już 9 września 1944 r. Chciałem też zobaczyć, jak 35 rocznica socjalistycznej Bułgarii wygląda w bułgarskiej prasie.

Nazwa dziennika wywodzi się od nazwy Frontu Narodowego, którego powstanie ogłosiła w 1942 r. radiostacja bułgarskich komunistów „Christo Botew". W skład frontu weszły: BPK, lewica socjaldemokratyczna i Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego oraz przedstawiciele niezależnej, postępowej inteligencji. 31 grudnia tego samego roku ukazał się pierwszy numer gazety. 8 września 1944 r. partyzanci zdobyli sofijską drukarnię Krapczewa i wydrukowali, na dzień następny, pierwszy legalny numer.

Genczo Baczwarow, zastępca redaktora naczelnego „Oteczestwen front" mówi mi, że druk materiałów na 35-lecie LRB gazeta rozpoczęła już przed rokiem. Przez cały ten czas ukazuje się ona z czterema hasłami: „Leninowskie zalążki naszej rewolucji", „Najbardziej bułgarski czas", „Nasz sposób życia" i „Dzień powszedni przed jubileuszem". Każdy numer poświęcony jest jednemu z tych tematów, co sygnalizowane jest drukowaniem odpowiedniego hasła innym kolorem.

Jedna z tez wymaga rozszyfrowania: „Najbardziej bułgarski czas". Otóż Bułgaria starannie przygotowuje się do obchodów 1300 rocznicy powstania państwa (przypada ona w 1981 r.). Redakcyjne hasło, uznające 35-lecie socjalistyczne za „najlepsze czasy Bułgarii" jest wprowadzeniem w obchody 1300-lecia.

Państwo bułgarskie powstało w 681 r. Dunaj przekroczyły protobułgarskie oddziały Chana Asparucha, ciągnące znad Wołgi. Zjednoczyły się one z miejscową ludnością słowiańską i nawiązały kontakty z Trakami. Wspólnie zwyciężyli pod Warną bizantyjskiego Konstantyna Pogonata. Na wyzwolonym obszarze powstało państwo ze stolicą w Plisce, później Presławiu. Nazwało się ono Bułgarią, ale złożyły się nań trzy komponenty: protobułgarski, słowiański i tracki.

Ktoś powiedział, że Bułgarzy wzięli charakter od Traków, język i kulturę od Słowian, ale na losach ich państwowości zaciążyli Protobułgarzy (do dziś zachowało się tylko 9 słów z ich języka).

W LRB powołano Komitet Koordynacyjny „1300 lat Bułgarii". O jego roli i zadaniach mówi sekretarz generalny, Todor Rybarow:

*— Obchody organizowane będą na dobrą sprawę przez wszystkich. My kierujemy pracami. Uroczysty charakter naszego święta wynikał będzie i z tego, że w tych 1300 latach naszej państwowości zawiera się kilka innych, ważnych dla nas rocznic. Minęło sto lat od wyzwolenia spod jarzma tureckiego. Obchodzić będziemy też stulecie urodzin Georgi Dymitrowa i 90-lecie powstania Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Uroczystości nie zamkną się w roku 1981, chcemy przeciągnąć je do roku 1984, czyli do 40 rocznicy rewolucji socjalistycznej.*

W czasie obchodów 1300-lecia Bułgarzy chcą pokazać między innymi, jak walczyli o zachowanie tożsamości narodowej podczas 500-letniej niewoli tureckiej. W górach Starej Płaniny walczyli hajducy, we wszystkich punktach Bułgarii wybuchały powstania, krwawo tłumione przez wojska tureckie. Klasztory prowadziły naukę w tajnych zkołach, w rodzinnych domach pielęgnowano język słowiański i bułgarskie piśmiennictwo. W XIX w. zaczęły też powstawać pierwsze kółka rewolucyjne.

W 1878 r. Bułgaria odradza się dzięki militarnym sukcesom wojsk rosyjskich, wspomaganych przez bułgarskich ochotników. Ale też dzięki temu, że Bułgarzy nie zagubili poczucia tożsamości narodowej w ciągu tych pięciu wieków.

Todor Rybarow pozytywnie odpowiada na pytanie, czy obchody 1300-lecia państwa wykorzystane zostaną do nawiązania kontaktów z bułgarską emigracją zarobkową. Rozproszona jest ona w Argentynie, Kanadzie, USA, Austrii i Włoszech. Komitet Koordynacyjny przygotowuje się na przyjazd do Bułgarii wielu emigrantów. Nie wyklucza się, że w 1981 r. zwołane zostanie jakieś zgromadzenie, kongres.

Bułgarzy chcą nadać obchodom znaczący wymiar międzynarodowy. Ich jubileusz świętowany będzie nie tylko w krajach socjalistycznych. Np. w Meksyku na czele specjalnie powołanego komitetu stoi żona prezydenta tego kraju. Jeden z placów w mieście Meksyk nazwano imieniem Bułgarii. Graficy meksykańscy zobowiązali się wykonać 1300 prac, po jednej na każdy rok istnienia państwa bułgarskiego.

Rozmowę kończymy bardzo miłym dla Polski akcentem. Okazuje się bowiem, że Bułgarzy bardzo dokładnie przestudiowali organizację obchodów Millenium i uznali ją za godną naśladownictwa. Todor Rybarow nie ukrywa, że komitet bierze z nas wzór, przygotowując się do wielkiego bułgarskiego święta.

„Maturzyści - 79"

# Rozmiłowani w kulturze

JANUSZ ROHOZIŃSKI

Wtoczącej się od kilku lat dyskusji o reformie naszego szkolnictwa bardzo trafnie podkreślono szczególną rolę języka polskiego w całym systemie nauczania szkolnego. Koncepcja ta jest głęboko i w sposób różnorodny uzasadniona. Zwróćmy tutaj uwagę chociażby tylko na trzy wybrane argumenty, które mogą nam uświadomić jej znaczenie. Znajomość języka i kultury ojczystej stanowi przecież punkt wyjścia do rozbudzenia i utrwalenia intelektualnego i emocjonalnego stosunku do własnego narodu, zaszczepia poczucie przynależności narodowej i patriotyzmu. Obcowanie z dziełem literackim, z dziełem sztuki, uczy wrażliwości estetycznej, ugruntowuje szacunek dla ogólnoludzkich wartości humanistycznych, a jednocześnie, dzięki walorom treściowym literatury, daje sposobność do kształtowania charakteru i osobowości. Poznanie języka, i to w jego najpiękniejszej formie, czyni człowieka pełnowartościowym partnerem w życiu społecznym, daje szansę właściwego porozumienia się z otoczeniem, pełnego wyrażenia myśli i uczuć.

Przywołałem tu tę ogólniejszą refleksję nie bez kozery. Sądzę bowiem, że dopiero w jej świetle można sobie zdać sprawę ze znaczenia tych inicjatyw, które mają na celu troskę o jak najlepszą realizację programu języka polskiego w całym systemie szkolnym. Wśród nich — inicjatywa „Życia Warszawy", polegająca na corocznym rozpisywaniu konkursu polonistycznego wśród maturzystów — zasługuje na szczególny szacunek.

Konkurs ma już swoją piękną tradycję. Po raz pierwszy rozpisany był w 1974 roku. Przez sześć kolejnych lat mieliśmy okazję obcować z najlepszymi pracami maturalnymi, które spływały do redakcji z całej Polski. Mieliśmy okazję poznać ich autorów oraz nauczycieli, pod których kierunkiem pracowali. Wyznajmy szczerze, iż była to wielka satysfakcja. Przecież to już ponad setka wybitnie uzdolnionej młodzieży, którą nagradzaliśmy z całym przekonaniem i radością. Wolno chyba sądzić, iż te wyróżnienia dodały im otuchy i zachęciły do dalszej pracy. Wybierali różne drogi życiowe, bardzo często wcale nie polonistyczne, ale wyniesiona ze szkoły miłość do literatury i języka na każdej z nich z pewnością będzie im pomocna. Warto, nawet bez szczególnej jubileuszowej okazji zainteresować się ich losami i przedstawić je czytelnikom gazety.

Napisałem, iż ponad sto osób otrzymało redakcyjne wyróżnienia. Ale przez te sześć lat napłynęło do redakcji około tysiąca prac uznanych przez szkoły jako najlepsze. A ile prac bardzo dobrych i dobrych pozostało w szkolnych archiwach? Ile prac, zwłaszcza dyplomowych, podejmowano z myślą o naszym konkursie? To przecież już cała „armia" młodzieży, wśród której rozbudzone zostały humanistyczne pasje i zainteresowania. I to jest też między innymi bardzo istotnym plonem inicjatywy „Życia Warszawy".

Z perspektywy sześciu lat, uczestnicząc stale w pracach jury, można też stwierdzić, iż poziom nadsyłanych prac stale wzrasta. Czy i na ile jest to odbiciem ogólniejszej poprawy w dziedzinie nauczania języka polskiego w szkołach trudno na tej podstawie wyrokować. Ale próbka, dość przecież charakterystyczna, którą znamy pozwala mieć taką nadzieję. Odwołując się do prac tegorocznych spróbujmy określić bliżej, co w praktyce oznacza owo podniesienie poziomu.

Ale najpierw jeszcze jedno wyjaśnienie. Konkurs obejmuje swym zasięgiem dwa rodzaje prac: tak zwane prace dyplomowe oraz prace obowiązkowe, pisane bezpośrednio podczas egzaminu maturalnego. Tematy prac dyplomowych ustalają autorzy, przy pomocy swych nauczycieli, na mniej więcej rok przed maturą. I tu już wracamy ad rem.

Jednym z warunków sukcesu jest przecież właściwe wybranie zagadnienia, które chce się opracować. Coraz więcej pojawia się rozpraw, które świadczą o samodzielności i dojrzałości w wyborze tematu. Wyraźnie zmniejsza się ilość tematów wybieranych pod wpływem mody, wielokrotnie już powielanych, mających swoje bogate opracowania w krytyce literackiej i nauce o literaturze. Tematów, które z natury rzeczy zmuszają młodych autorów do powtórzeń, kompilacji i obracania się w kręgu cudzych sądów, które narzucają sposób wartościowania i wprowadzają myśl w utarte łożysko. Dobrze wybrany temat to taki, który zmusza do samodzielnych poszukiwań materiałowych, docierania do źródeł, stawiania diagnozy i budowania systemu oceny.

To z pewnością zadanie bardzo trudne. Ale wykonalne, o czym świadczą coraz liczniejsze tego rodzaju prace. Warunkiem jest tu przede wszystkim możliwość dotarcia do materiałów źródłowych. Dlatego trzeba zasygnalizować wartość prac związanych z językiem i literaturą regionu. Są to najczęściej zagadnienia mniej opracowane, a jednocześnie materiały do nich są dosłownie w zasięgu ręki. Ich opracowanie to nie tylko pokaz inteligencji i sprawności własnej, ale także przyczynienie się do wzbogacenia wiedzy o kulturze własnego miejsca zamieszkania, własny wkład do rozwoju badań polonistycznych. W tych kategoriach oceniliśmy, dla przykładu, pracę dyplomową Marka Zielińskiego z Sosnowca, który bardzo pięknie i wszechstronnie opracował temat: „Zagłębie Dąbrowskie jako motyw inspiracji twórczej w literaturze dwudziestolecia".

Obok prac tzw. regionalnych na specjalną pochwałę zasługują tematy, zwracające na siebie uwagę oryginalnością i własnym sposobem ujęcia. Przytoczę tu dwa przykłady. Mariola Marek z Rudy Śląskiej pokusiła się o opracowanie „Działalności Paula Cazina na tle stosunków polsko-francuskich". To ważne i ciekawe zagadnienie umiała ująć trafnie, właściwie, posłużyć się dostępnymi źródłami polskimi i francuskimi, nakreślić przekonujący portret wielkiego uczonego, tłumacza, propagatora polskiej kultury we Francji, wielkiego przyjaciela Polaków.

Nieco z innych względów bardzo podobała się nam praca Jerzego Podgórskiego z Oleśnicy pt. „Kim był Stanisław Ignacy Witkiewicz? Refleksje własne po lekturze dramatów i powieści 622 upadki Bunga". Mogłoby się wydawać, że jest to taki właśnie „oklepany" temat. Tak, ale autor popisał się oryginalnością. Nie streszczał tego, co już o Witkacym napisano. Uzbrojony w dobrą znajomość tekstów i opracowań dał samodzielną wykładnię koncepcji życia wielkiego pisarza i niejako skonfrontował ją z własnym światopoglądem. Zrozumiał, że literatura może i powinna być kluczem do filozofii, pomocą w budowaniu własnej wizji świata i człowieka. Umiał swoje stanowisko wyłożyć i dobrać odpowiednie argumenty na rzecz własnych przekonań.

I tu dotykamy sedna sprawy. Refleksja nad jakimś zjawiskiem humanistycznym, literackim czy językowym, powinna mieć cechę osobistego zaangażowania intelektualnego, powinna ją cechować pasja poznawcza skierowana na badane zjawisko, ale jednocześnie i na siebie samego. Powinna nastąpić ta istotna konfrontacja wartości humanistycznych proponowanych przez fakt kulturowy z tymi wartościami, które uznajemy za własne. I dopiero w tej „próbie sił" można upatrywać źródła postępu w kształtowaniu się myśli i postaw ludzkich.

W grupie prac obowiązkowych też zaobserwowaliśmy pocieszające zjawisko większej samodzielności w myśleniu. Po zaznajomieniu się z tematami byliśmy trochę speszeni ich ogólnikowością i pewnym schematyzmem pomysłów. Jednakże nawet z trudnych do oryginalnego ujęcia tematów nasi laureaci potrafili wydobyć to, co jest ich humanistycznym sensem. Umieli wyminąć rafy banałów i trafnie zbudowali swoje prace na zasadzie związania wiedzy historyczno-literackiej z własnym doświadczeniem życiowym.

Osobistym tonem, imponującym oczytaniem i dojrzałością myślową ujęły nas zwłaszcza prace Tomasza Krzemieńskiego z Olsztyna pt. „Los dziecka w znanych ci utworach literackich", Sławomira Klimka z Warszawy pt. „Wychowanie dla pokoju najważniejszym zadaniem współczesnych pokoleń. Rozwiń myśl wykorzystując literaturę antywojenną, film oraz aktualne źródła wiedzy" oraz Pawła Stefańskiego z Warszawy na ten sam temat. We wszystkich tych pracach obserwuje się właściwą równowagę między intelektem i emocją, między relacją i wartościowaniem. Ich dojrzałość polega na umiejętnym uzasadnieniu swojego stanowiska na mądrym doborze argumentacji.

Charakteryzując nadesłane na konkurs prace trzeba też zauważyć, że pochodzą one z bardzo różnych środowisk i szkół. Trudno tu nawet mówić o prymacie jakiegoś regionu. Obok dużych ośrodków w rodzaju Warszawy, Wrocławia, Katowic, uderzają swym poziomem prace z Rudy Śląskiej, Oleśnicy, Gniezna, Góry czy Mrozów. Obok prac z liceów ogólnokształcących pojawiają się w coraz to większej liczbie doskonałe prace ze szkół zawodowych. Jest to zjawisko zrozumiałe. Zainteresowanie kulturą nie ogranicza się przecież do wielkich centrów, a i talenty często rodzą się „na kamieniu". Ale w gruncie rzeczy zasługa to przede wszystkim doskonałych nauczycieli, których, jak widać, można spotkać wszędzie. Im też, obok laureatów i wszystkich uczestników konkursu, należą się słowa najserdeczniejszych podziękowań.

I na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Zwycięzcom konkursu przyznawane są nagrody. Jedne cenne same w sobie, jak dla przykładu stypendia, inne bardziej symboliczne. W przekonaniu jury jednak nagrody te mają przede wszystkim wartość moralną. Mają być wyrazem uznania dla podjętego przez młodzież i nauczycieli trudu, dla wieloletniej pracy nad językiem i literaturą ojczystą, a jednocześnie zachętą do tego, aby kultura narodowa zawsze towarzyszyła nam w życiu, aby stała się naszym najbliższym przyjacielem, którego darzymy zaufaniem i miłością.

Życie kina

ALEKSANDER JACKIEWICZ

# Fascynacje sceną

Na naszych ekranach oglądaliśmy „Ifigenię" Eurypidesa w realizacji Michaela Cacoyannisa. „Tragedię antyczną — mówił reżyser w jednym z wywiadów — można bez trudu odnieść do czasów współczesnych: całe dzieło Eurypidesa jest analizą losu ludzkiego. I nic — ani upływ czasu, ani zmieniające się formacje społeczne — nie są w stanie osłabić jego wymowy".

Kino od początku niepokoił teatr. Uważało się nawet, że film to „teatr w konserwie". Obie sztuki mają przecież wiele ze sobą wspólnego. Są sztukami widowiskowymi: dzieła teatralne i filmowe powstają na podstawie wcześniej napisanych tekstów literackich, realizują je reżyserzy, grają w nich aktorzy itd. A jednak za każdym razem kiedy film próbował korzystać z konwencji scenicznej, albo więcej — przenosić teatr na ekran, doznawał porażki. Film jest bowiem znacznie mniej umowny niż teatr. Film żyje rejestracją świata. Także teatralnego. Ale nie wychodzi mu to na zdrowie, gdy ta rejestracja staje się kopią. Film musi penetrować zastaną rzeczywistość, niby tworząc ją na nowo.

Mimo często doznawanych porażek, film nie rezygnował z fascynacji sceną. Aż w ostatnich kilkudziesięciu latach — gdy jego warsztat i poetyka dojrzały — powstał rodzaj teatru filmowego, teatr w konserwie, tyle że pojęty twórczo. Pozwolił on kinu przyswoić wreszcie — o co od początku chodziło — długą tradycję teatralną, adaptować elementy owej starej sztuki, by potraktować ją jako własną przeszłość, niby własne korzenie (podobnie kino postępuje wobec literatury czy plastyki).

Wracam do Cacoyannisa. W 1962 r. reżyser ten przeniósł na ekran „Elektrę" Sofoklesa, historię córki Agamemnona i jej brata Orestesa, mszczących skrytobójczą śmierć ojca. Tę krwawą tragedię, ujętą niby w przypowieść o zbrodni i karze, z całą konwencjonalnością układu intrygi i z całym respektem dla tekstu, reżyser wprowadził w autentyczny plener Grecji i w miejsca związane z mitem Atrydów. Próba okazała się ciekawa i płodna, chociaż nie zawsze udana, gdyż chwilami żywy świat mocno odstawał od starożytnego tekstu, a w miarę realistyczna gra aktorów raziła np. wobec statyczności i hieratyczności chóru.

Następnie Cacoyannis adaptował „Trojanki" Eurypidesa, film w Polsce nieznany. Trzecią jego próbą jest wymieniona „Ifigenia", zrealizowana również według tragedii Eurypidesa „Ifigenia w Aulidzie". Film ten wydaje się jednak mniej ciekawy niż „Elektra". Reżyser już nazbyt ulega tu konwencji teatralnej i retorycznej stronie dzieła. Dramat w dodatku ma charakter „wewnętrzny", rozgrywa się w duszy Agamemnona: co nie jest łatwe dla kina. „W moim filmie — mów: Cacoyannis — starałem się pokazać, co doprowadziło Agamemnona do uśmiercenia własnej córki. Widzi on wokół siebie tylko siłę i kieruje się ambicją. Jeżeli zrezygnuje z wyprawy przeciwko Troi — utraci koronę. A jest żołnierzem z krwi i kości. Czymże więc może być dla niego życie własnego dziecka?" Żeby więc to wszystko powiedzieć, pozostając zarazem wierny teatralnemu oryginałowi — reżyser musiał uczynić rzecz rezonerską.

W sposób bardziej twórczy traktował starożytny dramat Pier Paolo Pasolini. W „Królu-Edypie" wg Sofoklesa i w adaptacji „Medei" Eurypidesa korzystał, jak Cacoyannis, z pleneru Grecji, a także północnej Afryki i Azji Mniejszej, kolebek antycznych kultur. Starał się także odtworzyć zamierzchłe epoki, ożywić je i przybliżyć naszym oczom. Jego aktorzy mówili wprawdzie klasyczny tekst, jednak starali się to robić w sposób taki, jakby tekst był ich własną mową. Wokół aktorów — często w dodatku wziętych z życia — roztaczał Pasolini zmysłowy, w miarę niespreparowany świat.

*Laurence Olivier w filmie „Ryszard III"*

Przed nami król Edyp, jeszcze prawie chłop, można by go najwyżej nazwać starszym gminy. Lepianka, tyle że trochę lepsza od pozostałych, jest jego pałacem. Grzech Edypa i straszliwa kara, która go spotkała, brzmią szczególnie przejmująco w tym „zwykłym" życiu. Jego dramat jest nagi, odarty z tragicznej teatralnej formy, niby z szat. Podobnie rysuje się obraz w „Medei". Miłość kolchidzkiej królewny i jej zemsta na wiarołomnym Jazonie, zarazem konflikt dwóch światów: mrocznej, prymitywnej, „dzikiej" Azji i światłej, zepsutej Grecji — zostały ukazane z dosadną materialnością.

Za właściwego jednak twórcę teatru filmowego uchodzi Laurence Olivier, autor — i aktor — pamiętnych ekranowych wersji dzieł Szekspira: „Henryka V", „Hamleta" i „Ryszarda III". W „Henryku V" z 1945 r. reżyser potrafił połączyć poetykę i technikę szekspirowskiego teatru z poetyką kina. Zrobił to w sposób następujący. Na ekranie skrupulatnie odtworzona elżbietańska scena z całym jej ubóstwem — brakiem dekoracji, z napisami objaśniającymi miejsca akcji, z komentatorem itd. Tu zaczyna się spektakl „Henryka V". Później jednak obraz staje się coraz bogatszy, dekoracje zastępują napisy, aż kamera powoli opuszcza scenę, ogarnia plener. Ale to jeszcze nie jest pełna rzeczywistość: plenery kończą się malowanymi zastawkami, spłaszczającymi kadr i upodobniającymi go do malarstwa przedrenesansowego. Dopiero w obrazie bitwy króla Henryka z Francuzami, centralnej partii opowieści, Olivier zdecydował się na niemal pełny realizm (zresztą nie zawsze szczęśliwy). Po czym znów go wyciszył w finale i powrócił na szekspirowską scenę.

Jeszcze śmielej poczynał sobie Olivier z „Hamletem". Mocno ograniczył spektakularną stronę widowiska, pokazując tragedię duńskiego królewicza jako dramat duszy. Wnętrze zamku w Elsynorze puste, niby scena w kotarach, niby atelier filmowe bez dekoracji znaczone zaledwie pojedynczymi, na wpół symbolicznymi przedmiotami. Umowność znaków ikonicznych mają również postacie. Wypowiadają one z pietyzmem sceniczny tekst. Więc niby jednak teatr? Tak, ale „teatr" uczynił Olivier przedmiotem opowieści. Obiektyw podpatrywał aktorów krzątających się po scenie, grających, mówiących swoje kwestie. Notował to, co wydawało się godne uwagi, odrzucał to, co wydawało się mniej ważne. Ciąg obrazów, który w ten sposób powstał, przypomina dzieło myślącej maszyny. Wydaje się, że Olivier tu znalazł, a w „Ryszardzie III" potwierdził możliwość czynienia z teatru kina jako odbioru teatru, kina jako propozycji jego odczytania i przeżycia.

Orson Welles dokonał innego eksperymentu. Z fragmentów kilku sztuk autora „Króla Lira" zrobił „Falstaffa", niby filmowy wariant nie istniejącej sztuki. Zresztą, jak się okazało z wyboru fragmentów (obu części „Henryka IV" oraz „Henryka V") i motywów („Ryszarda II" i „Wesołych kumoszek z Windsoru"), sztuki znakomitej. Falstaff jest komiczny i tragiczny, żałosny i jakże mądry zarazem, i w końcu szlachetniejszy od króla. Mało która postać w dziejach teatru i literatury — od żołnierza samochwała z Plauta poczynając, na naszym Zagłobie kończąc — może się pochwalić podobną pełnią. Welles nie tylko ze strzępków dzieł zrobił odrębne dzieło, lecz dał mu rasowy epicki kształt filmowy. Sam zagrał Falstaffa. A chociaż bywał aktorem nie najlepszym, tu powołał do życia figurę pełną blasku, dowcipu, zarazem jakże dramatyczną!

W ostatnich latach trudno czasem odróżnić teatr filmowy od tzw. filmu kreacyjnego, filmu poetyckich metafor. Jednym z typowych dzieł owego pogranicza jest „Wesele" Andrzeja Wajdy, zrobione wg Wyspiańskiego. Film ten, mimo że oparty na sztuce teatralnej i dochowujący jej znaczną wierność, odniósł sukces nawet przed publicznością, której zaadaptowany tekst nie był znany. Co jest dowodem jego autonomiczności. Dorobek Wajdy wyrósł z romantycznej tradycji polskiej poezji i teatru, zwłaszcza teatru Wyspiańskiego (reżyser korzystał z „Wesela" w „Popiele i diamencie", „Popiołach", „Wszystko na sprzedaż", „Krajobrazie po bitwie"). Decydując się na adaptację „Wesela" reżyser sięgnął po dzieło, które — podobnie jak dramaty naszych romantyków („Dziady", „Kordian", „Nieboska komedia") — nie mieści się w konwencji sceny. Wypełnia go nie tylko dialog, lecz obrazy, muzyka, pieśń. Dzięki szczególnemu charakterowi twórczości Wajdy oraz dzięki wymienionym cechom „Wesela", adaptacja dokonana przez niego wydaje się jedną z najbliższych symbiozy teatru i filmu oraz z drugiej strony filmu „kreacyjnego" we współczesnym kinie.

Dzięki podobnym dziełom kino stwarza sobie piękną genealogię. Teatr natomiast potrafi tą drogą powrócić do swoich odległych źródeł, tu np. do obrzędu ludowego znów w środku świata, do „chaty rozśpiewanej", i „szopki" w dzisiejszej podkrakowskiej wsi.

Laureaci polonistycznego konkursu „Życia Warszawy" ■ Laureaci polonistycznego konkursu „Życia Warszawy"

# „Maturzyści 79"

## W kategorii prac dyplomowych

I Nagrodę im. profesora Jana Zygmunta Jakubowskiego tj. roczne stypendium w wys. 18 tys. zł otrzymuje **Mariola Marek** z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Niewidoka w Rudzie Śląskiej za pracę pt. „Działalność Paula Cazina na tle stosunków polsko-francuskich", pisaną pod kierunkiem mgr Jadwigi Tkocz.

Roczne stypendium w wysokości 12 tys. zł otrzymuje **Jerzy Podgórski** z Technikum Mechanicznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Oleśnicy Śląskiej za pracę pt. „Kim był Stanisław Ignacy Witkiewicz? — Refleksje własne po lekturze dramatów i powieści „622 upadki Bunga", pisaną pod kierunkiem mgr Tatiany Michalak.

Inne nagrody i wyróżnienia w kategorii prac dyplomowych zdobyli (nazwiska podajemy w porządku alfabetycznym):

**Antonina Abramczyk** z Technikum Kolejowego im. Tomasza Zapały w Sosnowcu za pracę pt. „Różnorodność liryki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej", pisaną pod kierunkiem mgr Bożeny Kanios.

**Urszula Błażkiewicz** z Lic. Ogólnokształcącego w Siewierzu za pracę pt. „Różnice w ujęciu podmiotu lirycznego w erotykach «Fotografia» Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i «Ballada» Wisławy Szymborskiej", pisaną pod kierunkiem mgr Krystyny Cembrzyńskiej.

**Eliza Cieślewicz** z Lic. Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie za pracę pt. „Rozwój leksykografii polskiej na przestrzeni wieków", pisaną pod kierunkiem mgr Joanny Janik.

**Małgorzata Kraus** z Lic. Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej we Wrocławiu za pracę pt. „Raptularz z «Nie-Boskiej»", pisaną pod kierunkiem mgr Stanisławy Wodeckiej.

**Ewa Majcher** z Lic. Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Czeladzi za pracę pt. „Teatr Zagłębia wobec nowatorskich tendencji we współczesnym teatrze na podstawie wystawienia «Czarnych skrzydeł» Juliusza Kadena Bandrowskiego", pisaną pod kierunkiem mgr Wandy Micińskiej.

**Maria Misiała** z Lic. Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chorzowie za pracę pt. „Pod znakiem mitu i historii — moje refleksje o dramatach Stanisława Wyspiańskiego: «Meleager» i «Noc Listopadowa»", pisaną pod kierunkiem mgr Zofii Mironowicz.

**Janusz Przybylski** z Zespołu Szkół Zawodowych im. Janka Krasickiego w Gnieźnie za pracę pt. „Historia polskiego hymnu narodowego", pisaną pod kierunkiem mgr. Barbary Czerwińskiej.

**Jolanta Ratowska** z Lic. Ogólnokształcącego dla Pracujących Zaocznego w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Tarnowie za pracę pt. „Radość wielkim jest mędrcem... — Rozważania nad trwałymi wartościami wychowawczymi utworów Kornela Makuszyńskiego dla dzieci i młodzieży" pisaną pod kierunkiem mgr Anny Jaworskiej.

**Danuta Sepko** z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Ludowego Lotnictwa Polskiego w Warszawie za pracę pt. „O inscenizacji uwspółcześniającej — rozważania na podstawie wybranych przedstawień teatralnych", pisaną pod kierunkiem mgr Elżbiety Chojnackiej.

**Alicja Słomiana** z Lic. Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Górze (woj. leszczyńskie) za pracę pt. „Dowody popularności Henryka Sienkiewicza w Polsce", pisaną pod kierunkiem mgr Janiny Wiaźlak.

**Rafał Węgrzyniak** z Lic. Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu za pracę pt. „Szkice o prozie Stanisława Dygata", pisaną pod kierunkiem mgr Mariana Bednarka.

**Marek Zieliński** z Lic. Ogólnokształcącego im. Walentego Rosdzieńskiego w Sosnowcu za pracę pt. „Zagłębie Dąbrowskie, jako motyw inspiracji twórczej w literaturze dwudziestolecia", pisaną pod kierunkiem mgr. Mieczysława Kociołkowskiego.

## W kategorii prac obowiązkowych

Roczne stypendium w wysokości 12 tys. złotych otrzymuje **Sławomir Mariusz Klimek** z Lic. Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Warszawie za pracę pt. „Wychowanie dla pokoju najważniejszym zadaniem współczesnych pokoleń. Rozwiń myśl wykorzystując literaturę antywojenną, film oraz aktualne źródła wiedzy" (nauczycielka — mgr Maria Zaleska-Gurnik).

Roczne stypendium w wysokości 12 tys. zł otrzymuje **Tomasz Krzemieński** z Lic. Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie za pracę pt. „Los dziecka w znanych ci utworach literackich" (nauczycielka — mgr Ewa Przybyłowska).

Inne nagrody i wyróżnienia w kategorii prac obowiązkowych zdobyli (nazwiska podajemy w porządku alfabetycznym):

**Katarzyna Czepik** z Lic. Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Warszawie za pracę pt. „Mój ulubiony pisarz współczesny. (Literatura polska lub obca po 1918 r.)", (nauczycielka — mgr Alina Sawicka).

**Wojciech Kado** z Lic. Ogólnokształcącego Stow. „PAX" pod wezwaniem Św. Augustyna w Warszawie za pracę pt. „Mój ulubiony pisarz współczesny" (nauczyciel — mgr Jan Górski).

**Elżbieta Klejna** z Lic. Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie za pracę pt. „Twoje spojrzenie na losy młodzieży okresu romantyzmu oraz pokolenia «Kolumbów» ukształtowane przez historię narodu" (nauczycielka — mgr Maria Rudecka).

**Jerzy Kluza** z Lic. Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Sosnowcu za pracę pt. „Decyzja Sejmu PRL o wydaniu dzieł Jana Kochanowskiego wyrazem aprobaty ludowego państwa dla humanistycznych i ponadczasowych wartości dzieł poety. Moje uzasadnienie" (nauczycielka — mgr Jadwiga Karpa).

**Teresa Orechwo** z Lic. Ogólnokształcącego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy za pracę pt. „Główne przesłanki zainteresowania filmowców twórczością Iwaszkiewicza i ocena ich dotychczasowego dorobku w zakresie dokonanych adaptacji filmowych" (nauczycielka — mgr Jadwiga Czub-Rojewska).

**Marek Piorkowski** z Liceum Ogólnokształcącego w Mrozach za pracę pt. „Związki literatury renesansu z antykiem" (nauczycielka — mgr Henryka Wróblewska).

**Paweł Stefański** z Lic. Ogólnokształcącego im. Klementa Gottwalda w Warszawie za pracę pt. „Wychowanie dla pokoju najważniejszym zadaniem współczesnych pokoleń. Rozwiń myśl wykorzystując literaturę antywojenną, film oraz aktualne źródła wiedzy" (nauczycielka — mgr Maria Kalinowska).

**Bożena Weronicka** z Lic. Ogólnokształcącego im. Gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu za pracę pt. „«Kordian» Słowackiego dramatem idei i dramatem jednostkowego bohatera" (nauczyciel — mgr Krzysztof Bauer).

Wszystkim laureatom oraz ich nauczycielom serdecznie gratulujemy. O dokładnym terminie spotkania naszych laureatów na uroczystości zakończenia konkursu i rozdania nagród poinformujemy w najbliższym czasie. **(rem)**

# RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO

## telewizja

### SOBOTA 8.IX

#### Program I

**6.55 TTR. RTSŚ.** Matematyka s. III
**7.25 TTR. RTSŚ.** Biologia s. III
**7.55 TTR. RTSŚ.** Biologia s. I
**8.25 TTR. RTSŚ.** Metodycznie s. I — Jak się uczyć zaocznie?
**10.00 PROGRAM DNIA**
**10.55 PORANEK Z KULTURĄ** (kolor)
**11.35 RYTM CZASU** — pr. o krajach socjalistycznych (kolor)
**11.55 CZŁOWIEK, ZIEMIA, KOSMOS** (kolor)
**12.25 DO WYNAJĘCIA — MIESZKANIE Z DZIECKIEM.** Radz. film fab. Wyk.: Jewgienia Fieficiełko, Sasza Kopow i inni (kolor)
**13.40 RADZIMY ROLNIKOM** (kolor)
**13.50 STUDIO 2**
**13.50 Omówienie programu**
**13.55 Wiadomości Dziennika**
**14.00 Gość Studia 2** — dyr. Z. Michałek
**14.05 „Pieczenie chleba"** — rep. film.
**14.25 Pocztówka muzyczna z Beethovenem** finał „Eroiki"
**14.40 Gość Studia 2** — mjr J. Lipiński
**14.50 „Co miałem zrobić?"** — pr. D. Baliszewskiego
**15.20 Jan Jankiewicz** — gość T. Hopfera
**15.30 Czas dla rodziny** — nowa akcja Studia 2
**15.40 Przed meczem Polska-Szwajcaria** — „jedenastka telewidzów"
**15.45 Kalendarz Studia 2:** chór „Harfa"
**15.55 „Kosmos 1999"** ang. film fab. w rolach gł. Martin Landau i Barbara Bain
**16.45 „Z Paryża mówi B. Janiszewski"...**
**16.50 „Polska — Francja"** — film dokum. B. Janiszewskiego
**17.20 Encyklopedia zagraniczna Studia 2 — Andrew Young** — prowadzi K. Mikulanka
**17.35 Gość Studia 2:** Walery Pisarek
**17.45 „Muppet show"** czyli rewia gwiazd odc. z udziałem Florence Henderson
**18.15 Kalendarz Studia 2:** I-szy w Polsce Ludowej rajd samochodowy
**18.25 Fono-foto** — przedstawia R. Wojcik
**18.40 „Jutro orkiestra"** — rep. E. Padlewskiej
**18.50 Z uczestnikami o Admiral's Cup rozmawia B. Walter**
**19.00 Dobranoc**
**19.10 „Boney M"** — dwa zdania dla Studia 2
**19.30 Wieczór z Dziennikiem**
**20.30 Studio 2** — co dalej w naszym programie
**20.35 Śpiewa Helena Vondráčková**
**21.00 „Kabaret"** — amerykański film fab. reż. Bob Fosse w roli głównej Liza Minelli
**23.05 Maria Callas** — primadonna stulecia
**23.30 Wiadomości Dziennika**
**23.35 Wiadomości sportowe**
**0.00 Balet meksykański**

#### Program II

**12.25 KINO WERSJI ORYGINALNEJ: DO WYNAJĘCIA — MIESZKANIE Z DZIECKIEM** (kolor). Radz. film fab.
**16.00 PROGRAM DNIA**
**16.05 INTERSTUDIO** przedstawia (kolor)
**16.50 ESTRADA FOLKLORU.** Płock 79 (kolor)
**17.20 POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI** (kolor)
**18.20 „07 ZGŁOŚ SIĘ"** odc. IV pt. 300 000 w nowych banknotach. Film fab. TP. Reż. K. Szmagier, w roli gł. B. Cieślak (kolor)
**19.10 PROGRAM LOKALNY**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.30 BIAŁE NOCE.** Pr. balet. TV ZSRR. Wyk.: Irina Kołpakowa, Sergiej Berejnoj, Olga Lichowskaja, Gabriela Komleowa, Tatiana Kolcowa i inni (kolor)
**21.15 STUDIO SPORT** — finały mistrzostw świata w wioślarstwie — mecz hokejowy ZSRR — Kanada (kolor)
**22.30 NAJWAŻNIEJSZY DZIEŃ ŻYCIA „Katastrofa".** Film fab. TP. wyk. Z. Józefowicz, J. Machulski, H. Okuniewicz, J. Cnota (kolor)

### NIEDZIELA 9.IX

#### Program I

**6.15 TTR. RTSŚ.** Biologia sem. I
**6.45 TTR. RTSŚ.** Wskazówki metodyczne s. I. Jak uczyć się zaocznie?
**7.15 NOWOCZESNOŚĆ W DOMU I ZAGRODZIE**
**7.45 EMERYTURY DLA ROLNIKÓW.** Poradnik (kolor)
**7.55 STUDIO SPORT.** Telewizjada (kolor)
**8.30 PROGRAM DNIA**
**8.35 ANTENA** (kolor)
**9.00 TELERANEK** oraz „Detektywi na wakacjach" odc. pt. „Na tropie". Film fab. TP (kolor)
**9.50 DOŻYNKI CENTRALNE 79** (kolor)
**13.10 DZIENNIK** (kolor)
**13.25 NA BEZDROŻACH AMAZONII.** Spadkobiercy Rondona (kolor)
**13.45 TELEWIZYJNY KONCERT ŻYCZEŃ** (kolor)
**14.25 LOSOWANIE DUŻEGO LOTKA** (kolor)
**14.40 NIEDZIELA NA BIELANACH.** Pr. rozrywk. wyk. Polski Balet Charakterystyczny i Studio Pantomimy (kolor)
**15.05 ZGADNIJ KIM JESTEM** — teleturniej (kolor)
**15.50 KONCERT WAKACYJNY Z GERSHWINEM.** wyk.: Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Włodzimierza Kamirskiego. Andrzej Ratusiński — fortepian, Cathy Berberian — sopran oraz zespół baletowy Teatru na Targówku (kolor)
**16.50 GDY NADCHODZI WRZESIEŃ** radz. film fab. reż. Edmond Kieosjan
**18.20 STUDIO SPORT** — finały mistrzostw świata w wioślarstwie (kolor)
**18.50 WYSTĄPIENIE AMBASADORA LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII W POLSCE** (kolor)
**19.00 WIECZORYNKA** (kolor)
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 „KORZENIE"** odc. I — Film fab TV USA — reż. David Green (kolor)
**21.20 STUDIO SPORT** (kolor)
**21.35 MUZYKA MAŁEGO EKRANU** (kolor)
**22.15 STANISŁAW CAT-MACKIEWICZ — „SIŁYŚ"** — wyk.: H. Skarżanka, A. Seniuk, J. Szydłowski, H. Machalica, S. Gawlik i inni — reż. Romuald Szejda (kolor)

#### Program II

**10.30 PROGRAM DNIA**
**10.35 TEATR TELEWIZJI** Jerzy Korczak „Armia Poznań" (kolor) powt. z dn. 3.09. br.)
**12.15 „KOŚCIUSZKOWCY NA PRADZE".** Program wojskowy o walkach 1 Dywizji Piechoty imienia T. Kościuszki o wyzwolenie Pragi
**12.45 STUDIO SPORT** Moskwa 80 (kolor)
**13.15 PRAWDA CZASU, PRAWDA EKRANU** Bankiet dla Achillesa. film fabularny prod. NRD. Reż. Roland Gräf (kolor)
**14.40 KINO OKO.** Kalejdoskop filmowy (kolor)
**16.10 WIELKA GRA** — teleturniej (kolor)
**17.00 STUDIO SPORT** — finały mistrzostw świata w wioślarstwie (kolor)
**18.00 STEREO I W KOLORZE.** Recital altowiolisty Zdzisława Polonka w pr. utwory: Paula Hindemitha, Jana Sebastiana Bacha, Ludwiga van Beethovena (kolor)
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 DYSKOTEKA PRZEBOJÓW** (kolor)
**21.15 KLUB FILMOWY „Basen".** Bułgarski film fab. reż. Bianka Żelazkowa, wyk.: Janina Kaszewa, Kosta Conew i inni (kolor)

### PONIEDZIAŁEK 10.IX

#### Program I

**12.45 TTR. RTSŚ.** Uprawa roślin s. III. Przygotowanie roli, nawożenie i sadzenie ziemniaków
**13.25 TTR.** Mechanizacja rolnictwa s. III. Mechanizacja nawożenia organicznego
**15.25 PROGRAM DNIA**
**15.30 NURT.** Nauczanie początkowe. Kl. III. Środowisko społeczno-przyrodnicze. Wyrabianie umiejętności obserwowania zjawisk zachodzących w przyrodzie cz. II
**16.00 OBIEKTYW** — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
**16.20 DZIENNIK** (kolor)
**16.30 Dla dzieci: ZWIERZYNIEC** (kolor)
**16.55 DZIEŃ DOBRY W KRĘGU RODZINY** (kolor)
**17.25 EKRAN WSPOMNIEŃ** „Prawdzie w oczy" polski film fabularny, reż. Bohdan Poręba.
**19.00 DOBRANOC**
**19.10 SIÓDEMKA**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 TEATR TELEWIZJI** Stanisław Grochowiak „TRISMUS" reż. Ryszard Bugajski
**21.45 Merkury z paszportem** — Varimex — program publicystyczny (kolor)
**22.15 DZIENNIK** (kolor)
**22.30 GDY PŁONĄ KSIĄŻKI.** Reportaż z Międzynarodowego Forum Solidarności z Kulturą Chilijską, które odbyło się w kwietniu br. w Toruniu z udziałem wybitnych twórców z Chile, Polski i innych krajów

#### Program II

**16.05 PROGRAM DNIA**
**16.10 NOWOCZESNOŚĆ W DOMU I ZAGRODZIE**
**16.25 DZIEŃ BUŁGARSKI W TP**
**16.40 Rozpoczęcie dnia**
**16.45 „35 od 1300"** — panorama 35-lecia — film dokumentalny
**17.05 „Po kobiecemu"** — rep. prezentujący wybitne dziełeczki państwowe Bułgarii
**17.15 Pirynski kraj** — film dokum.
**17.40 „Droga nowoczesności"** rep. film o nowoczesnym przemyśle Bułgarii
**17.55 „Mini-koncert"** — pr. muz.
**18.10 „Szczodra ziemia"** — film dok. o rolnictwie bułgarskim
**18.25 „Piosenki i morze"** — koncert estradowy
**18.50 „Tęcza malowane"** film dok. o dzieciach i ich twórczości plastycznej
**19.00 Dobranoc „Wizyta u babci"** — bułgarski film animowany
**19.10 Program lokalny**
**19.30 Wieczór z dziennikiem**
**20.15 „Spotkanie z Bułgarią"** — film dok. o historii i współczesności Bułgarii
**21.00 24 Godziny**
**21.10 „Chirurdzy"** — film fab. reż. Irina Aktaczewa. Wyk. Armen Dżigarhanian, Iczak Finc i in.
**22.20 „Piosenki i morze"** — koncert estradowy

### WTOREK 11.IX

#### Program I

**6.00 TTR. RTSŚ.** Uprawa roślin s. III. Przygotowanie roli, nawożenie i sadzenie ziemniaków
**6.30 TTR. RTSŚ.** Mechanizacja rolnictwa s. III. Mechanizacja nawożenia organicznego
**9.00 Dla szkół:** Język polski kl. I lic. „DZIEJE DRAMATU" **Sofokles — „Antygona"**
**10.00 Dla szkół:** kl. I—III. CZERWONE, ŻÓŁTE, ZIELONE (kolor)
**12.55 Dla szkół:** kl. I—II „Jacy jesteśmy"
**13.25 TTR. RTSŚ.** Hodowla zwierząt s. I. Układ mięśniowy i powłokowy
**14.00 TTR. RTSŚ.** Mechanizacja rolnictwa sem. I. Znaki i sygnały drogowe
**15.25 PROGRAM DNIA**
**15.30 TELEWIZYJNY KLUB SENIORA**
**16.00 OBIEKTYW** — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
**16.20 DZIENNIK** (kolor)
**16.30 STUDIO TELEWIZJI MŁODYCH** „Pracowite wakacje" (kolor)
**17.00 KLINIKA ZDROWEGO CZŁOWIEKA** (kolor)
**17.25 MIĘDZY NAMI JASKINIOWCAMI** odc. pt. „Wuj Tex z Texasu" film animowany (kolor)
**17.50 SONDA** „Agent nr 006 melduje" (kolor)
**18.15 DZIEŃ DOBRY W KRĘGU RODZINY** (kolor)
**18.50 RADZIMY ROLNIKOM** (kolor)
**19.00 DOBRANOC** (kolor)
**19.10 SIÓDEMKA**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 Twój współczesny „Gwiżdże na wszystko"** radziecki film fabularny reż. Siegiej Nikonienko.
**21.50 CAMERATA** magazyn muzyczny (kolor)
**22.15 DZIENNIK** (kolor)
**22.30 STUDIO SPORT** — piłka nożna, jutro Szwajcaria, jutro Czechosłowacja (kolor)

#### Program II

**16.55 PROGRAM DNIA**
**17.00 STUDIO SPORT** Auto-Moto-Sport — Mistrzostwa świata na żużlu w Chorzowie (kolor)
**18.00 PORADNIK DOBRYCH OBYCZAJÓW** (kolor)
**18.30 PROGRAM MORSKI**
**19.10 PROGRAM LOKALNY**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 WTOREK MELOMANA.** Aleksander Tansman — compositeur polonais (kolor)
**21.15 24 GODZINY** (kolor)
**21.25 STUDIO SPORT** — Hokej na lodzie ZSRR—Szwecja (kolor)
**21.55 WIECZÓR FILMOWY** — Nowości polskiego dokumentu — **„Cięcie"**, reż. Tadeusz Pałka „Święci nie chcą mówić do mnie" (kolor)
**22.20 „60 lat kina radzieckiego"** — Przygody Mr Westa w kraju bolszewików — radz. film fab. zrealizowany w 1924 r. przez Lwa Kuleszowa

### ŚRODA 12.IX

#### Program I

**6.00 TTR. RTSŚ.** Hodowla zwierząt s. I. Układ mięśniowy i powłokowy
**6.30 TTR. RTSŚ.** Mechanizacja rolnictwa s. I. Znaki i sygnały drogowe
**9.00 Dla szkół:** Chemia kl. VII — Czym są metale (kolor)
**11.05 Dla szkół:** Fizyka kl. VIII — Gdzie są ładunki elektryczne
**12.00 Dla szkół:** Wychowanie plastyczne kl. VII—VIII — Jak patrzeć na dzieło sztuki (kolor)
**12.45 TTR. RTSŚ.** Język polski s. III. Liryki J. Słowackiego
**13.25 TTR. RTSŚ.** Fizyka s. III — Siły w polu magnetycznym
**15.25 PROGRAM DNIA**
**16.00 OBIEKTYW** — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
**16.20 DZIENNIK** (kolor)
**16.30 Dla dzieci: Skakanka** (kolor)
**16.55 LOSOWANIE MAŁEGO LOTKA** (kolor)
**17.05 DOM i MY** (kolor)
**17.25 DZIEŃ DOBRY W KRĘGU RODZINY**
**17.55 STUDIO SPORT** transmisja II połowy meczu piłki nożnej reprezentacji olimpijskich CSRS — Polska (kolor)
**19.00 DOBRANOC** (kolor)
**19.10 SIÓDEMKA**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 W STARYM KINIE.** Filmy z lamusa — amerykańskie komedie filmowe z lat 20-tych
**21.10 STUDIO SPORT.** Eliminacje Mistrzostw Europy w piłce nożnej Szwajcaria — Polska (kolor)
w przerwie meczu ok.
**21.55 DZIENNIK** (kolor)

#### Program II

**17.00 PROGRAM DNIA**
**17.05 SPRAWY MŁODYCH** „Powiemy to sobie przyszłego lata" czechosłowacki film fabularny, reż. Julis Matula, wyk. Ondrej Havelka, Marketa Fisherova, Pavel Zednicel (kolor)
**18.35 ANTYCZNY ŚWIAT PROF. KRAWCZUKA** August i Cycero (kolor)
**19.10 PROGRAM LOKALNY**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 WIECZÓR PRZYGODY I PODRÓŻY** (kolor)
**21.45 WSZYSTKO JUŻ BYŁO** — „Piosenki z sentymentów", wyst. Ewa Wiśniewska, Władysław Kowalski, Wiesław Gołas i inni (kolor)
**22.25 24 Godziny** (kolor)
**22.35 PRZEDMIOTY** program publ. kulturalnej (kolor)

### CZWARTEK 13.IX

#### Program I

**6.00 TTR. RTSŚ.** Język polski sem. III
**6.30 TTR. RTSŚ.** Fizyka sem. III. Siły w polu magnetycznym
**9.00 Dla szkół:** Historia kl. VI Życie kulturalne w XV wieku
**12.25 TTR. RTSŚ.** Język polski sem. I — Sztuka renesansu w Europie i w Polsce
**12.35 Dla szkół:** Język polski kl. I—IV lic. Bajka
**14.00 TTR. RTSŚ.** Chemia sem. I. Substancje chemiczne i ich przemiany
**15.25 PROGRAM DNIA**
**15.30 DECYZJE PIĘTNASTOLATKÓW** (kolor)
**16.00 OBIEKTYW** — program województw: białostockiego, bialskopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego
**16.20 DZIENNIK**
**16.30 CZWARTEK TELEWIZJI DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW** w programie m.in.: „Toomai druh słoni" odc. pt. „Kawalarz" film TV angielskiej (kolor)
**17.30 SKARBIEC** — tygodnik historyczny (kolor)
**18.00 DZIEŃ DOBRY W KRĘGU RODZINY** (kolor)
**18.25 PATROL.** Program wojskowy
**18.50 RADZIMY ROLNIKOM** (kolor)
**19.00 DOBRANOC** (kolor)
**19.10 SIÓDEMKA**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 ANIOŁKI CHARLIEGO.** Film TV USA reż. Richard Benedict, wyk. Kate Jackson, Farrah Fawcett-Majors, Jaclyn Smith i inni (kolor)
**21.10 PEGAZ.** Aktualna publicystyka kulturalna (kolor)
**21.55 DIALOGU CIĄG DALSZY** — program o osiągnięciach polskiej medycyny
**22.55 DZIENNIK** (kolor)
**22.40 STUDIO SPORT** — Hokej na lodzie CSRS — ZSRR (kolor)

#### Program II

**17.00 PROGRAM DNIA**
**17.05 DOM I MY** (kolor)
**17.25 AZJATYCKA SZTUKA LUDOWA** „Sarasa-drukowana bawełna" film dokumentalny
**17.55 TAK CZY INACZEJ** — program ekonomiczny
**18.25 STUDIO SPORT.** Stadiony świata
**19.10 PROGRAM LOKALNY**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**21.45 24 GODZINY** (kolor)
**21.55 TEATR TELEWIZJI NA ŚWIECIE (NRD)** „Mowa pogrzebowa i inne zabawne historyjki", reż. Rudolf Dachne. Nagroda za scenografię na Festiwalu Teatrów TV w Sofii 1976 r. (kolor)

### PIĄTEK 14.IX

#### Program I

**6.00 TTR. RTSŚ.** Język polski sem. I. Sztuka renesansu w Europie i w Polsce
**6.30 TTR. RTSŚ.** Chemia sem. I. Substancje chemiczne i ich przemiany
**10.00 Dla szkół:** Geografia kl. VI — Na krańcach Polski (kolor)
**11.05 Dla szkół:** Praca Techniczna kl. I — Mój mały samochodzik
**12.45 TTR. RTSŚ.** Matematyka sem. III — Permutacje i wariacje
**13.25 TTR. RTSŚ.** Biologia sem. III — Jak odżywiają się rośliny?
**15.10 REDAKCJA SZKOLNA ZAPOWIADA**
**15.25 PROGRAM DNIA**
**16.00 OBIEKTYW** — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego
**16.20 DZIENNIK** (kolor)
**16.30 Dla dzieci:** PIĄTEK Z PANKRACYM (kolor)
**16.55 MAGAZYN MOTORYZACYJNY** (kolor)
**17.25 NIE TYLKO BUDAPESZT** — reportaż filmowy (kolor)
**17.45 DZIEŃ DOBRY W KRĘGU RODZINY** (kolor)
**18.15 NAJMŁODSZY Z RODU HAMROW** odc. pt. „Wielka decyzja". Film fabularny TV CSRS, reż. Evzen Sokolovsky.
**19.00 DOBRANOC** (kolor)
**19.10 SIÓDEMKA**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 „BLIZNA"** polski film fabularny, reż. Krzysztof Kieślowski
**22.00 DZIENNIK**
**22.15 Świat, Ludzie, Idee** (kolor)

#### Program II

**17.20 PROGRAM DNIA**
**17.25 PORADNIK TURYSTY** — Jesienna turystyka (kolor)
**17.55 PORADNIK WĘDKARSKI** — Taaka ryba (kolor)
**18.25 KLUB JAZZOWY STUDIA GAMA.** Jazz International — cz. II (kolor)
**19.10 PROGRAM LOKALNY**
**19.30 WIECZÓR Z DZIENNIKIEM** (kolor)
**20.15 KONCERT INAUGURACYJNY XIII WARSZAWSKIEJ JESIENI** transmisja koncertu z sali Filharmonii Narodowej (kolor) Część I — Włodzimierz Kotoński „Bora" Witold Lutosławski „Les espaces du sommeil" Część II — Kazimierz Serocki „Playphonie", wyk.: Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV pod dyr. Stanisława Wisłockiego. Soliści: John Shirley-Quirk — baryton, Szaboles Esztényi — fortepian (kolor)
ok. **21.05 PORADNIK ZMOTORYZOWANEGO TURYSTY** (kolor)
**21.15 24 GODZINY** (kolor)
**21.25 WARSZAWSKA JESIEŃ** — cz. II (kolor)
**22.30 „CZARNY CHLEB"** odc. 7 pt. „Ojczyzna serca". Film TV francuskiej, reż. Serge Moati, wyk. Bernadette Le Sache, Henri Virlojeux i inni (kolor)

## radio

### SOBOTA 8.IX

#### Program I

**Wiad.:** 6.00 7.00 8.00 9.00 13.05 15.00 19.00 20.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Sąsiedzkie posiady. 6.00—8.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Lato z Radiem. 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.01 Przeboje. 13.20 Śpiewa M. Henderson. 13.40 Kącik muzyczny. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 „Wieczór przedświąteczny" — słuch. 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.33 Budujemy nowy dom — kronika muzyczna 35-lecia. 19.15 Z katowickiego studia 19.30 Łódzki serial estradowy. 20.35 Przeboje sprzed lat. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Totalizator. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Muz. 23.00 Wita Was Polska.

#### Program nocny

**Wiad.:** 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00
0.00 Początek programu
0.41 1.05 2.05 3.05 4.05 5.05 — Nocne Studio „Gama"

#### Program II

**Wiad.:** 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 16.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.36 Obserwacje i propozycje. 5.46 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach. 6.10 Kalendarz. 6.15 Moskwa z melodią i piosenką. 6.35 Gimn. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej. 7.05 Gra Poznańska Ork. 7.15 Piosenki. 7.35 Konc. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Teatr Polskiego Radia „Obraz" — słuch. 10.07 Muz. baroku. 10.40 Groch z kapustą. 11.00 Pianiści bułgarscy. 11.35 Publicystyka międzynarodowa. 11.45 Muz. — Śląsk. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 R. Schumann: — Konc. skrzypcowy d-moll. 13.00 Mag. wędkarski. 13.15 Pietro Mascagni — fragment z opery „Rycerskość wieśniacza". 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Spotkania z folklorem. 14.10 O zdrowiu, dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci „Żołnierze i żołnierzyki" — cz. III słuch. 14.50 „Czata" — mag. wojsk. 15.05 Rep. z XIV Festiwalu „Vratislavia Cantans". 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki. 16.10 Muz. 16.40 „Czy znasz tę książkę?". 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Rośliny razem z nią. 17.40 „Tosiek w Hucie" — rep. lit. 18.00 Radiowa Estrada Małych Muzyków. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 „Czas i ludzie" — aud. kombatancka. 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Ze złotych kart dawnej wielkiej sztuki „śpiewaczej". 20.00 Wiersze. 20.15 Recital pianisty M. Pietniewa, laureata I nagrody Konkursu im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie z 1978 r. 21.35 Wiad. i inf. sport. 21.45 Recital pianisty Michaiła Pietniewa cz. II. 22.00 Radiokabaret Nr 360. 22.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

#### Program III

**Wiad.:** 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00—8.30 Mel. 7.05 Za kierownicą. 8.00 Polityka dla wszystkich. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Zapach psiej sierści" — odc. 9.10 Kiermasz płyt wytwórni „Bałkanton" 9.30 Ekonomia z bliska. 9.45 Ragtimy na orkiestrę. 10.00 W tonacji Trójki. 11.00 „Ptasi gościniec". 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Nad Bzurą roku pamiętnego — aud. dok. 12.35 Było gitarzystów wielu... 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Widmo" — 11 odc. 14.05 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.30 Dym z papierosa. 16.00 Złote lata zespołu Chicago. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 79-ty. 17.00 Gra duo gitar klasycznych H. Alber — Janusz Strobel. 17.05 Muz. 17.40 Rock z Kanady. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Konc. 19.35 Giuseppe Verdi: „Attyla". 19.50 „Zapach psiej sierści" — odc. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Nat „King" Cole. 22.15 Tu Radio Warszawa 22.25 „Radość" suita Isaaca Hayesa. 23.00 Poezja bułgarska. 23.05—2.00 Jam session w Trójce.

#### Program IV

**Wiad.:** 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.01 XI Ogólnopolska Olimpiada Jęz. Rosyjskiego. 6.15 Recepta na dobry humor. 6.30 Plebiscyt Studia „Gama". 6.45—7.40 WORT. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Gra Alex Band. 8.10 Szkoła Średnia dla Pracujących „Hiszek przeciwko tyranom". 8.25 Antonio Vivaldi — Koncert d-moll op. 8 nr 9 na obój, orkiestrę smyczkową i basso continuo. 8.35 Sport, nauka — technika. 9.00 Mam 6 lat „Głoska do głoski". 9.25 Śpiewa Borys Christoff. 10.00 Dla kl. V—VI (wychowanie muzyczne) „Muzyczna geografia". 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 „Wojna i pióro" (Melchior Wańkowicz). 11.30 Dwa fragm. opery R. Straussa. 12.05—12.25 WORT. 12.25 Giełda płyt. 13.00 Śpiewa A. Jantar. 13.20 Mam 6 lat. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Wielkopolskie śpiewaczki ludowe. 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — Teatr Juliusza Słowackiego. 16.00 Wiad. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Śpiewa G. Lubaszewska i P. Schulz. 16.30 Rozmowy o wychowaniu. Szkoła szczęścia public. 16.40—18.25 WORT. 18.40 Tu Studio 4 stereo (ok. 17.00 Na Warszawskiej Fali. 17.20 Słuchaj nas. 18.10 Wiadomości z Warszawy i województw oraz felieton turystyczny. 18.25 Pasje, podróże, przygody. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Jęz. niemiecki. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.15 Radiowe portrety Polaków. Prof. Osman Achmatowicz. 22.35 Jęz. polski — sem. III. Polska Winkelriedem narodów. 22.50 Słynny tenor Mario Lanza.

### NIEDZIELA 9.IX

#### Program I

**Wiad.:** 7.00 8.00 10.00 12.05 16.00 19.00 21.00 23.00

4.05 Kiermasz pod Koguticem. 5.05 Fala 79. 5.15 Gra Kapela. 5.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 Muz. 8.45 Recital U. Słpińskiej. 9.10 Inf. sport. 9.05 Mag. Wojsk. 9.55—11.57 Transm. Centralnych Dożynek w Piotrkowie Trybunalskim. 12.05 „W samo południe", ok. 12.45 Muz. popul. 13.00 Studio „Gama". 14.00 „W Jeziorankach". 15.00 Konc. życzeń. 16.05 „Głupia historia" — słuch. 16.50 Muz. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Totalizator. 18.07 Folklor w piosence. 19.00 Dziennik Wieczorny. 19.30 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Konc. życzeń. 21.05 Wróżby z gwiazd — czyli to i owo. 22.00 Z płyt Gato Barbieriego. 22.20 Muz. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big Band Counta Basiego.

#### Program nocny

**Wiad.:** 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00
0.00 Początek programu
0.05 Kalendarz
0.11 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Rozgłośni PR w Koszalinie
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

#### Program II

**Wiad.:** 5.30 6.30 7.30 14.30 18.30 23.30

5.36 Zapraszamy do Warszawy. 6.10 Kalendarz. 6.15 Mel. lud. 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z malowanej skrzyni. 7.30 Melodie niedzielnego poranka. 7.35 Konc. 8.00—11.57 Niedzielne spotkania. 8.05 Radioforum nr 108. 8.25 Fel. A.J. Wieczorkowskiego. 8.30 Konc. organowy. 8.45 Fel. W. Sokorskiego. 9.00 Poczta Literacka. 9.10 Muz. 9.15 Wizerunki ludzi myślących. 9.50 Tygodniowy Przegląd Prasy. 10.10 „Most" — słuch. arch. 10.40 Konc. poezji. 11.00 Oczekiwanie. — rep. 11.35 Nowości Teatru Polskiego Radia. 12.05 Muz. symf. 13.00 „Alianse i kompromisy dyplomatyczne" — słuch. dokum. 14.35 Rytmy ludowe Bułgarii. 15.00 Teatr dla Dzieci „Trudne lato" — odc. III i IV. 16.00 Konc. chopin. — Sonata b-moll w nagraniu Andre Wattsa. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Nowości „Polskich Nagrań" — przedstawia Tadeusz Haas. 18.35 Fel. publicystyki krajowej. 18.45 Arie z oper Verdiego. 19.00 Recital zespołu Andrzej i Eliza. 19.20 Studio Młodych. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia — obronność. 21.25 Piosenki żołnierskie. 21.30 Konc. 22.30 Wspominamy debiuty. 23.00 Muz. dawna Giacomo Carissimi Oratorium „Jafta". 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muz.

#### Program III

**Wiad.:** 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

7.05 Za kierownicą. 7.30 Na góralską nutę. 7.50 Na poboczu wielkiej polityki. 8.00 Komu piosenkę. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Zapach psiej sierści" — odc. 9.10 Impresje bułgarskie gra zespół Old Timers. 9.30 Pisarz a wojna St. Zieliński. 9.50 Boogie na dwa fortepiany. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 „Utracona reduta" — odc. 12.25 Muz. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muzycznego archiwum Programu III. 15.00 Potrzeba serca. 15.20 „Manifest" 16.00 „Ako", słuch. 16.30 Festiwal festiwali „Złoty Orfeusz". 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Festiwal festiwali „Złoty Orfeusz" 19.35 Opera tygodnia Giuseppe Verdi „Attyla". 19.50 „Zapach psiej sierści" — odc. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 „Ja czarny krzyżyk na listach". 21.00 Musica humana. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Nat „King Cole". 22.15 Tu Polskie Radio-Warszawa, aud. dok. 22.29 Suita Zespołu King Crimson. 23.00 Poezja bułgarska. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych. 23.45 Między dniem a snem.

#### Program IV

**Wiad.:** 7.00 12.00 16.00 22.55

7.05 Jan Sebastian Bach — Toccata i fuga d-moll. 7.15 Kantaty Bacha pod batutą holenderskiego mistrza Gustawa Leonhardta. 8.05-10.00 WORT. 8.06 „U nas w niedzielę". 8.30 Z sal koncertowych stolicy. 9.00 Spotkania. 10.00 Konc. dla młodzieży. 11.00 Jęz. łaciński. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Czy znasz mapę świata. 12.05 „Marianna w Brazylii" — słuch. 12.35 Ożywić znaki na mapie. 13.30 Konc. z gwiazdą. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje Gottfried Laibnitz — geniusz uniwersalny. 14.40 Muz. 15.00 „Pasje i potępienia dr Fausta" — cz. II słuch. 16.05—18.00 WORT. 16.05 Warszawskie Muzy. 17.00 Tu Studio 4 „Warszawska Dyskoteka". 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Recital altowiolisty Z. Polonka. 19.15 Radiolatarnia. 19.45 Między fantazją a nauką — „Taniec cieni" słuch. fantastyczno-naukowe. 20.15 Manuel de Falla — „La Vida Brave (krótkie życie) — dramat lryczny w 2 aktach (stereo ogólnopolskie). 21.31 Robert Schumann — II Trio fortepianowe F-dur op. 80. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1979 (stereo lokal).

*W filmie produkcji USA „Kabaret" w reżyserii Boba Fosse, w roli głównej występuje Liza Minelli* Fot. CAF

## Pamiątkowe puchary i dyplomy

# Uczniowska, letnia przygoda

Tegoroczna akcja pod nazwą „Wakacje na własny rachunek" organizowana przez Ochotnicze Hufce Pracy, zdobyła sobie dużą popularność wśród młodzieży. W czasie letnich miesięcy mieszkańcy Radomia codziennie mogli zobaczyć pracujące dziewczęta i chłopców w błękitnych mundurkach na placach, skwerach, zieleńcach, w nowych, budujących się dzielnicach. Młodzież pomagała budowlanym, pracowała w „Hortexie", nie zabrakło junaków w elektrowni „Kozienice".

Do Radomia przyjechali z różnych województw — opolskiego, wałbrzyskiego, łódzkiego, piotrkowskiego. W ramach wymiany między wojewódzkimi komendami OHP uczniowie szkół radomskich wyjechali w inne regiony kraju. Teraz, kiedy rozpoczęła się nauka a letnia przygoda odżywa tylko we wspomnieniach — czas na podsumowanie wakacyjnej pracy.

### Na przykład w szkołach mechanicznych

Dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych mgr inż. Tadeusz Ornatowski z dumą spogląda na puchary i dyplomy, które przywiozła młodzież z wakacyjnych hufców. Są też i gazety, w których ciepło pisze się o pracy radomskiej młodzieży. „Świat Młodych" zawiera artykuł „Murarze i śrubki" „Trybuna Odrzańska" przynosi artykuł p.t. „Junacy w brzeskich ogrodach", traktujący o wakacyjnym hufcu z Zespołu Szkół Mechanicznych.

Cieszą te osiągnięcia — mówi dyrektor — a jednocześnie zachęcają młodzież na przyszłość do podjęcia wakacyjnej pracy. O wszystkich sukcesach, radościach uczestnicy wakacyjnych hufców mówili na uroczystym apelu podczas rozpoczęcia roku szkolnego.

Na temat letniej pracy młodzieży najwięcej chyba może powiedzieć komendant szkolnej komendy OHP w Zespole Szkół Mechanicznych a zarazem jeden z opiekunów hufca, który pracował na terenie Opola — Zbigniew Trześniewski.

— Z naszej szkoły wyjechały trzy grupy młodzieży, razem 90 osób. Do Siemianowic, Brzegu, Opola. W Opolu pracowaliśmy na rzecz Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Gospodarki Komunalnej. Dziewczęta były zatrudnione głównie przy pracach porządkowych, chłopcy zaś pracowali przy budowie fundamentów w bazie WPKM. Była to dość ciężka praca ale młodzież nie narzekała tym bardziej, że i zarobki były niezłe.

— Właśnie, przecież to wakacje za własne pieniądze. Uczniowie wzięli pierwszą w swym życiu wypłatę.

— Średnio każdy zarobił 3312 zł. W Siemianowicach jeszcze więcej, gdy średnia płacy wypadła 3500 zł. Poza tym organizatorzy zadbali również o to, abyśmy zwiedzili ziemię opolską. Byliśmy w Łambinowicach, chodziliśmy do teatru, kina, poznaliśmy miasto, był czas na wspólną zabawę.

### Nie tylko pieniądze

Uczniowie z Zespołu Szkół Mechanicznych w czasie wakacyjnej pracy dali się poznać z dobrej strony. W Opolu, gdzie zgrupowanie liczyło aż 26 hufców, radomscy uczniowie otrzymali dyplom za zajęcie pierwszego miejsca w działalności produkcyjnej, byli inicjatorami czynu społecznego podjętego dla uczczenia 35-lecia PRL. Trudno kogoś wyróżnić z tej grupy. Wszyscy otrzymali nagrody od dyrekcji przedsiębiorstwa, na rzecz którego pracowali.

Wakacyjna praca młodzieży zdobywa sobie coraz większą popularność, a decydują o tym różne czynniki — wspólny pobyt w hufcu połączony z pracą zarobkową, możliwość poznania innych regionów kraju, poznanie nowych kolegów, wspólna zabawa. Jako dowód o tym rosnącym zainteresowaniu może świadczyć fakt, iż w roku ubiegłym z Zespołu Szkół Mechanicznych wyjechało tylko 30 uczniów. W czasie tegorocznych wakacji była to już 90-osobowa grupa a w roku przyszłym szkolna komenda OHP planuje wyjazd 150 uczniów.

Chętnych na pewno nie zabraknie, takich jak — Krzysztofa Krakowiaka, który już drugie wakacje spędził na zgrupowaniu OHP w Opolu a po zakończeniu turnusu zadeklarował wyjazd także i w roku przyszłym.

**BOGDAN WYCISZKIEWICZ**

## CO I GDZIE

**TEATR**

**Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego** — „Pierwszy dzień wolności", pocz. godz. 19.

**KINA**

**Bałtyk:** „Skradziona kolekcja" prod. pol. lat 12, godz. 8.30, 13 i 20, „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA, lat 12, godz. 10.30, 15, 17.30.

**Przyjaźń:** „Panowie dbajcie o żony", prod. franc. b.o. godz. 13.30, „Do krwi ostatniej", prod. pol. cz. I i II lat 18 godz. 17.30

**Pokolenie:** sobota: „Dziadek do orzechów", prod. pol. b.o., godz. 9, 11 i 13, „Policja dziękuje", prod. włoskiej, lat 18, godz. 15 i 17, „Moja wojna, moja miłość", prod. pol. lat 15, godz. 19. Niedziela: „Dziadek do orzechów", godz. 9, 11 i 13, „Policja dziękuje", godz. 15 i 17, „Sąsiedzi", godz. 19.

**Odeon:** „Zamach" prod. pol. b/o godz. 15.30, „Roman i Magda", prod. pol. lat 18, godz. 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw bajek dla dzieci godz. 13.

**Hel:** „Jarzębina czerwona", prod. pol. b.o., godz. 8.30 i 13.30, „Abba", prod. szwedz. b.o. godz. 15.30, „Panny z wilka", prod. pol. lat 15, godz. 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw bajek dla dzieci godz. 11 i 12.

**Walter:** „Wiosna panie sierżancie", prod. pol. b.o. godz. 16 i 18. Niedziela: Zestaw bajek dla dzieci godz. 11

**WYSTAWY**

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — Wystawa galerii malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979 r. Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 35-lecia PRL.

Witryny Plastyczne „ART": malarstwo ziemi radomskiej — Peter Gemes (Węgry)

Klub „Empik": „Małe formy rzeźbiarskie" — Piotr Ożerski.

**DYŻURY APTEK (RADOM)**

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

**TELEFONY (RADOM)**

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997 komenda MO 291-91 lub 251-36, pomoc drogowa 981, pogotowie kanalizacyjne 400-66, pogotowie gazowe czynne w godz. 7—23 (517-17) 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 229-52 przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10 informacja PKP 299-30, PKS 267-76.


## ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-43, 234-54. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 4.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Szałkowska 3/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
- do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny;
- do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:

| | |
|---|---|
| miesięcznie | 26 zł |
| kwartalnie | 78 zł |
| półrocznie | 156 zł |
| rocznie | 312 zł |

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr 35469


## Na deszczowe dni

# Propozycje muzyki poważnej

Zbliża się jesień, pora deszczu, długich wieczorów. Możemy je zapełnić słuchając muzyki poważnej, której pięknie oceniamy odbierając ją w ciszy, skupieniu. Bogaty wybór płyt z nagraniami muzyki poważnej oferuje radomska księgarnia muzyczna. Miłośnicy muzyki Fryderyka Chopina mogą posłuchać jej w wykonaniu wybitnego pianisty polskiego, zmarłego w 1977 r., Witolda Małcużyńskiego. Oprócz muzyki na płycie nagrane są również wspomnienia o artyście, przeprowadzone z nim wywiady. Witold Małcużyński jest również wykonawcą kompozycji Franciszka Liszta. Na płycie znajduje się jedna z najwspanialszych kompozycji tego węgierskiego kompozytora. Sonata h-moll, dedykowana Robertowi Schumanowi. Na stronie B nagrane są kompozycje Liszta opatrzone wspólnym tytułem — „Lata pielgrzymstwa".

Zdobywca pierwszego miejsca na ostatnim konkursie Chopinowskim, Krystian Zimerman nagrał płytę z utworami Beethovena, Prokofiewa i Grażyny Bacewicz. Wśród nagranych sonat, znajdujemy Sonatę Patetyczną Ludwiga van Beethovena.

Sonaty prezentuje na swej płycie czechosłowacka wytwórnia „Supraphon". Uwagę zwracają płyty radzieckiej wytwórni „Melodia". Na jednej z nich nagrane są, w wykonaniu Siergieja Dorenskiego, sonaty na fortepian Ludwiga van Beethovena a wśród nich te najsłynniejsze — Patetyczna i Księżycowa.

W 3-płytowym zestawie „Melodia" prezentuje operę Giuseppe Verdiego „Trubadur". Wykonuje ją Berlińska Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją samego Herberta von Karajana z towarzyszeniem chóru Opery Zachodnioberlińskiej. Bardzo ciekawą pozycją płytową jest opera „Nędza uszczęśliwiona", z muzyką Macieja Kamińskiego, libretto napisał Wojciech Bogusławski w oparciu o utwór sceniczny Franciszka Bohomolca, o tym samym tytule. Wystawiona po raz pierwszy 11 lipca 1778 roku na scenie Pałacu Radziwiłłowskiego przy Krakowskim Przedmieściu, zyskała duże powodzenie wśród warszawskiej publiczności.

Z innych pozycji na uwagę zasługuje nagranie muzyki scenicznej Edwarda Griega, do dramatu poetycko-fantastycznego „Peer Gynt", napisanego przez Henryka Ibsena. Poza tym w księgarni znajdziemy nagrania muzyki takich kompozytorów jak: Franz Schubert, Piotr Czajkowski, Robert Schumann, Igor Strawinski i innych. **(j.ch.)**

## „Kto?" w „Relaksie"

Na pierwszy powakacyjny spektakl pod hasłem „Kto?" zaprasza Wojewódzki Dom Kultury oraz wydział kultury i sztuki Urzędu Miejskiego i SKK „Relaks".

W imprezie wiele atrakcyjnych niespodzianek m.in. rozstrzygnięcie konkursu na reportaż „O kimś" felieton aktualny, zapowiedzi i zwiastuny. Impreza odbędzie się 10 września o godzinie 18 w klubie „Relaks." Zapraszamy. **(bd)**

## Idziemy do kina

### Wrzesień – miesiącem filmu polskiego

*W drugiej części cyklu zorganizowanego w kinie studyjnym „Pokolenie" zobaczymy dalszych 5 filmów polskich nawiązujących swoją tematyką do września 1939 r.*

*W dn. 13—14 bm. „Wolne miasto" z 1958 r. w reż. Stanisława Różewicza. Autorem scenariusza jest Jan J. Szczepański a treścią filmu jest bohaterska obrona przez garstkę listonoszy i urzędników pocztowych polskiej poczty w Gdańsku na początkach września 39 r.*

*W dn. 15—16 bm. „Westerplatte" z 1967 r. tej samej spółki Różewicz — Szczepański. Film jest fabularną rekonstrukcją obrony w dn. 31.08—7.09.39 r. półwyspu Westerplatte przez stacjonującą tam jednostkę polską. W roli głównej Zygmunt Hübner.*

*W dn. 17—18 bm. „Orzeł" z 1958 r. w reż. Leonarda Buczkowskiego, którego tematem są losy wojenne polskiej łodzi podwodnej „Orzeł". W roli głównej Wieńczysław Gliński.*

*W dn. 19—20 bm. „Hubal" z 1973 r. w reż. Bohdana Poręby. Tematem filmu są dzieje oddziału mjr. Henryka Dobrzańskiego, pseud. „Hubal" walczącego od września 39 r. do czerwca 40 r. na Kielecczyźnie. W roli tytułowej Ryszard Filipski.*

*Na zakończenie cyklu, w dn. 21—22 bm. film z 1974 r. p. „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" w reż. Mieczysława Waśkowskiego. Wiele lat po zakończeniu wojny emerytowany pułkownik dowiaduje się, że we wrześniu 39 r. nie wykonał rozkazu: nie wręczył 10 krzyży Virtuti Militari najdzielniejszym spośród swoich żołnierzy. Dla zawodowego wojskowego rozkaz, nawet po upływie tylu lat jest rozkazem, który musi wykonać. W roli głównej Jan Kreczmar.* **(m.s.)**

## Zbiórka makulatury na odbudowę zabytków Krakowa

Załogi RSW Prasa-Książka-Ruch, Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki, Oddział Rejonowy w Radomiu oraz Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych podjęły akcję społecznej zbiórki makulatury, z której dochód przeznaczony będzie na rewaloryzację zabytków Krakowa.

Akcja prowadzona będzie od 10 do 16 września w Radomiu, Kozienicach, Przysusze, Lipsku, Zwoleniu i Grójcu. Makulatura przyjmowana będzie we wszystkich punktach sprzedaży „Ruch" w godzinach normalnej pracy. Mieszkańcy, którzy posiadają makulaturę proszeni są o związanie jej w paczki i oddawanie do najbliższych kiosków.

Warto poprzeć inicjatywę „Ruchowców" i przyczynić się do ogólnopolskiej akcji na szczytny cel — rewaloryzacji zabytków pięknego Krakowa. **(n)**

## Sport w sobotę i niedzielę

W II-ligowych rozgrywkach piłkarzy mała przerwa. Radomiak wyjeżdża w niedzielę do Żyrardowa na mecz pucharowy z Żyrardowianką, a kibice obydwóch radomskich II-ligowców szykują formę na wielkie derby za tydzień, 16 bm.

*

Rozpoczynają spotkania o awans do II ligi piłkarze ręczni. Siódemka Broni występuje w premierowych meczach przed własną publicznością. W sobotę o godz. 16 Broń gra na boisku przy ul. Narutowicza z Hutnikiem II Kraków, a w niedzielę o godz. 11 pojedynek Broń — Garbarnia Kraków.

*

W sali Czarnych przy ul. Lubelskiej 150 ostatnie dwa dni trwającego od środy III Turnieju Ziemi Radomskiej w siatkówce kobiet z udziałem drużyn: Polonii Warszawa, Ogniwa Szczecin, Stali Nowa Dęba, AZS Białystok, Pilicy Tomaszów i Radomki. Początek zawodów w sobotę o godz. 15, a w niedzielę o godz. 9. **(am)**

## Aukcja koni w Koronówce

20 bm. Koronówka k/Wolanowa będzie miejscem aukcji koni typu zimnokrwistego, organizowanej przez Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi i Okręgową Stacją Hodowli Zwierząt w Kielcach.

W aukcji weźmie udział 29 koni katalogowych i 2 pozakatalogowe, najlepszych reproduktorów stanowiących 2,5 letni dorobek hodowców z województw kieleckiego i radomskiego. **(am)**

## 8-9 września 1939 r. – Bitwa pod Iłżą

# Padali cicho, jakby na trawę się kładli...

Bohaterska bitwa, którą stoczyli polscy żołnierze z przeważającymi siłami niemieckimi pod Iłżą w dniach 8 i 9 września 1939 r. należy do mniej znanych epizodów II wojny światowej. W rejonie Iłży walczyła 3 i 12 DP wchodząca w skład „zgrupowania południowego" armii „Prusy", mając do wypełnienia ważne bojowe zadanie — umożliwić przebicie się naszych wojsk za Wisłę.

Dowódca 3 DP płk Marian Turkowski wydaje rozkaz o utrzymaniu Iłży za wszelką cenę, powierzając płk Władysławowi Muzyce obronę miasta.

Oddajmy głos uczestnikom walk:

Mjr Henryk Żelewski: „...widząc zagrożenie dywizji, płk Turkowski postanawia przebić się w ciągu nocy z 8 na 9 września do lasów małomierzyckich — ku przeprawie na Wiśle pod Solcem. Zamiarem dowódcy było otworzyć drogę do miejscowości Piłatka na wschód od Iłży, skąd do lasu już tylko 2 km".

To czy manewr ten się powiedzie zależało od obrońców Iłży.

Anonimowy autor w konspiracyjnym pisemku z grudnia 1942 r. relacjonuje pamiętny dzień 8 września: „...Zjawia się dowódca pułku płk Władysław Muzyka. Ogląda ogólnie stanowiska i zatrzymuje się przy wzgórzu z zamczyskiem. Teren poprzerywany głębokimi jarami o stromych ścianach jest prawie niedostępny dla czołgów — to nam dodaje otuchy (...) Wraca patrol kolarzy z meldunkiem, że nieprzyjaciel maszeruje na Iłżę. Alarm. Kilkanaście minut później nadjeżdża pierwszy niemiecki czołg. Bitwa rozpoczyna się (...) są ranni (...) Jakiś granat rozerwał się tuż przy moim stanowisku — czułem jak ziemia się osypuje. Żołnierze wychylają się z wnęk strzeleckich, upewniając się wzajemnie, czy żyją. Ktoś woła: Sanitariusz! (...) Mijają godziny. Zbliża się wieczór.

Kapral Edward Forunko: „O zmroku sytuacja na wzgórzu przypomina piekło. Odpieraliśmy jeden atak po drugim. Byli wśród nas zabici i ranni. Był taki moment, że żołnierze zaczęli opuszczać stanowiska, brakowało bowiem amunicji. Była to najtrudniejsza dla mnie chwila. Jednak załoga naszego ckm-u na prawym skrzydle powstrzymała Niemców i nasi żołnierze zawrócili. Najsilniej działał przykład samego dowódcy. Ranny w nogę kazał rzemieniem karabinu przyciągnąć kij do uda i tak wsparty o drzewo, dowodził. Dosięgła go potem druga kula i jeszcze przed północą otrzymał postrzał w ramię... Wtedy dopiero, wykrwawionego zniesiono pułkownika Muzykę ze wzgórza, razem z cofającym się oddziałem".

Pełna dramatycznego napięcia była noc z 8 na 9 września.

Relacja Zofii Piekarskiej: „Noc była, gdy Polacy zawołali hurraaa! Szli od kościoła świętego Franciszka... A tu Niemcy w sadzie czołg mieli. A oni, Polacy, tak padali cicho, jakby na trawę się kładli. On ich tak kosił. Dziewięciu tam było. A inni szli i tylko to huurraa głośniało. Aż przeszli".

Opowiada gen. w stanie spoczynku Stanisław Tatar: „Pułkownik Muzyka, broniący pozycji na zamkowym wzgórzu, zadanie swoje wykonał. O zmroku Niemcy w dalszym ciągu bezskutecznie atakowali jego pozycje. Około godziny ósmej wieczorem wyszliśmy z opłotków Iłży i dość szybko posuwaliśmy się na Piłatkę. Już sięgaliśmy jej zabudowań, gdy runął na nas morderczy ogień na wprost i z flanki. Są zabici i ranni wśród oficerów, podoficerów i szeregowców. Dowódca kompanii mjr Korsak wprowadza następne kompanie do walki i świecąc osobistym przykładem, wydaje rozkaz do ataku na bagnety, w trakcie czego zostaje ranny w krtań.

Niemcy podpalają zabudowania i zaczynają się cofać. Za nimi w ślad idzie nasze natarcie. Teraz kierownictwo bojem przejmuje sam dowódca dywizji płk M. Turkowski. Ale i on pada na szosie ciężko ranny. Jeszcze z szosy, słabnąc, usiłuje wydawać rozkazy. Sytuacja jest skrajnie krytyczna. Ostatnia chwila, by wprowadzić nasze działa. A z moich dywizyjnych armat już pozostały tylko dwie. (...) Pierwsze podiski nasze idą na wprost w doskonale oświetlone kolumny wozów... Trafiamy. (...) Nasilenie niemieckiego ognia wyraźnie słabnie...

Polscy żołnierze wykonali rozkaz, przedarli się do lasów małomierzyckich, a stamtąd za Wisłę.

Strat niemieckich w tej bitwie nie znamy, ale musiały być wyjątkowo duże, bo Herman Göring w rozkazie dziennym z 23.IX.1939 roku podziękował żołnierzom za ich postawę w czasie walk o Iłżę.

Dowódca obrony Iłży, płk Władysław Muzyka dostał się do niewoli. W oflagu Sandbostel należał do obozowego podziemia. Postawiony przed sądem hitlerowskim pod zarzutem organizowania zbrojnego ruchu oporu, nie czekając na wykonanie wyroku śmierci debrał sobie życie w hamburskim więzieniu.

W pierwszych dniach października br. w pamiętnym miejscu walk iłżeckich odsłonięty zostanie pomnik, upamiętniający bohaterstwo żołnierza polskiego.

**Na podstawie art. Ryszarda Wojcika, Album Maldefahrera X. Odra 1976, nr 9 oraz materiałów znajdujących się w posiadaniu Adama Bednarczyka**

**opr. W.M.B.**

## Eksport owoców z Grójeckiego

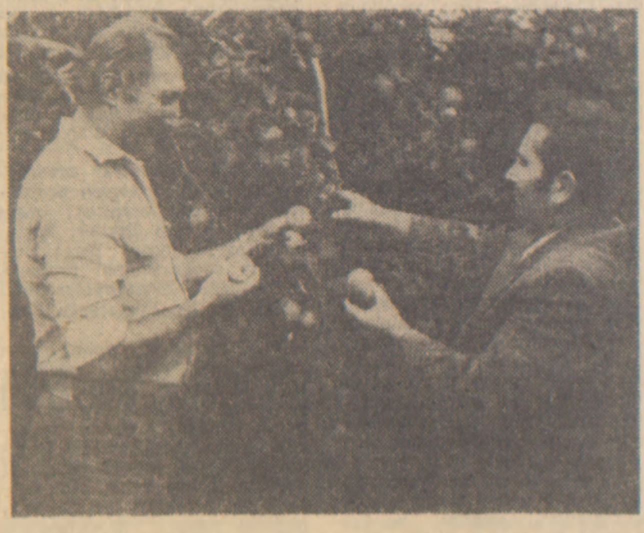

Sadownicy grójeccy, największego rejonu owocowego w kraju, rozpoczęli zbiór jabłek odmian późniejszych. Zwiększył się też codzienny skup. W 40 punktach, podległych Oddziałowi Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Grójcu, skupuje się codziennie około 700 ton owoców, głównie jabłek. W tym rejonie jabłka dobrze obrodziły, owoce są większe i dorodniejsze. Z codziennych dostaw 40 proc. skupu przeznacza się na eksport do krajów sąsiednich: Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i NRD.

Jabłka pakowane są do specjalnych skrzynek drewnianych, oznakowane etykietami z adresem miejsca przeznaczenia.

Transporty jabłek jadą koleją. Stacja załadowcza znajduje się w Chynowie, gdzie codziennie formuje się cały pociąg złożony z 25-ciu wagonów, każdy pojemności 10 ton. W trakcie załadunku przeprowadza się wyrywkową standaryzację owoców i odprawę celną, co znacznie usprawnia transport na samej granicy. W tym roku z Grójeckiego przeznaczy się na eksport około 30 tys. ton jabłek i gruszek. **(bd)**

**Fot. Bronisław Duda**

## KRONIKA DNIA

**Na trasie E-7 w Szydłowcu 36-letni Stanisław Bedzikowski zam. w Warszawie przy ul. Sprzecznej 6, kierując samochodem „Wartburg" nr rej. WAS-5144 wpadł w poślizg na śliskiej jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem marki „Mercedes" nr rej. KSJ-1430, którym kierował 40-letni Michał Kubik zam. w Jadle. Kierowca „Wartburga" oraz jego żona Teresa doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali odwiezieni do szpitala w Radomiu. (mz)**

## Warszawskie pożegnania

### Nr 490
### Szyller na Targówku

JERZY KASPRZYCKI
Rys. MARIAN STĘPIEŃ

Nie wiem, czy ktoś potrafi wskazać dokładne granice obszaru, zasługującego na historyczne miano: „Targówek". Podczas jednego ze swych spotkań autorskich Stefan Wiechecki, zmarły niedawno popularny Wiech, zapytany o to odpowiedział po prostu: „Nie wiem". W nazewnictwie miejscowym występowały różne Targówki: „Cmentarny", „Przed Wiaduktem", „Za Wiaduktem", „Targówek-Szmulowizna", „Targówek-Dotrzyma", „Targówek-Maki", „Targówek-Ulrata", „Targówek-Lewinow", „Targówek-Zacisze"... W większości były to nazwy dawnych folwarków, wokół których formowały się biedniackie osady. Potem następował etap parcelacji — tworzyły się dalekie peryferie wielkiego miasta.

Najodleglejszy i najbardziej zaniedbany był przed pół wiekiem Targówek Fabryczny, włączony do Warszawy w 1916 roku. Mieszkańcy tej dzielnicy tak wspominali:

„...Torfowiska, w części jeszcze eksploatowane, rozciągały się aż do zburzonych już fortów rosyjskich — obok folwarku Dotrzyma, osady nazwanej chyba przekornie Niedotrzyma i wsi Kaweczyn. Na niewielkich piaszczystych i nieurodzajnych gruntach powstawały drobne skupiska lichych domków, wznoszonych przez osadników rolnych i robotników fabrycznych. Warunki zdrowotne były nieznośne. Powietrze zatruwane mdlącym odorem z ostatniej na obszarze Warszawy kościarni Bacha-Alberga i zielono-żółtymi oparami nawiewanymi z „siarczanki" zakładów chemicznych „Kijewski i Scholtze". Do czasu wybudowania odwadniającego kanału Wawerskiego — wiosenne roztopy zalewały grunt aż pod tory kolei... Więzi ze śródmieściem Pragi — już nie mówiąc o centrum samej Warszawy — były bardzo wątłe. Dopiero pod koniec lat trzydziestych uruchomiono miejską komunikację autobusową (linie „T" — od Targowej do ul. Księcia Ziemowita — i „I" — od przejazdu kolejowego przy ul. Radzymińskiej do ówczesnej granicy miasta przy dzisiejszej ulicy Trockiej)..."

Na tym „odludziu" urzeczywistnił jeden ze swych projektów wybitny architekt warszawski, Stefan Szyller. Został do tego zachęcony przez niezwykle energicznego proboszcza parafii Zmartwychwstania Pańskiego, ks. Eustachego Krocina.

Ks. Krocin, w swoim czasie „pogromca" sekty mariawitów, od których „odbił" po uporczywych bojach i w atmosferze wielkiej sensacji zagarnięty przez nich kościół w Lesznie k. Błonia, popadł potem w konflikt z hierarchią i za karę został zesłany do najbiedniejszej parafii warszawskiej. Tam, na Targówku Fabrycznym, zakrzątnął się nie tylko wokół spraw kościelnych, ale też podjął owocne starania o polepszenie warunków życia w peryferyjnej dzielnicy. Za prezydentury na ratuszu warszawskim inż. Zygmunta Słominskiego — którego ks. Krocin znał osobiście — przedłużono tam sieć elektryczną i wodociągową, wydobyto z błota kilka ulic, zasypując je przynajmniej leszem i ubijając.

Zaprojektowany przez Stefana Szyllera kościół wybudowany został z materiałów, dostarczonych przez kolej. Było to na tyle oczywiste, że cały Targówek Fabryczny przecinały tory kolejowe — i to w różnych kierunkach. Łuk obwodnicy łączył składy naftowe „Polmin" i fabryki kwasu siarkowego oraz huty szklanej z bocznicami Dworca Wschodniego i „wałem górnym" kolei. Drogom żelaznym zawdzięczał Targówek w XIX wieku rozwój przemysłu, ale te same szyny w XX w. ograniczały dzielnicę w jej perspektywach, blokowały ją licznymi jednopoziomowymi przejazdami — aż do chwili wybudowania już w naszych czasach kilku wiaduktów nad torami i do czasu likwidacji Kolejki Mareckiej.

Obok kościoła wzniesiona została plebania, do której budowy użyto materiałów rozbiórkowych z Soboru na placu Saskim. Poświęcenia kościoła dokonał ówczesny nuncjusz papieski w Polsce, Achilles Ratti — wkrótce zresztą wyjechał on do Watykanu na konklawe i został wybrany papieżem. Przybrał imię Piusa XI.

Projekt Stefana Szyllera odpowiadał jego zasadzie, aby do budownictwa wprowadzać rodzime motywy architektoniczne. W swoich pracach teoretycznych udowadniał pochodzenie architektury polskiej od prastarej ciesiołki słowiańskiej, stosującej odrębne kształty i swoiste zdobnictwo. Te poglądy Szyllera podkreślał szczególnie silnie znany biograf architektów polskich Stanisław Loza w swoich „Szkicach warszawskich".

Kościół na Targówku Fabrycznym (ul. Księcia Ziemowita 39) jest rzeczywiście obiektem zupełnie niespodziewanym — ze swoimi elementami budownictwa ludowego — w Warszawie, zwłaszcza zaś na tak dalekich jej krańcach. Targówek Fabryczny ma być w najbliższej przyszłości dzielnicą potężnie przemysłową, na korzeniu starych fabryk wyrastają tu dziś nowoczesne zakłady, m. in. telewizyjne. Kościół Stefana Szyllera będzie w tych stronach pięknym „przerywnikiem" krajobrazowym, przypominającym prawie już legendarne etapy rozwoju naszego miasta.

(272)

## UWAGI I RADY

### Sobiesława Zasady

Nie będziemy prorokowali, czy kończy się już lato, czy też czeka nas jeszcze piękna, złota jesień. Przezornie przyjąć jednak należy, że zacznie się wkrótce okres słot, piuchy, deszczu, mżawki i mgły.

I pod tym kątem zacząć już trzeba — mówi Sobiesław Zasada — przygotowania samochodu do jesiennej eksploatacji. O tym, jak jeździć po mokrych, błotnistych nawierzchniach porozmawiamy przy innej okazji. Dziś pragnę przypomnieć, że właśnie teraz właściciele samochodów powinni przeprowadzić gruntowny przegląd pojazdu, dokładnie sprawdzić czy nie wystąpiły ślady korozji. Korzystając z suchych, bezdeszczowych dni — a takie na pewno będą jeszcze we wrześniu — należy uzupełnić ewentualne odpryski lakieru, usunąć rdzę ze zderzaków, metalowych listew ozdobnych, kołpaków na kołach itd.

Radzę też zatroszczyć się teraz, gdy do mrozów dość jeszcze daleko, o przygotowanie na zimę odpowiedniego zapasu płynu „Borygo" do chłodnicy i niezamarzającego płynu do spryskiwacza przedniej szyby. Dziś preparaty te można kupić na razie bez większego zachodu prawie w każdej stacji benzynowej, a jak będzie wtedy, gdy temperatura spadnie poniżej zera? Obawiam się, że znów powtórzą się znane z poprzednich zim „polowania" na „Borygo", „Roxol" czy „Autovidol".

Mamy jeszcze trochę czasu, więc bez nerwowego pośpiechu możemy wyszukać sklep „Polmozbytu", gdzie uda nam się kupić potrzebne na wymianę gumowe piórka wycieraczek. Wielu kierowców zapomina o tym drobiazgu, a przecież wycieraczki ścierają się dość szybko, piórka wystarczają mniej więcej na rok lub półtora, a potem rozmazują błoto na szybie, ograniczają widoczność.

Wielokrotnie w naszych rozmowach wspominałem, że jestem przeciwnikiem zbędnego uzupełniania wyposażania samochodu. Uważam na przykład, że w warunkach, gdy na szosach panuje coraz większy ruch tak, iż nawet z włączonymi zwykłymi światłami drogowymi rzadko kiedy się jeździ — nie warto wydawać pieniędzy i instalować dodatkowych halogenowych reflektorów dalekosiężnych. Ale kierowcom często podróżującym jesienią i zimą, zwłaszcza na dłuższych trasach, proponuję, by rozważyli celowość założenia reflektorów przeciwmgłowych. Nie przypadkiem żerańska FSO uznała za stosowne instalować je seryjnie we wszystkich „Polonezach". Światła przeciwmgłowe ułatwiają jazdę nie tylko we mgle, lecz również w czasie ulewnego deszczu, śnieżycy itd.

Warto też, moim zdaniem, wydać pieniądze na dodatkowe osłony przeciwbłotne zakładane za przednimi kołami. Nie chodzi tu jedynie o względy estetyczne, o to, że nasz wóz trochę mniej brudzi się podczas jazdy po zadeszczonych, błotnistych drogach. O wiele ważniejsza jest ochrona podwozia samochodu: dodatkowe gumowe chlapacze zatrzymują część błota, które bez takich osłon z dużą siłą wbija się m.in. we wnęki kół, osiada na spodzie wozu przyspieszając korozję płyty podłogowej.

Wiem, że nadal trudno jest kupić niektóre rozmiary opon, że zapewne i najbliższy okres jesienno-zimowy wymagać będzie szczególnie starannej pielęgnacji akumulatorów, których nadal brakuje w „Polmozbycie". Ale jeśli mamy dość zużyte bieżniki opon, a nie możemy kupić nowego ogumienia, to najwyższa teraz pora, by oddać opony do regeneracji, do bieżnikowania. Czasu zostało już niezbyt wiele, ale chyba wystarczy, by po zbieżnikowaniu na odnowionych oponach bezpieczniej przejeździć jesień i zimę.

Nie potrafię jednak doradzić czym zastąpić zużyty akumulator. Mam — jak i inni kierowcy — nadzieję, że zakłady „Centra" powiększą dostawy i przed jesienią uda się zdobyć potrzebną baterię. A przy okazji warto poinformować Czytelników, że zgodnie z ostatnimi zarządzeniami „Polmozbytu" akumulatory i opony nie są obecnie sprzedawane w sklepach — trzeba po nie jeździć do stacji obsługi, gdzie za odpowiednią opłatą dokonują wymiany.

I na koniec dzisiejszej porcji przypomnień jeszcze jedna sprawa. We wrześniu, dokładnie 30.9. mija termin opłacenia składki PZU za drugie półrocze 1979. Od 1 października za ubezpieczenia płacić będziemy drożej, bo już z karnymi odsetkami za zwłokę.

Notował
DARIUSZ PIĄTKOWSKI

## Wszystko co służy rodzinie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

masowej, powszechnej skali, a zaspokojenie jednych potrzeb rodzi nowe. Toteż polityka społeczna musi być ciągle polityką wyborów, zaspokojenia potrzeb najpilniejszych, a są to czasem wybory bardzo trudne. Dlatego trzeba popierać i rozwijać wszystkie inicjatywy społeczne, które mogą przyczynić się do szybszego zaspokojenia potrzeb.

Międzynarodowy Rok Dziecka jest doskonałą okazją do rozwijania takich inicjatyw. Zakłady pracy, związki zawodowe dały już zresztą szereg doskonałych przykładów — tworząc własnymi siłami placówki opieki nad dziećmi, miniżłobki i przedszkola, świetlice, place zabaw, ogródki jordanowskie. Ostatnim, pięknym przykładem jest podjęta przez związkowców inicjatywa pomocy w tworzeniu warunków do rozwoju uzdrowiska dziecięcego w Rabce — włókniarze wyposażą sanatoria w piękne zasłony i dywany, łącznościowcy zbudują centralę telefoniczną, inne związki wyposażą w sprzęt medyczny i meble. Jest to kolejny przykład, jak wiele możemy zrobić własnymi siłami, nie czekając aż wszystkie problemy rozwiąże państwo, którego możliwości nie są przecież nieograniczone.

Pomimo znacznie trudniejszych warunków gospodarowania — nie rezygnujemy przecież z rozwijania nowych form pomocy dla rodzin, każdy rok przynosi nowe rozwiązania. Wyrazem zdecydowanej woli kontynuowania tej polityki społecznej o orientacji prorodzinnej jest powołanie Rady do spraw Rodziny — organu opiniodawczego i doradczego na szczeblu rządowym.

Prognozy GUS mówią, że ludność Polski zwiększy się już w roku 1980 do 36 milionów mieszkańców, a w końcu lat 70-ych będziemy mieli najwyższą w historii liczbę osób w wieku, kiedy najczęściej zawiera się małżeństwa (20—29 lat) — 6,7 mln. Określa to skalę potrzeb w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, wyposażenia mieszkań w sprzęt trwałego użytku, zapotrzebowania na miejsca w żłobkach i przedszkolach. Nie cofamy się przed rozwiązywaniem żadnego z tych problemów, nie rezygnujemy z kontynuowania tej polityki, którą zapoczątkował VI i VII Zjazd naszej partii. W świetle faktów, nie mogą się więc ostać żadne teorie o kryzysie rodziny w naszym kraju. Odbudowaliśmy straty biologiczne narodu polskiego, osiągając poziom 35 mln mieszkańców — tyle, ile liczyła Polska przed wybuchem wojny. Zajmujemy dziś, pod względem liczby ludności 7 miejsce w Europie i 23 na świecie.

Staramy się upowszechniać model rodziny partnerskiej, gdyż sądzimy, że odpowiada on najlepiej warunkom i ideałom socjalizmu, w którym każdy człowiek ma prawo do szacunku i respektowania jego praw — w tym także prawa do szczęśliwego dzieciństwa. Drukowane na naszych łamach wspomnienia dorosłego już dziś pokolenia Polaków, których dzieciństwo przypadło na okres wojny, są jakże dramatycznym przypomnieniem tego, że prawdziwe, szczęśliwe dzieciństwo i młodość można zapewnić tylko w warunkach pokoju i sprawiedliwości społecznej. Toteż poczucie odpowiedzialności za los własnej rodziny, powinno nam dyktować stosunek do spraw naszego kraju, w którego historii losy rodziny i społeczeństwa zawsze były z sobą nierozłącznie związane.

HALINA LEŚNICKA

## Dzieciństwo i wojna

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

zaczęło mi wykręcać do góry. Każą mi położyć się na stojącą obok psią budę. Zawahałem się i dostałem knutem przez głowę. Położyłem się na budzie. Dostałem kilka knutów, a ostatni przez prawy bok po żebrach. Zerwałem się, tak mnie to okropnie zabolało. Stanąłem przed nimi jak wryty. Nie wiem co robić. Nie mówię jednak nic. Wtedy ten znający język polski odzywa się do mnie po niemiecku i każe mi iść przeprosić gospodarza i poprosić go o przebaczenie. Odpowiedziałem: „nie, ja nie pójdę".

Wtedy się zaczęło. Bito gdzie popadło. Na zakończenie jeden z nich kopnął mnie w tyłek, drugi uderzył kolbą karabinową w plecy. Upadłem na gnój. Żandarmi odjechali, ja zostałem.

Około 20 października 1942 roku otrzymałem wezwanie, by w dniu 22 października o godzinie 8 rano stawić się w „swoim" Arbeitsamcie.

Parę minut po 8 stawiłem się przed oblicze urzędnika. Był to Niemiec, umiejący po polsku, w wieku około 40 lat.

Do około godz. 13 w pomieszczeniu tym zebrało się ze 40 ludzi obojga płci. Wychodzić nie było wolno. Do ubikacji można było chodzić tylko pojedynczo. Pić się chce, jeść się chce. A tu jeszcze ta niepewność dręczy nas okropnie. Zaczynamy wyczuwać coś niedobrego.

Ten stan niepewności trwał gdzieś do godziny 22. Mniej więcej o tym czasie podjechały dwa samochody ciężarowe nakryte plandekami. Wyprowadzono nas z pomieszczenia, odczytano nazwiska z dwóch list i kazano wsiadać po 20 na samochód.

Jechaliśmy całą noc i dopiero na drugi dzień, około południa, zatrzymaliśmy się na jakimś dworcu kolejowym. W czasie uprzątania samochodów, po wyładowaniu ludzi, udało się odczytać napis na budynku dworcowym: „Wartbruecken" (Koło). Weszliśmy do wagonu, w którym była już część ludzi. Drzwi zasunięto i czekaliśmy.

Jak długo — trudno to dziś określić. Może dwie, a może cztery godziny. Było już dobrze ciemno, kiedy pociąg ruszył.

Po parudziesięciu godzinach jazdy pociąg stanął w Eberswalde. Tam kazano nam wyjść z wagonów (okazało się, że były trzy takie wagony), ustawić się — według nazwisk wyczytywanych z list — jednym w czworki, innym w dwuszereg. Ja znalazłem się w dwuszeregu.

Po odejściu 2—3 kilometrów od dworca, znaleźliśmy się na dużym placu obok jakichś baraków. Tam kolumny zatrzymały się i czekamy. Najpierw odmaszerowała kolumna czwórkowa (jak się później okazało, poszli oni do fabryk). Dwuszereg stał dalej. Po niedługim czasie na plac zaczęły zajeżdżać wozy, bryczki, na rowerach itp. To nadchodzili „kupcy". Ceremoniał trwał krótko. Oglądano przede wszystkim ręce. Tylko od czasu do czasu ktoś zadał pytanie „towarowi" o zdrowie. Mnie wybrał bauer w wieku około 50 lat.

JAN DRAPIŃSKI
Warszawa

**OD RED.: Jest to fragment wspomnień nadesłanych do do naszej redakcji. Ich autor jeszcze dwukrotnie zmieniał „pracodawców", pracował aż do zakończenia wojny. Do domu wrócił 12 czerwca 1945 r.**

## Moda i ŻYCIE

### Co gra w młodych duszach?

Nie bardzo rozumiem jakimi drogami wędruje teraz u nas moda, a mówiąc ściślej, co się na ten temat lęgnie w głowach młodzieży, która zawsze jednak była w czołówce mody. Do niedawna sprawa była jasna: wybuchało coś nowego, młode osoby natychmiast to podchwytywały, sobie tylko wiadomymi sposobami zdobywały różne modne akcesoria i dzięki temu można było na ulicy zobaczyć jakieś świeższe akcenty. Nie zawsze co prawda te przebieranki przynosiły dobry skutek, nie każda z naszych modniś zdawała sobie sprawę, że nie wszystko co modne jest akurat dla niej, ale mniejsza z tym. W maju — mieliśmy dziewczyny co najmniej z ambicjami, aby być en vogue.

Teraz stało się coś dziwnego. Znam dwie młode osoby, które ostatnio, po obejrzeniu kilku pokazów mody poszły do butiku i kupiły sobie kiecki-lejby z ufarbowanej na brudno flaneli. Jak to wytłumaczyć? Nie niewiedzą, bo przecież właśnie pilnie oglądały małe kostiumiki, wąskie raczej suknie, spencerki, garsonki z baskinkami, a kolory żywe, nawet ostre, zestawione kontrastowo itd. Nie oszczędnością także, bo butiki to najdroższe teraz u nas sklepy i na te brudne flanele wydały przecież majątek. Nie faktem, że nie mają w ogóle w czym chodzić, bo po pierwsze wiem, że mają, a po drugie należą do tych, co to nie kupią byle czego, jeśli nie ma tego, co chcą. Poczekają, nawet długo, aż trafią na rzecz właściwą.

Dotychczas myślałam, że ten brak objawów zainteresowania nową modą (nie tak znów nową, bo lansowana jest już od trzech sezonów) tłumaczy się po prostu przez donaszanie starych rzeczy, których szkoda wyrzucić. Albo, że wzięłyśmy ją na przeczekanie — a nuż się nie przyjmie. Ale już wiadomo, że od niej nie uciekniemy. Wyjaśniło się z całą pewnością, że nie będziemy do końca życia chodzić w powiewnych a tandetnych szatach i że ta tandeta, to będzie ciągle sam szyk. Jest już też ewidentne, że ukochany, choć nietwarzowy jak żaden, kolor khaki i jemu podobne zszedł ze sceny. No więc skąd ten bojkot ze strony naszej młodzieżowej awangardy wobec nowej mody? Bo inaczej nie można określić opisanego wyżej wypadku.

Mogę zrozumieć osoby dorosłe, które pamiętają jeszcze dawną wersję tej mody, która

teraz powróciła. Mają prawo czuć do niej pewną niechęć, bo im uprzytamnia ile to lat minęło od czasu, kiedy były młode, a to nie jest przyjemne. Zasmakowały też w swobodzie i luzie, jaką dawały te szmaciane powiewności, a także w lenistwie, bo ten styl jakoby zwalniał od dbałości, od rozważania co do czego pasuje itd. Teraz więc myślą z przerażeniem, że trzeba się znów ścisnąć szerokim paskiem, porządnie zapiąć bluzkę i pomyśleć chwilkę, czy do żółtej sukienki lepszy będzie szalik fioletowy, czy w ostrym cyklamenie.

Ale młodzież? Dla niej nigdy nie istniała przecież granica poświęcenia, jeśli chodzi o modny wygląd, co tam dla niej ciasny pasek! Jeśli osoby nie najmłodsze mogą uważać, że je te kostiumy i garsonki postarzą, to młodzież takich dylematów nie ma. Zresztą na obecną modę składają się przecież nie tylko garsonki i kostiumy.

Jak więc tłumaczyć sobie ten zdecydowany i długotrwały już opór naszej młodzieżowej awangardy? Nie wiem. Zaopatrzenie sklepów ma w tym zapewne także swój udział. Ale poza tym, coś w tych młodzieżowych duszach gra na inną nutę niż w żurnalach. (tb)

## NOTATNIK kolekcjonera

### Katowice 79

Pod honorowym przewodnictwem ministra łączności prof. Edwarda Kowalczyka, ministra kultury Zygmunta Najdowskiego i wojewody katowickiego Zdzisława Legomskiego, otwarta została w dniu 1 września w stolicy Śląska XIII Ogólnokrajowa Wystawa Filatelistyczna „Katowice 79". Odbywa się ona w ramach obchodów 35-lecia PRL i daje naprawdę szeroki obraz osiągnięć polskiej filatelistyki.

W salach Uniwersytetu Śląskiego (Bankowa 11), gdzie wystawa ma miejsce, już pierwszego dnia było tłoczno. Katowiczanie, ale także zainteresowani filateliści z innych miast Polski, pojawili się by obejrzeć liczne doskonale opracowane eksponaty, z których wiele uzyskało odznaczenia na innych wystawach. Ze zgłoszonych na wystawę 980 zbiorów, komitet organizacyjny wybrał, stosując zaostrzoną selekcję, ponad 450 kolekcji, nie licząc tych, które umieszczono w tzw. klasie honorowej i pozakonkursowej. Jest też co oglądać...

Zbiory wystawców dorosłych (bo są i w Katowicach zbiory młodzieżowe) prezentowane są w kilku działach: zbiory generalne, historii poczty, zbiory lotnicze, tematyczne itd. Ilość materiału, jaki tu pokazano, jest imponująca, a znaczna jego część jest pierwszorzędnej jakości. Mamy więc rzadkie stare listy z XVIII i XIX wieku, jeszcze z okresu przedznaczkowego, ale także nieczęsto spotykane pozycje choćby i z nowszych czasów. Wśród zbiorów poświęconych Polsce pokazano całe mnóstwo rarytasów, jak choćby listy z pierwszym znaczkiem Polski (z 1860 roku), rzadkie listy lotnicze z okresu międzywojennego i — w dużej ilości — znaczki pierwszego wydania powojennego (tzw. Wodzowie). W zbiorach specjalizowanych i badawczych pojawiły się obok normalnych znaczków, próby, odmiany i błędy, których wartość ocenić może tylko prawdziwy zbieracz...

Nie chodzi jednak bynajmniej tylko o poszczególne pozycje, choćby i najbardziej wartościowe. Cały sens i cała satysfakcja płynąca z kolekcjonerstwa polega na ułożeniu zbioru w taki sposób, aby możliwie wyczerpująco spełniał on swoje założenia. Sporo na przykład na katowickiej wystawie tzw. zbiorów regionalnych, poświęconych Warszawie i innym miastom i regionom kraju. Oczywiście rzadkie dokumenty są ozdobą takich zbiorów, ale trzeba, aby przewijały się one w jakiś logiczny sposób przed oczami widza. Dotyczy to także takich tematów, jak walka i martyrologia narodu polskiego w czasie II wojny, a zresztą każdego zbioru, który na to miano zasługuje. Siła dobrego zbioru jest jego logika, przejrzystość i wymowa.

Takich właśnie zbiorów jest całe mnóstwo na XIII Ogólnopolskiej Wystawie w Katowicach. Jury oceni, które zasługują na szczególne wyróżnienie. Ale zwykły filatelista, a nawet laik w tej dziedzinie (którego pociąga jednak urok kolekcjonerstwa), ma tu co do oglądania.

Wystawa katowicka trwać będzie do 16 bm., jest więc sporo czasu, aby ją obejrzeć. Dodam, że z okazji „Katowice 79" wydano specjalny bloczek pamiątkowy oraz kartę pocztową. Na miejscu stosowane są także okolicznościowe stemple. A w dniach 14, 15 i 16 bm. odbędą się w gmachu położonym nie opodal wystawy (Bankowa 8) spotkania wymienne, co powinno przyciągnąć także zbieraczy do Katowic, które na 2 tygodnie stały się „filatelistyczną stolicą Polski".

MAURITIUS ANTIGUA

## KRZYŻÓWKA

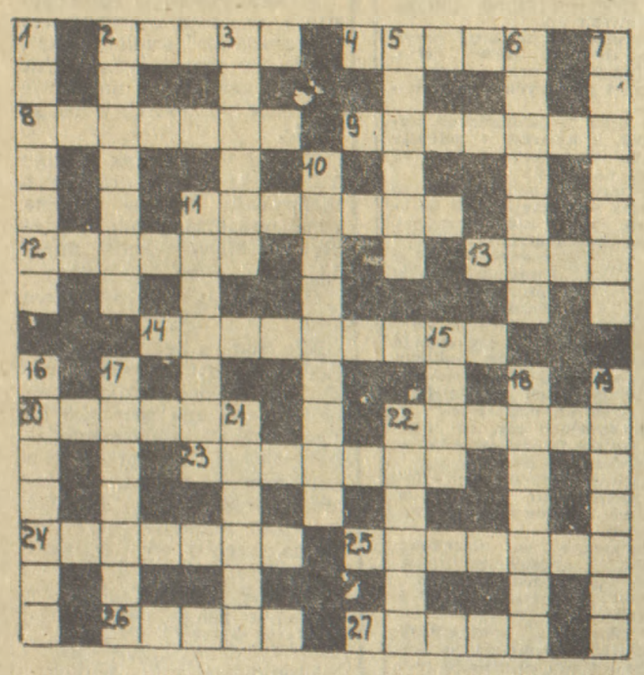

**POZIOMO:** 2. Prymitywne narzędzie orne 4. Tytuł polskiego filmu 8. Szkła optyczne w oprawie 9. Muzyk grający na trąbie 11. Roślina tworząca gęste zarośla w wodach 12. Zbrojne wystąpienie szlachty przeciw królowi 13. Wewnętrzny mechanizm zegarka 14. Ganek, galeria 20. Kręgowiec wodny zbliżony do ryby 22. Tkanina bawełniana 23. Poeta rzymski 24. Malaria 25. Bibułka marszczona 26. Niespodziewane najście 27. Rynek w starożytnej Grecji.

**PIONOWO:** 1. Linia na mapie łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym 2. Czernidło, pasta do butów 3. Roczna danina płacona Turcji przez podbite kraje chrześcijańskie 5. Rodzaj abonamentu na imprezy rozrywkowe 6. Człowiek, który zmysła, koloryzuje 7. Znaczek przynależności organizacyjnej, zawodowej itp. 10. Deputacja, reprezentacja 11. Małż morski jadalny 15. Starożytna kolonia jońska na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej 16. Służy do karmienia niemowląt z butelki 17. Pierwiastek chemiczny 18. Krajobraz oglądany z jakiegoś punktu środkowego 19. Skrajni wyznawcy poglądów danej partii politycznej 21. Drzewo o pachnących kwiatach 22. Ryba z rodziny łososiowatych.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartkach pocztowych do dnia 22.09. br. pod adresem: „Życie Warszawy", 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5, z dopiskiem: Krzyżówka niedzielna. Między Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane będą nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DNIA 26.VIII

**POZIOMO:** 1. Ołówek 5. Kaktus 8. Anoda 9. Star 10. Płat 12. Zupa 13. Mróz 14. Koloryt 16. Kadryl 18. Sygnał 20. Matrona 21. Chaplin 23. Faraon 26. Pilzno 29. Goplana 30. Ares 32. Runo 33. Pole 34. Chan 35. Lincz 36. Tabaka 37. Epigon

**PIONOWO:** 1. Orszak 2. Wata 3. Karbol 4. Gospoda 5. Kaprys 6. Kram 7. Strzał 9. Spod 11. Tran 14. Kynolog 15. Tyrania 17. Akaba 19. Anion 22. Calizna 23. Fracht 24. Rzep 25. Nowela 26. Pnącze 27. Zdun 28. Oborin 31. Soda 32. Raki

Nagrody otrzymują:

1. Z. Tempińska, W-wa 2. M. Gałecka, W-wa 3. K. Szymura, W-wa 4. I. Kwiatkowska, W-wa 5. J. Chrzanowska, W-wa 6. T. Wolanin, W-wa 7. S. Machowski, Luban Śl. 8. Z. Stępniewski, Leszno 9. K. Pazowski, Lwów (ZSRR) 10. W. Podgórska, Wrocław 11. M. Szatkowska, Iłowa 12. J. Jabłońska, Białystok 13. Z. Grzeszczuk, Korczew 14. I. Królik, Toruń 15. E. Opinowska, Modlin

Książki wysyłamy pocztą.